Dominika i Radek wygrali WEEKEND W SPA

strona R15

Uścimów: Co chce zrobić pierwsza wójt w powiecie

strona 18

strona 8

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

13 - 19 listopada 2018 r. ■ nr 46 (664) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓW

Powyborcze strefy wpływów w powiecie

Doktor skazany

po obywatelskim zatrzymaniu

- Przepraszam za swoje zachowanie. To był incydent - tłumaczył w sądzie Jerzy K., którego przyłapano na jeździe po pijanemu.

STR. R1

Wszędzie straszy się Paśnikiem

- mówi Wspólnocie burmistrz - elekt. Co zamierza?

STRONA 2-3

KOMENTUJ NA:

lubartow.24wspolnota.pl

R E K L A M A

Santander Consumer Bank

Zapraszamy do oddziału Santander Consumer Banku!

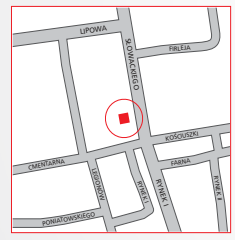

Lubartów, ul. Słowackiego I

godziny otwarcia oddziału: pon.–pt. 8.30–16.30

godziny otwarcia kasy: pon.–pt. 9.00–16.00

OPTYK Styl

PRZYJDŹ I SKORZYSTAJ Z PROMOCJI!

ILE LAT TYLE ZNIŻKI

ZNAJDZIESZ NAS:

LUBARTÓW: UL. LUBELSKA 19, UL. LUBELSKA 95B, TEL. 609 008 145

ŚWIDNIK: UL. TURYSTYCZNA 6, TEL. 609 002 947

REALIZUJEMY RECEPTY

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

R E K L A M A

SKUP AUT

KASACJA POJAZDÓW

PŁACIMY GOTÓWKĄ

881 372 442
721 565 926

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

Centrum Medyczne curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

KASACJA POJAZDÓW

TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE

Tel. 518 070 770

LUBARTÓW

APTEKA Lubartowska

Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00

Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

APTEKA Na Mickiewicza

CAŁODOBOWA

Czynna przez całą dobę również w święta

Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

ISSN 2392-2184

eprasa.pl 2e065240d5

S T O P K A

wspólnota TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Lubelska 51
21-100 Lubartów
tel/fax (81) 85 44 700
tel. 791 194 007
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Daria Jonaszko
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Reklama
Marcin Pawłowski
tel.: 517 070 830
pawlowski@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

Lubartów
- Redakcja „Wspólnota", ul. Lubelska 51
- Lombard „Karat", ul. Lubelska 33
- Smart Auto s.c., ul. Kopernika 10

Kamionka
- Sklep Wielobranżowy „Karolina", ul. Lubartowska 12

Ostrów Lub.
- PHU „WITEX"; Witold Barszcz, ul. Żabia 2

Niemce
- Punkt CB Radio Car Audio, ul. Różana 2A

Ostrówek
- Sklep spozywczo-przemysłowy " Korona" Ostrówek Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski ul. Piłsudskiego 17 (Biedronka)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz ul. Rynek 24

Michów
- FHU KOMIS Bogusława Staniak ul. Rynek 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

14 listopad godz.8.00 - 14.00, Majdan Kozłowiecki (2)
godz. 7.30 -17.00, Szczekarków (6)
15 listopad godz. 7.30 - 17.00, Szczekarków (1)
godz. 8.00 - 15.00, Dys Bernatówka (2)
16 listopad godz. 7.30 -14.00, Tarło (5), Klementynów
godz. 8.00 - 15.00, Serniki (2)

Rozmowa z Krzysztofem Paśnikiem, nowym burmistrzem Lubartowa

Jestem człowiekiem, który

WSPÓLNOTA: Po pierwszej turze wyborów zapowiedział Pan koalicję z Koalicją Obywatelską, i powołanie Jakuba Wróblewskiego na zastępcę burmistrza. Czy po wygranych wyborach jesteście już po konkretnych rozmowach?
- Tak, rozmawiamy z Koalicją Obywatelską, tak jak było przed drugą turą mówione. Jesteśmy stali w uczuciach, więc trwają rozmowy, zaczynamy ciężką pracę po zaprzysiężeniu.

W Jak będzie wyglądał podział obowiązków między koalicjantami?
- Nie podam szczegółów dopóki nie jest to oficjalnie podpisane, natomiast środowisko KO ma dobrych specjalistów jeśli chodzi o oświatę, część społeczna będzie po stronie pana Wróblewskiego. Poczekajmy na finał rozmów.

W Podczas konferencji wskazywał pan Jakuba Wróblewskiego jako część zespołu - wiceburmistrza. Podtrzymuje Pan to?
- To co mówiliśmy przed drugą turą, mówimy i teraz. Wskazaliśmy wówczas z kim chcemy współpracować i jak chcemy realizować nasz program i żadnej zmiany decyzji nie będzie.

W A co ze stanowiskiem sekretarza miasta?
- Na tym stanowisku – co jest oczywiste nastąpi zapewne zmiana.

W Już wiadomo, kto nim będzie?
- Jeszcze zastawiamy się. Mamy zresztą sekretarza w mieście. Myślę, że będę chciał przeprowadzić rozmowę z panią sekretarz co do wizji pracy urzędu i zobaczymy co będzie dalej.

W Czy będzie chciał Pan przeprowadzić reorganizację pracy urzędu?
- W tej chwili za wcześnie o tym mówić. Po zaprzysiężeniu będę chciał się spotkać z urzędnikami, porozmawiać z każdym z kierowników i naczelników. Przedstawię im moją wizję funkcjonowania urzędu. Zobaczymy, czy im ta wizja przypadnie do gustu. Wtedy będziemy mogli coś więcej powiedzieć na ten temat.

W Pojawiają się komentarze, że po zmianie sytuacji politycznej w województwie, w Lubartowie może nastąpić desant zwolnionych pracowników z Urzędu Marszałkowskiego.
- Słyszałem tylko, że z powiatu. Dementuje te plotki - nie ma takich planów i nie będzie. Na pewno nikt z obecnych włodarzy powiatu nie będzie zatrudniony. Będą pracowali specjaliści, ludzie z dużym dorobkiem, znający się na danych dziedzinach, na funkcjonowaniu urzędu. Co do personaliów - mamy naczelników, kierowników. Tak jak wspomniałem wcześniej, jeśli będą chcieli realizować mój pomysł na miasto, droga do współpracy jest otwarta.

W W swoim programie wyborczym zakładał Pan, że zostaną zmniejszone ceny odbioru śmieci. Kiedy w listopadzie 2019 r. będziemy podsumowywać pierwszy rok nowej kadencji - ile śmiecie będą kosztowały?
- Chcemy obniżyć koszt odbioru nieczystości. Muszę zobaczyć co dzieje się w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów, ale niestety już wiem w tej chwili z pewnych informacji, które do mnie docierają, że nie jest ciekawie. Informacje o tych zyskach, które mają się pojawić, są pod znakiem zapytania. Odpowiadając na pytanie - proszę mi dać trochę więcej czasu, a na pewno zrealizujemy nasze propozycje programowe dotyczące cen śmieci. Musimy zobaczyć jakie są koszty, jaki jest przerób, jaki jest strumień, wszystkie te elementy musimy ocenić. Musimy zacząć realizować nasz program, czyli podwyższyć cenę odbioru odpadów na bramie. Dodatkowo uzyskane środki, pozwolą nam obniżyć koszty odbioru odpadów.

W Wspólny Lubartów był jednym z głównych krytyków działalności Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, złożył nawet projekt uchwały dotyczącej wystąpienia Lubartowa ze związku. Jak Pan widzi funkcjonowanie miasta w ZKGZL?
- W jednym z wywiadów padło pytanie, czy zamierzam wyjść ze związku. Musimy zobaczyć dokumentację, co tam się dzieje. Jeśli będzie szansa, że funkcjonowanie ZKGZL po naszej restrukturyzacji przyniesie skutek, to nie będzie tematu wyjścia ze związku. Oczywiście straszono Paśnikiem i Tomasiakiem: jak oni będą wybrani to będzie wyjście ze związku. Mówiliśmy wprost: jeśli będzie szansa, aby Zakład bez problemów funkcjonował, nie ma tematu wychodzenia ze związku.

Paśnikiem straszą wszędzie, za chwilę w PGK, PEC, w szkołach, mówi się kto za kogo - to jest bujda na resorach

W Na czym ta reforma ZKGZL miałaby polegać?
- Po tym jak wygraliśmy wybory, znalazło się wielu przyjaciół, którzy wskazują nam w związku jakie są tam problemy, które były niezauważane lub spychane na bok przez naszych poprzedników. Chcemy zrestrukturyzować ZZO, widzimy szansę, żeby on funkcjonował dobrze.

W Na czym miałaby ta restrukturyzacja polegać?
- Musimy zobaczyć dokumenty finansowe, jak zakład działa, jak działają maszyny, jak są eksploatowane, jaka jest wielkość strumienia. Musimy zobaczyć jakie odpady do nas przyjeżdżają, czy zgodnie z umową z Lublinem, czy zgodnie z umową ze Świdnikiem. Czy to są to odpady komunalne zmieszane, czy to jest odpad, który możemy przyjąć. Jaki to ma wpływ na zakład, jak działają maszyny, czy są one konserwowane, czy są egzekwowane uprawnienia gwarancyjne. To jest clou tego co musimy zrobić. Żeby to zrestrukturyzować, to musimy wiedzieć, gdzie jest problem i znaleźć sposób, żeby go rozwiązać, nawet przez formę zarządzania, nawet przez kwestię doboru odpowiednich osób, które będą odpowiedzialne za poszczególne segmenty tego zakładu. Na pewno musimy przejrzeć finanse. Ustalić czy wszystkie założenia projektowe budowy i eksploatacji zakładu są realizowane.

W Czy pracownicy ZZO i biura ZKGZL mają powody do obaw o przyszłość?
- To tak jak w urzędzie. Będziemy chcieli przedstawić naszą wizję funkcjonowania zakładu, być może nowy podział obowiązków, jeżeli chodzi o pracowników administracyjnych. Jeżeli chodzi o pracowników fizycznych, nie widzę sytuacji, która zmuszałaby ich do obaw. Jeśli się okaże, że strumień śmieci jest tak duży, że śmiecie się wysypują z hal, śmieciarki nie mogą wjechać na teren zakładu, musimy ocenić, czy ilość osób jest wystarczająca. Musimy ocenić jak działa sprzęt, czy jest umiejętnie wykorzystywany, czy działa, czy nie stoi na bocznicy. Ale odpowiadając na pytanie - nie ma obaw o pracę, zalecałbym spokój, bo Paśnikiem straszą wszędzie, za chwilę w PGK, PEC, w szkołach, mówi się kto za kogo - to jest bujda na resorach. Jestem człowiekiem, który nie będzie robił rewolucji. Oczywiście, jeśli ocenimy, że coś działa źle, to będziemy musieli podjąć drastyczne kroki, ale w tej chwili nie mówmy o zwolnieniach.

W A co ze spółkami miejskimi? Pan wzywał prezesa PEC Andrzeja Kardasza do dymisji, lider Wspólne-

R E K L A M A

TWÓJ SYLWESTER W KAMERALNEJ!
UDOSTĘPNIĘ LOKAL NA IMPREZĘ SYLWESTROWĄ
tel. 501 542 450
Sam wybierasz gości, menu, muzykę
My zapewniamy:
- dom z ogrodem
- z miejscem na samochód
- z wyposażoną kuchnią
- z możliwością noclegu
Serdecznie zapraszamy

eprasa.pl 2e065240d5

nie będzie robił rewolucji

Koalicja Obywatelska ma dobrych specjalistów jeśli chodzi o oświatę, część społeczna będzie po stronie pana Wróblewskiego

go Lubartowa uważa, że panowie Kardasz i Marzęda powinni podać się do dymisji.
- Każdy z nas pamięta całą sytuację z ulotką. Ona jasno określiła kierunek działań pana prezesa Kardasza. To co mówiłem przed drugą turą - jeżeli mój pracownik zachowałby się jak pan Kardasz, jeśli on obniża moją pozycję jako szefa, zarzuca mi kłamstwo, nieprawdę i inne rzeczy, to ja nie widzę możliwości współpracy. Jeśli chodzi o prezesa Marzędę - zobaczymy. Przeanalizujemy jego pracę. Wierzę głęboko, że odbędziemy konstruktywną rozmowę z panem prezesem Marzędą i dojdziemy do wspólnych mianowników.

W Lublinie pracował Pan w instytucji kulturalnej. Jak Pan widzi funkcjonowanie kultury w Lubartowie?
- W różowych barwach. Chciałbym, żeby kultura w Lubartowie znaczyła dużo więcej. Mam pewne pomysły, rozwiązania. Pracowałem 3 lata w Centrum Spotkania Kultur ze wspaniałymi ludźmi, prawdziwymi fachowcami. Chciałbym przenieść niektóre rozwiązania z CSK do Lubartowa. Mamy Lubartowski Ośrodek Kultury, mamy wielu animatorów, którzy aż się palą do różnych projektów. Cieszę się, że jest wielu młodych ludzi w Lubartowie związanych z kulturą, których będę chciał zaprosić do współpracy. Chciałbym wykorzystać moje kontakty w środowisku kultury, połączyć moje doświadczenie i stworzyć coś co będzie charakteryzowało Lubartów na mapie kulturalnej województwa. Chciałbym, żeby Lublin był dla Lubartowa wzorem, takim „starszym bratem". Ciężko będzie osiągnąć ten wynik Lublina, jeśli chodzi o promocję przez kulturę. Ciężko będzie to osiągnąć, ale chciałbym ściągnąć do Lubartowa kilka fajnych wydarzeń. Są w LOK przedstawienia, warsztaty dla dzieci, są elementy turniejów szachowych. Coś się dzieje, ale brakuje mi na przykład gier planszowych, gier komputerowych, kwestii teatrów tańca, teatrów ulicznych. Mamy wielu znakomitych twórców mieszkających i tworzących w gminie Lubartów, chociażby pan Słoma, wykorzystujmy to. Wiadomo, że kultura jest słabo dofinansowana, trzeba szukać pieniędzy w ministerstwach, pisząc projekty grantowe. Chciałbym aby kultura była tą przestrzenią, która będzie silnym elementem promocyjnym miasta.

Co ja mogę jako burmistrz dać spółdzielni, jak w spółdzielni jest już prawie wszystko zrobione?

Jakiś czas temu pojawiły się pomysły połączenia miejskich placówek kulturalnych - LOK, muzeum i biblioteki w jeden organizm. Czy to dobry pomysł?
- Jeżeli chodzi o LOK, uważam że pozostanie on w obecnej swojej osobowości. Jeżeli chodzi o muzeum i bibliotekę, tą częścią będzie zajmował się mój zastępca pan Jakub Wróblewski. Będziemy na ten temat rozmawiali, jakie on ma wizje. Na tę chwilę nie było żadnych tematów jeśli chodzi o kwestie połączeń.

Oprócz kultury mamy też sport. Na spotkaniu z mieszkańcami mówił Pan: nie budujmy Colosseum, zbudujmy coś, co jest nam potrzebne, na co nas stać. Jak Pan widzi realizację budowy obiektów MOSiR przy ul. Parkowej?
- Ta inwestycja trwa, musimy przeanalizować możliwości dalszej jej realizacji. Natomiast chcę podkreślić, co jest bardzo ważne, żeby nie było napięcia, bo Paśnikiem są straszone środowiska piłkarskie, MOSiR, Orlik, inne dyscypliny sportu. Apeluje o spokój. Inwestycja trwa, natomiast nie będziemy budować obiektu, który nie będzie wykorzystywany. Nie stać nas, żeby budować ogromne obiekty. Jeśli znalazłyby się środki zewnętrzne, na budowę stadionu to będziemy budowali, ale np - w naszym programie proponowaliśmy budowę stadionu w naturalnej niecce przy ul. Lipowej, tam ukształtowanie terenu pozwoliłoby stworzyć fajny obiekt. Stawiam znak zapytania, zobaczymy. Natomiast tutaj zrobimy minimum, to co potrzebne naszym grupom sportowym. Nie będziemy na siłę budować czegoś, co potem trudno będzie utrzymać.

Jak Pan chce rozwiązać problem baraku przy Krzywym Kole?
- Kolejny element kampanii wyborczej bardzo ważny dla mnie. Był też elementem sprawy sądowej. Dotyczyła nieprawdziwych informacji, wyrwanych z kontekstu. Kiedyś w jednym z pism pojawiła się kwota 10 mln zł i pojawiła się informacja, że ja chcę płacić tyle Spółdzielni Mieszkaniowej za tę działkę. Nie - nie będzie takiej sytuacji, że będziemy płacić SM za jakieś działki. To zresztą rozpoczął burmistrz Bodziacki, zaproponował zamianę działki za działkę. Jest jasno wskazana działka, nie mówimy o żadnych pieniądzach, a o zamianie nieruchomość za nieruchomość. Wiemy co jest przedmiotem problemu, jest jakaś propozycja złożona przez odchodzącego burmistrza, tylko że dziwnym trafem nie została wyceniona szybko przed wyborami, jak można to było szybciutko zrobić. My chcemy wycenić jedną i drugą nieruchomość, tą samą metodą przez tego samego rzeczoznawcę i tyle. To jest rozwiązanie tego problemu. Jeśli uda mi się to zrobić w pierwszym kwartale będzie to dla mnie bardzo ważna rzecz.

Jest Pan członkiem Rady Nadzorczej SM. Czy jako burmistrz będzie Pan nim nadal?
- Na pewno zrezygnuję z przewodnictwa w Radzie Nadzorczej. Co do dalszych kroków będziemy się zastanawiali.

W czasie kampanii wyborczej pojawiały się głosy, że Paśnik jest niesamodzielny, że jest marionetką Spółdzielni Mieszkaniowej. Jak Pan chce udowodnić przeciwnikom i krytykom, że tak nie jest?
- Dobre pytanie! Odpowiedź jest prosta: działaniami takimi, że każda część miasta - spółdzielnia, domki jednorodzinne czy wspólnoty są dla mnie tak samo ważne. Proszę zobaczyć na spółdzielnię. Co ja mogę jako burmistrz dać spółdzielni, jak w spółdzielni jest już prawie wszystko zrobione? Skupiam się na domkach jednorodzinnych. Nawet ta propozycja obniżki ceny odbioru nieczystości: chcemy obniżyć o 6 zł w domkach jednorodzinnych. Więc jak można mi zarzucać, że będę prospółdzielniany? Takimi działaniami będę starał się realizować pewne działania jeśli chodzi o infrastrukturę, remont ulic, oświetlenie, nawet kanalizacja przy domkach jednorodzinnych, bo wiemy, że nie wszędzie w Lubartowie jeszcze jest. W domkach będzie o wiele więcej inwestycji niż w spółdzielni.

- Te zarzuty w kampanii dotyczyły też uzależnienia politycznego. Prezes SM Jacek Tomasiak jest niekwestionowanym liderem Wspólnego Lubartowa. Czy są jakieś sprawy, na które mają Panowie różne zdanie?
- Jest wiele takich spraw. Ja na przykład uważam, że na kulturę powinniśmy dużo większe pieniądze łożyć, bo z kultury przychodzę. Prezes ma inne zdanie na ten temat. To ja będę decydował jak będziemy robili, bo to jest mój pomysł na to miasto. Oczywiście, nie da się ukryć, że będę te pomysły realizował z pomocą większości Wspólnego Lubartowa i Koalicji Obywatelskiej. Ale proszę mi wierzyć, każdy z nas ma swoje zdanie. Jacek Tomasiak jest liderem Wspólnego Lubartowa, niepodważalne. Jest przewodniczącym rady miasta, niepodważalne. To naturalnym jest, że z tego środowiska pochodzę, łatwo mi przypiąć łatkę związanego ze Wspólnym Lubartowem. Dlaczego mam się wstydzić środowiska, z którego się wywodzę? Dzięki tym ludziom jestem burmistrzem Lubartowa. Na pewno ludzie widzą, że nie jestem jakąś wydmuszką, tylko człowiekiem, który wywodzi się ze środowiska, które wprowadziło do rady najwięcej radnych, ośmiu. W ubiegłej kadencji mieliśmy też dużo radnych, teraz poprawiliśmy wynik. Czego mam się wstydzić?

Część osób, z kręgów nie tylko politycznych ale i kulturalnych, przeraziła się wypowiedzią Jacka Tomasiaka, że będzie chciał porozmawiać z autorem rysunku w ulotce. Czy Pana zdaniem taka rozmowa z grafikiem jest konieczna?
- Widziałem tę konferencję burmistrza, potem próby straszenia złym Jackiem Tomasiakiem. Jego myśl była opacznie zrozumiana. Wtedy na tej konferencji i potem na forach funkcjonowało to w ten sposób: ta delikatna anegdotka, która jest na rysunku spowodowała, że ten zły Jacek będzie coś robił. Czy tam padły słowa, że on będzie robił te rzeczy, które ludzie mówili na konferencji czy na forach? Nie! Ja mógłbym pójść dalej: on będzie zapraszał autora tego rysunku, bo spodobała mu się ta kreska tego grafika. Być może warto wykorzystać jego umiejętności do zmiany logotypu gazety Lubartowiak. To były jego słowa, niech ktoś udowodni, że tak nie było.

Czyli Lubartowiak przetrwa?
- Do tej pory było to czasopismo wykorzystywane bardzo politycznie. My chcielibyśmy, żeby był to biuletyn informacyjny, o tym co się dzieje w Lubartowie i okolicach. Żeby była przedstawiona osoba z kręgów kultury, jakiś artysta, być może przedsiębiorca, być może jakaś inna grupa zawodowa i jej sukcesy. My chcielibyśmy, żeby to był przekaz główny, a nie sukcesy jednego zawodnika. W Lubartowiaku będzie i Paśnik, i Wróblewski, i członkowie Rady Miasta niekoniecznie z Koalicji Obywatelskiej i Wspólnego Lubartowa. Pojawią się też inni radni.

Na razie mówimy o pomysłach Wspólnego Lubartowa. Ale jest koalicjant, jednym z pomysłów Koalicji Obywatelskiej jest komunikacja miejska. Czy możemy liczyć, że ten autobus, który jeździł w kampanii wyborczej pojawił się na stałe na ulicach Lubartowa?
- Zrobimy wszystko, żeby komunikacja miejska powstała dla mieszkańców. Proszę cofnąć się o 4 lata wstecz. Nasz kolega Artur Kuśmierzak wyliczył wtedy koszt funkcjonowania komunikacji miejskiej. To my jako Wspólny Lubartów mówiliśmy o tej komunikacji. Oczywiście KO fajnie to zrobiła, jeśli chodzi o pojazd ekologiczny, elektryczny. Problem smogu w Lubartowie istnieje. To proekologiczne działanie Kuby Wróblewskiego mi osobiście się bardzo podoba i u nas we Wspólnym Lubartowie się podoba. Będziemy chcieli iść w tym kierunku. Ale jaki będzie koszt takiego autobusu? Jaki koszt jego ładowania? Chcemy zrobić taką komunikację. Jeśli zdobędziemy na to środki, to taka komunikacja będzie - mówię o ekologicznej. Jeśli nie będziemy w stanie zdobyć na przykład ogromnych środków, to będzie komunikacja w innej formie, np. mniejsze busiki, spalinowe. Tylko żeby zaraz po artykule nie było: a Paśnik to powiedział, że nie będzie realizował komunikacji ekologicznej Wróblewskiego, pierwsze zgrzyty w koalicji, która nie została jeszcze oficjalnie podpisana! Nie - priorytetem jest komunikacja ekologiczna, czyli taki duży autobus od lokalnego przedsiębiorcy czy od firmy z Lublina.

Na konferencji po zwycięstwie powiedział Pan, że nadszedł w Lubartowie czas pojednania. Jakie działania Pan podejmie, żeby nie było między Urzędem Miasta a Starostwem wojny na zwalnianie pracowników?
- Ja apelowałem, żeby tego nie robić, że nie może być sytuacji, że ludzie będą drżeli o swoje posady w starostwie pod rządami PiS, ewentualnie my będziemy jakieś zmiany robili. Chciałbym nie dopuścić do takiej sytuacji. Oczywiście jeśli jest zły pracownik, który popełnia ciągle błędy, źle pracuje, łamie przepisy, nie może być takiej sytuacji, że będzie pracował. Natomiast nie chciałbym, żeby pracownicy byli zwalniani przez pryzmat barw politycznych. Dla mnie najważniejszym elementem oceny pracownika będzie fachowość i merytoryka, nie barwy polityczne. I do tego będę namawiał starostę, ktokolwiek nim będzie.

Rozmawiał Marcin Kusyk

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE DOMAŃSKI
Lubartów ul. Cicha 12 tel. 602 575 364 602 477 561 całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702, całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430, 570 746 317, całodobowo

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo: 501688811
www.malesa.com.pl

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA ANGIELSKIEGO
Marek Sokołowski
tel. 502 489 554

UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenia, Kredyty, Pożyczka
tel. 606 274 855

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

USŁUGI TAPICERSKIE

Waldemar Wołowicz
Lubartów ul. Kolejowa 8
tel. 604 578 974

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

Alarmowe

Straż Pożarna.....998 lub 855 30 81
Policja .....997 lub 855 20 31

Pogotowia

Ratunkowe .....999 lub 854 55 49
Cieplne 993
Energetyczne ....991 lub 855 29 67
Straż miejska.....855 38 65

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo 855 28 65
PUP 855 20 02
Skarbowy 854 13 49
ZUS 855 43 40
KRUS 855 40 75
MOPS 855 44 50
PCPR 854 33 29
Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna 855 22 68
Zarząd Dróg 852 33 00
USC.....855 20 15
Rzecznik Konsumentów 854 33 10
ARiMR 854 62 56
Prokuratura Rejonowa ...855 24 12
Zakład Usług Komunalnych 859 26 98
Urząd Pocztowy.....855 64 50

Inspekcje

Inspektor Nadzoru Budowlanego 854 54 45
SANEPID 855 24 43
Inspekcja weterynaryjna 855 28 11

Zdrowie

SPZOZ (Cicha)..... 855 20 41
NZOZ Firlej.....857 50 17
NZOZ Niedźwiada..... 851 20 09
NZOZ Michów..... 856 60 67
NZOZ Uścimów Stary... 852 30 19
NZOZ Kamionka..... 852 70 14
NZOZ Abramów..... 852 50 18
NZOZ Jeziorzany..... 857 80 09
NZOZ Ostrów Lubelski..852 00 22
NZOZ Kock 859 10 20

eprasa.pl 2e065240d5

POWIAT LUBARTOWSKI

Wesołe Boże Narodzenie
Lubartowski Ośrodek Kultury ogłasza konkurs plastyczny „Wesołe Boże Narodzenie". Jego celem jest promowanie młodych talentów, wymiana doświadczeń z zakresu technik plastycznych i kultywowanie tradycji chrześcijańskiej. Prace można składać do 23 listopada. Termin składania prac minie 3 grudnia.

Spotkanie z ks. Arkadiuszem Paśnikiem
Ks. Arkadiusz Paśnik to proboszcz lubelskiej parafii Świętego Michała Archanioła. Spotkanie, które odbędzie się 14 listopada o godzinie 18.30 w Lubartowskim Ośrodku Kultury, poświęcone będzie najnowszej książce ks. Paśnika „Miłość".

Sto lat, Polsko!
Dzieci i młodzież z pracowni muzycznej i tanecznej PMDK w Lubartowie wystąpią na koncercie „Sto lat, Polsko!" z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Koncert odbędzie się w niedzielę, 25 listopada o godz. 16 w sali widowiskowej Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie.

Opowieści wigilijne
Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza dzieci i młodzież do udziału w XX Powiatowym Konkursie Plastyczno-Literackim „Opowieści wigilijne".

Kozłówka z dreszczykiem
W listopadzie zwiedzający wieczorem Muzeum Zamoyskich w Kozłówce posłuchają opowieści o wybranych postaciach z rodziny Zamoyskich z „dreszczykiem grozy".

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Śpiewam Ojczyźnie Swej
Do 14 listopada Gminny Dom Kultury w Cycowie przyjmuje zgłoszenia do III Przeglądu Pieśni Patriotycznych „Śpiewam Ojczyźnie Swej". Przegląd ten rozpocznie się w piątek, 16 listopada o godz. 9 w GDK Cycowie.

Turniej tańca stołowego
VI Gminny Turniej Niepodległości w Tenisie Stołowym rozpocznie się o godz. 9.30 w niedzielę, 18 listopada w Szkole Podstawowej w Jawidzu.

Jak obsługiwać robota
W poniedziałek, 16 listopada o godz. 16.30 w Gminnym Ośrodku Kultury w Puchaczowie, odbędą się zajęcia z robotyki i programowania.

Spotkanie z Mikołajem
Do piątku, 16 listopada w puchaczowskim GOK można zapisywać dzieci w wieku przedszkolnym na spotkanie ze św. Mikołajem, które rozpocznie się 6 grudnia o godz. 16.30 w GOK. Koszt dopłaty rodzica do podarunku wynosi 40 zł.

Kulturalne Wtorki w Milejowie
W ramach Kulturalnych Wtorków w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie 13 i 20 listopada odbędą się zajęcia „Tworzymy i pomagamy". W czasie zajęć powstaną upominki na kiermasz charytatywny. 27 listopada Andrzejkowe warsztaty kulinarne. Wszystkie warsztaty rozpoczynają się o godz. 15.

Łęczyńskie tradycje bożonarodzeniowe
Pod tym hasłem odbędzie się po raz 23 Powiatowy Konkurs Plastyczny. Prace należy dostarczyć do Centrum Kultury w Łęcznej przy ul. Obrońców Pokoju do 14 grudnia.

Niepodległa 2018
Zespół Szkół w Ludwinie zaprasza do wzięcia udziału w Powiatowym Konkursie Fotograficznym „Niepodległa 2018". Konkurs skierowany jest do mieszkańców powiatu łęczyńskiego, którzy pasjonują się fotografowaniem i chcą na fotografii utrwalić miejsca, ludzi lub zdarzenia związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

Spektakle nie tylko dla młodzieży

Największa impreza teatralna Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie XIX Witryna Teatralna odbędzie się w niedzielę, 18 listopada o godz. 16.30 w sali widowiskowej Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie przy ul. Chopina.

Teatr Satyry Zielona Mrówa, który tworzą wychowankowie Bursy Szkół Artystycznych w Lublinie, wystawi spektakl oparty na bajkach i satyrach Ignacego Krasickiego pt. „Niech się miota złość na cię, czyli mówcie prawdę bajki i satyry rzetelne" (reż. Robert Kaczorowski). Teksty oświeceniowego „moralisty" zostały zainscenizowane szeregiem ruchomych obrazów, które tworzą krótsze lub dłuższe etiudy.

Na scenie pojawią się także reprezentanci PDMK - Teatr Trupa i Teatr 5 złotych. Teatr Trupa zaprezentuje sztukę „Big touches" (reż. Jolanta Tomasiewicz) o skomplikowanych relacjach między dwoma przyjaciółmi, kiedy w ich życie wkracza kobieta.

W czasie Witryny Teatralnej zobaczymy też aktorów Teatru 5 złotych ze spektaklem „On" (reż. Małgorzata Adamczyk) o tematyce psychologicznej. Wszystko zaczyna się od tego, że 16-letni bohater dramatu ma problemy natury psychicznej, matka przyprowadza go do lekarza, który przed laty pomógł jej uporać się z depresją.

Dla starszych kolegów młodsze zespoły z PMDK zagrają krótkie etiudy - wystąpi Teatr Chili, Teatr Charaktery oraz zespół taneczny Dance Feet/Sprind Dance. Wstęp wolny.

Kamil Kulig

Turniej szachowy w Lubartowie

XVIII Międzynarodowy Turniej Szachowy - Lubartów 2018 został wpisany z nr 1. w akcję „100 Turniejów na 100-lecie Odzyskania Niepodległości" organizowaną przez Polski Związek Szachowy, objętą patronatem prezydenta Andrzeja Dudy.

Turniej odbędzie się w sobotę, 17 listopada w Szkole Podstawowej nr 3 im. Piotra Firleja w Lubartowie przy ul. 1-go Maja. Start o godz. 10.

Kamil Kulig

W lipcu wyszli w plener, teraz pokażą prace

W Centrum Kultury w Łęcznej w sobotę 17 listopada odbędzie się wystawa poplenerowa XIV Międzynarodowego Pleneru Artystycznego Łęczna 2018 „Ziemia łęczyńska inspiracją dla artystów".

Do Łęcznej znów przyjadą zagraniczni artyści, którzy przez prawie dwa tygodnie tworzyli tutaj prace w lipcu br. Byli to goście z Grecji, Turcji, Korei Południowej, Ukrainy i Białorusi.

Kamil Kulig

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
LUBARTÓW				
Stacja paliw BP, ul. Lubelska 138	5,15	5,51	5,31	2,49
Stacja paliw Mariol, ul. Cicha 22/23	5,12	5,41	5,30	2,50
Stacja paliw Orlen, ul. Leśna 2	5,13	5,38	5,31	2,46
Circle K ul. Lubelska 102a	5,08	-	5,29	2,44
KOCK				
Stacja paliw Rajol	5,12	5,39	5,31	2,46
MICHÓW				
Stacja paliw ORLEN	5,12	-	5,51	2,55
ŁUCKA				
Stacja paliw GIS	5,11	5,29	5,28	2,49
FIRLEJ				
Stacja paliw H. Bartoń, W. Błaszczak i Wspoólnicy	5,15	-	5,29	2,48
KAMIONKA				
Stacja paliw Petropol	5,08	5,40	5,28	2,55
NIEDŹWIADA				
Stacja paliw MAT	5,09	5,39	5,21	2,46
NIEMCE				
Stacja poaliw Mariol	5,12	5,46	5,29	2,54
ŁĘCZNA				
LOTOS,	-	-	-	-
Shell,	5,09	5,75	5,39	2,59

Ceny sprawdzono 12.11.2018r.

100 lat szkoły w Zawieprzycach

Jubileusz 100-lecia Szkoły Podstawowej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Zawieprzycach rozpocznie się w piątek, 16 listopada o godz. 10 od pokazu grupy rekonstrukcyjnej. O symbolicznej godz. 11.11 uczestnicy uroczystości odśpiewają hymn. W programie obchodów 100-lecia szkoły jest montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów, polonez w plenerze, uroczyste wmurowanie Kapsuły Czasu, gawęda historyczna Izabeli Korzeniowskiej i uczniów, koncert gitarowy Wiktorii Wójcik, koncert wokalny Doroty Kubuśki-Adamiak, a także warsztaty i wystawy.

Kamil Kulig

W 24 LUBARTOW
24wspolnota.pl

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Mechanik	Lubartów	EWT Truck&Trailer Polska	3000-4000 PLN, umowa o pracę
Pracownik produkcji	Lubartów	Impel Facility Services	od 2100 PLN, umowa o pracę
Pracownik produkcyjny masarni	Lubartów	Drozd Spółka Jawna	od 13,7 PLN za godz., umowa o pracę
Kierownik lokalu gastronomicznego	Mieczysławka	HR Mieczysławka	od 3500 PLN, umowa o pracę
Dozorca	Mieczysławka	HR Mieczysławka	od 1100 PLN, umowa o pracę
Pakowacz	Chlewiska	Work Service	od 2600 PLN, inny rodzaj umowy
Pomocnik operatora maszyn	Chlewiska	Work Service	od 2600 PLN, inny rodzaj umowy

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Kierowca kat. B	Milejów	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Referent prawno-administracyjny	Łęczna	Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łęcznej	od 2250 PLN, umowa o pracę
Nauczyciel języka hiszpańskiego	Łęczna	kontakt przez OHP	od 1074 PLN, umowa o pracę
Podinspektor ds. inwestycji i funduszy zewnętrznych	Łęczna	Starostwo Powiatowe w Łęcznej	od 2500 PLN, umowa o pracę
Monter stolarki budowlanej	Spiczyn	kontakt przez PUP	od 562,5 PLN, umowa o pracę
Hostessy	Łęczna	kontakt przez OHP	od 14 PLN za godz., umowa zlecenie
Plakatowanie	Łęczna	kontakt przez OHP	od 14 PLN za godz., umowa zlecenie
Kolporter ulotek	Łęczna	kontakt przez OHP	od 14 PLN za godz., umowa zlecenie

eprasa.pl 2e065240d5

Obelisk na 100-lecie niepodległości u Jublewskich

Na posesji rodziny Jublewskich w Lubartowie, między tujami stanął pomnik „W Hołdzie Tym, którzy walczyli za naszą Wolność i Niepodległość". W ten sposób przedsiębiorcy i społecznicy uczcili setną rocznicę niepodległości.

Jak mówi Wspólnocie Bogumiła Jublewska, nie mogła się doczekać, kiedy na centralnym placu Lubartowa, placu Piłsudskiego, powstanie pomnik ku czci walczącym o niepodległość (opieszałość spowodowana przez spory, kto dokładnie powinien być uhonorowany). Dlatego państwo Jublewscy postanowili sami taki pomnik postawić, u siebie, na Lipowej. Wykonawcą obelisku jest znana lubartowska firma kamieniarska - Petkowicz.

Mateusz Orzechowski

Obelisk z kamienia, przywiezionego z Suchowoli - miejscowości, z której pochodziła matka Bogumiły Jublewskiej, Antonina

Pożar na ul. Szulca

Przyczyną pożaru niezamieszkałego domu w sobotę ok. godzi 17-stej przy ul. Szulca w Lubartowie było zaprószenie ognia. W budynku przebywali dwaj bezdomni mężczyźni, który wcześniej pili tu alkohol. Młodszy 36-latek miał w organizmie blisko 4,5 promila. Wraz z 45-letnim kolegą trafili na oddział oparzeniowy w szpitalu w Łęcznej. Zostali już z niego wypisani

NEKROLOGI

Stanisław Piątek, 57 lat
zm. 3.11
Edward Tchórz, 93 lata
zm. 2.11
Wanda Halina Gziut, 74 lata
zm. 31.10
Wiesław Pojęta, 79 lat
zm. 5.11
Czesława Pydyś, 75 lat
zm. 5.11
Waldemar Czerwiński, 85 lat
zm. 9.11
Patryk Barwiński, 24 lata
zm. 4.11
Andrzej Wojciech Stebłowski, 80 lat
zm. 5.11

Stypendia od Spomleku

Mleczarnia Spomlek z Radzynia Podlaskiego przyznała stypendia uzdolnionym studentom kształcącym się na kierunkach związanych z hodowlą bydła mlecznego, produkcją mleka oraz przetwórstwem mleka i żywności. Wśród siedmiu studentów, który przez najbliższy rok akademicki będą otrzymywać co miesiąc 500 złotych, dwójka pochodzi z naszego powiatu: Adrianna Kardasz z Lubartowa i Monika Michalak z gm. Jeziorany.

Dariusz Jędryszka

Bobry nagdryzły drogę

Droga wojewódzka przy wyjeździe z Jeziorzan w kierunku Michowa (za mostem) została uszkodzona przez bobry. Zwierzęta wydrążyły kanały pod chodnikiem i prawdopodobnie nawierzchnią drogi. Po zgłoszeniu sprawy przez jednego z mieszkańców na miejscu była już policja. Zawiadomiony został również zarządca drogi.

dj

Bałagan przy Biedronce

Przy skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Al. Tysiąclecia, obok sklepu Biedronka, straszy rozwalony murek. Na jego wygląd zwróciła uwagę jedna z czytelniczek Wspólnoty. - Biedronka po remoncie była otwarta w marcu, kwietniu, tam jest taki rozwalony róg, tam tysiące ludzi przechodzą i nikomu to nie przeszkadza - mówiła w rozmowie z redakcją.

W lecie przy murku remont drogi przeprowadzał Zarząd Dróg Powiatowych.- Jest to poza pasem drogowym, działka i murek Biedronki - odpowiedział nam dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Grzegorz Jaworski. W tej sprawie zwróciliśmy się do firmy Jeronimo Martins, właściciela sieci sklepów Biedronka. - Teren, na którym znajduje się wspomniany murek, nie należy do naszej firmy. Jednak ze względu na bliskość naszego sklepu i komfort odwiedzających go klientów, sprawdzimy możliwość jego naprawy - odpowiedziało nam biuro prasowe.

Zniszczony murek nie jest na terenie Biedronki, ale ze względu na estetykę firma rozważy jego naprawę

Marcin Kusyk

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Składam serdeczne podziękowania

wszystkim Wyborcom,
którzy oddali na mnie
swój głos
w wyborach na
Wójta Gminy Lubartów

z wyrazami szacunku
Tadeusz Małyska

„Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach"

WSZYSTKIM

którzy w tak bolesnych chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele duchowego wsparcia oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

śp. WANDY HALINY GZIUT

za
pełną wiary i miłości
obecność, modlitwę, pamięć, liczne intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty oraz za okazaną pomoc i serce
serdeczne podziękowania z wyrazami szacunku i wdzięczności składa pogrążona w smutku rodzina

Pani Jolancie Gryzio
Kierownik
Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Lubartowie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŚP

Mamy

składają:
Wójt, Radni, Sołtysi
oraz Pracownicy Samorządowi
Gminy Lubartów

Pani Janinie Pojęta

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają:
Wójt, Radni, Sołtysi,
Radni Rady Seniorów
oraz Pracownicy Samorządowi
Gminy Lubartów

eprasa.pl 2e065240d5

Prokuratura w najbliższych tygodniach zdecyduje, czy wszcząć śledztwo w tej sprawie

Przewodniczący rady powiatu i „taśmy Grabczuka”

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Baczyński jeździł, rozwieszał plakaty w Cycowie, agitował. Ja panią prosiłem. Pani odwołała jego córkę dyscyplinarnie - tę rozmowę wicemarszałka Krzysztofa Grabczuka z byłą dyrektor Teatru Muzycznego w Lublinie analizuje prokurator po zawiadomieniu działaczy PiS. „Baczyński” to Jan Baczyński vel Mróz, dotychczasowy przewodniczący rady powiatu łęczyńskiego.

Przewodniczący rady łęczyńskiego powiatu Jan Baczyński vel Mróz odniósł się do sprawy chwilę po zakończeniu sesji

„Moja decyzja o spotkaniu z marszałkiem była podyktowana narastającym niepokojem dotyczącym bezpodstawnych zwolnień”

Wszystko zaczęło się jeszcze przed wyborami. Do Prokuratury Okręgowej w Lublinie przyszli działacze PiS, m. in. Konrad Sawicki, rzecznik tej partii w okręgu lubelskim. Złożyli zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez wicemarszałka województwa Krzysztofa Grabczuka z PO.

Jak twierdzili, otrzymali nagranie, na którym słychać Grabczuka rozmawiającego z byłą dyrektor Teatru Muzycznego Iwoną Sawulską.

– Baczyński jeździł, rozwieszał plakaty w Cycowie, agitował. Ja panią prosiłem. Pani odwołała jego córkę dyscyplinarnie, gdzie ja powiedziałem mu, że rozmawiałem z panią i na pewno to będzie załatwione – cytował dziennikarzom Konrad Sawicki, rzecznik PiS w okręgu lubelskim, po wyjściu z prokuratury.

Naciski czy troska o pracowników?

- Z zapisu rozmowy wynika jednoznaczny przekaz. Pan wicemarszałek Grabczuk wywierał nacisk na panią dyrektor, aby nie zwalniała jednej z pracownic. Według nas istnieje możliwość, że zostało tutaj popełnione przestępstwo poprzez przekroczenie swoich uprawnień, nadużycie władzy i próba wywarcia wpływu na panią Iwonę Sawulską. Chcemy, aby prokuratura sprawdziła stan faktyczny tej sprawy – dodał Konrad Sawicki.

Jan Baczyński vel Mróz, po zakończeniu sesji rady powiatu łęczyńskiego 26 października, przeczytał oświadczenie swojej córki Magdaleny Baczyńskiej vel Mróz, która tę sprawę nazywa „intrygą szytą grubymi nićmi”.

- Moja decyzja o spotkaniu z marszałkiem była podyktowana narastającym niepokojem dotyczącym bezpodstawnych zwolnień, m. in. w dziale technicznym, obsługi sceny i realizacji scenografii, którym kierowałam – oświadczyła córka przewodniczącego rady powiatu.

Magdalena Baczyńska vel Mróz poinformowała, że w marcu 2017 roku przed sądem zawarta została ugoda o wypłaceniu jej odszkodowania za bezpodstawne zwolnienie.

- Pan Grabczuk zajmujący się kulturą, jako bezpośredni przełożony pani dyrektor, miał nie tylko prawo, ale też obowiązek rozmawiać z podległymi mu dyrektorami mając wiedzę o niezgodnym z prawem dyscyplinarnym zwalnianiu pracowników, a w konsekwencji konieczności wypłaty ogromnych kwotowo odszkodowań – kończy córka przewodniczącego w swoim oświadczeniu.

Przekazali zawiadomienie siedleckiej prokuraturze

Sam Baczyński vel Mróz twierdzi, że wcale nie agitował, a jedynie przy różnych okazjach dziękował Grabczukowi za inwestycje zrealizowane w gminie Cyców.

Wicemarszałek w lubelskich mediach mówił, że nie pamięta nagranej rozmowy, ale często rozmawiał z Sawulską o częstych zwolnieniach pracowników.

Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Grabczuka Prokuratura Regionalna w Lublinie przekazała Prokuraturze Okręgowej w Siedlcach.

Teraz prokurator zdecyduje o wszczęciu lub odmowie wszczęcia śledztwa w tej sprawie, na co ma 30 dni od zarejestrowania sprawy.

- Zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej w Siedlcach wpłynęło pod koniec października. Prokurator analizuje dostarczone materiały – mówi Jarosław Wardak z Prokuratury Okręgowej w Siedlcach.

Konrad Sawicki nie odebrał od nas telefonu i nie odpowiedział na naszą prośbę o kontakt.

Kamil Kulig

R E K L A M A

Kompleksowe
BADANIA SŁUCHU

Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)*
SŁUCHMED
* z kartą stałego klienta

Współpraca z NFZ
Ponad 450 lokalizacji w Polsce
25 lat tradycji
Tysiące zadowolonych pacjentów

Zapraszamy do naszych gabinetów na
BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Oddział w Lubartowie: SŁUCHMED

ul. Lubelska 79/XI, tel. 81 854 55 58
czynne: poniedziałki, środy w godz. 10.00-18.00 oraz wtorki, czwartki i piątki w godz. 8.30-16.30

eprasa.pl 2e065240d5

R E K L A M A

Starochińska metoda przełomem w walce z przewlekłym bólem

Pan Mirosław (67 l.) z Wrocławia szczerze się uśmiał, gdy żona kupiła mu wkłady magnetyczne, by uśmierzyć jego artretyczne bóle kolan. Ale gdy ostry ból kolan przykuł go do fotela i...

Wkładki magnetyczne to biomagnesy wielokrotnego użytku, o mocy
970 Gaussów!
Umieszczasz je w butach i zapominasz o bólu.
Pasują do każdego rodzaju butów.

Nie był w stanie dojść do toalety, w desperacji je zastosował. Ku jego zaskoczeniu – **ból minął bezpowrotnie!**

„Oddam ostatni grosz, by pozbyć się przewlekłych bólów. Próbowałem wszystkiego: tabletek, żeli, plastrów. Pomagały, jednak cena przerastała moją kieszeń. Od żony dostałem komplet biomagnetycznych wkładek zrobionych z neodymium (magnesów 100 x silniejszych od lodówkowych) i oddziałujących na zakończenia nerwowe spodniej części stopy. W głowie mi się nie mieściło, że to może uśmierzyć ból, a nawet trwale go zlikwidować. Włożyłem wkładkę początkowo tylko do lewego buta. Chciałem spróbować rozchodzić ten potworny ból i zobaczyć, czy ucisk na stopie wywoływany za pomocą impulsów magnetycznych, faktycznie może poprawić mój stan. Czytałem trochę o akupresurze, ale wobec wkładek byłem raczej sceptyczny. Mimo to zastosowałem wkładkę magnetyczną głębokiego oddziaływania o mocy 970 Gaussów. Prawe kolano zostawiłem bolące – tak dla porównania.

Wkładki pomogą Ci na:

1 Nos 2 Tarczyca 3 Tchawica 4 Gardło 5 Zatoki czołowe i nosowe 6 Nadnercza 7 Móżdżek 8 Nerw trójdzielny 9 Przytarczyca 10 Oczy 11 Uszy 12 Limfa 13 Mięsień trapezowy 14 Ramiona 15 Płuca i oskrzela 16 Serce 17 Układ trawienny 18 Żołądek 19 Pęcherz 20 Nerka 21 Śledziona 22 Dwunastnica 23 Woreczek żółciowy 24 Trzustka 25 Okrężnica poprzeczna 26 Kanał moczowy 27 Jelito cienkie 28 Zstępnica 29 Odbytnica 30 Kość guziczna 31 Odbyt 32 Kolana 33 Staw kolanowy 34 Staw biodrowy 35 Jajniki 36 Genitalia 37 Hemoroidy 38 System nerwowy 39 Wyrostek robaczkowy 40 Przysadka mózgowa 41 Nadciśnienie

Po 8 minutach testu pomyślałem sobie, że to przecież nie może się udać. Ale cierpliwie trzymałem tę biomagnetyczną wkładkę w bucie – dokładnie tak, jak kazali w instrukcji. Od czasu do czasu robiłem kilka kroków i nagle zorientowałem się, że ból ustaje. Świdrowanie w lewym kolanie zmniejszyło się, z każdym krokiem czułem, jak noga staje się silniejsza, a staw sprawniejszy. Prawe kolano oczywiście nadal niemiłosiernie bolało, ale ja miałem już **dowód na to, że biomagnetyczna wkładka pomaga wyeliminować ból kolan.** I to na zawsze.

Czym prędzej włożyłem wkładkę do drugiego buta i zacząłem powoli chodzić po mieszkaniu. Oczywiście po kilku minutach tu też przestało rwać! Od tego czasu używam wkładek na każdy przewlekły ból. I to nie tylko na kolana.

Bark, stawy, wątroba, żołądek, a nawet nerki. Akupresura oddziałuje na zakończenia nerwowe znajdujące się po spodniej stronie stóp. Odpowiedni nacisk na ten obszar pomaga wyeliminować ból i **skorygować pracę każdego organu!** Nie muszę już truć się garściami proszków. Do lekarza chodzę sporadycznie."

Uratowałam kręgosłup

Bóle kręgosłupa doskwierały mi od wczesnej młodości. Chodziłam po lekarzach, dostawałam skierowania do fizjoterapeutów, masażystów i innych cudotwórców. Łykałam proszki, chodziłam na basen, stosowałam obuwie korygujące. I co? Kompletnie żadnych efektów! 35 lat się z tym męczyłam! Gdyby nie wkłady biomagnetyczne, pewnie już by mi tak zostało. Połamana, pokrzywiona... Ale te wkłady zadziałały fenomenalnie. Po trzech dniach poczułam ulgę. Po kolejnych pięciu, ból w zasadzie ustąpił. Nie pamiętam już życia sprzed bólu, tak dawno to było. Czuję, jakbym się urodziła na nowo.

Ewa Bąk (72 l.) z Ełku

Na czym polega tajemnica skuteczności nowej metody uśmierzania bólu?

Dr Nakagawa, twórca magnetoterapii i dyrektor szpitala Isuzu w Tokio wyjaśnia: „Do 30-dniowych testów klinicznych wybraliśmy przypadki przewlekłego bólu, na które już nic nie pomagało. W 80% przypadków ból znikał już po pierwszym dniu stosowania biomagnetycznych wkładek. Po tygodniu 97% badanych przestało całkowicie odczuwać ból, bez względu na jego źródło. Obojętnie czy narzekali na stawy kolanowe, wątrobę, nerki czy bóle pleców.

Pole magnetyczne wnika w bolące tkanki i nie pozwala elektrycznym impulsom bólu wyrwać się z komórek. Sygnał bólu jest wygaszany w mgnieniu oka. Dodatkowo siły magnetyczne powodują, że czerwone krwinki docierają do najcieńszych naczyń włosowatych. Wzrasta natlenienie, odżywianie komórkowe tkanek oraz wydalanie toksyn. **Gojenie się stanów zapalnych przyspiesza.** Znikają obrzęki, opuchlizny, nadwrażliwość.

Z każdym dniem stosowania biomagnetycznych wkładek, pozytywne efekty kumulują się na poziomie komórkowym i po 30 dniach kuracji **ból mija na stałe.**

Skuteczność magnetoterapii potwierdzają inni badacze: dr Mark Valbona z Baylor Collage of Medicine zredukował bóle artretyczne u 76% badanych. Dr Eric Weintraub z New York Medical Collage zlikwidował palący ból stopy cukrzycowej w 90% przypadków.

Wkładasz i zapominasz o bólu!

Nieważne, czy winowajcą jest artretyzm, reumatyzm, rwa kulszowa, migrena, uraz mechaniczny czy schorzenie wątroby lub nerek. Nieistotne, czy bolą Cię stawy, plecy, biodra, kolana, kręgosłup, żołądek czy stopy.

Aby trwale uśmierzyć ból, wystarczy umieścić wkłady biomagnetyczne w butach i regularnie w nich chodzić. Bezpiecznie dobrana moc pola magnetycznego pozwala prowadzić kurację przez większą część doby, nieprzerwanie przez 30 dni. Podczas pracy, wyjścia do sklepu i spaceru z psem.

Gdy ból całkowicie minie, wkłady biomagnetyczne należy zachować do ponownego wykorzystania. Utrzymują one właściwości przeciwbólowe przez 50 lat.

Umieszczając w butach biomagnetyczne wkłady, **możesz przeciwdziałać ponad 41 przyczynom bólu. W tym bólom bioder, barków, stóp** i skroni.

Wkłady biomagnetyczne otrzymasz wyłącznie w telefonicznej sprzedaży Klubu Seniora. Warto zadzwonić już dzisiaj, ponieważ pierwsze 150 osób otrzyma specjalną refundację.

REKLAMOWANE W TV

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **20 listopada 2018 r.**, przysługuje **specjalna refundacja!**
Otrzymasz wówczas magnetyczny bloker bólu o mocy 970Gs (150 kolców), za udział w Klubie Seniora za jedyne ~~317zł~~ **97zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 35 62

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl 2e065240d5

Wójtowie jak zacementowani

Okazali się „nie do ruszenia”. I to największa powyborcza sensacja w powiecie łęczyńskim. Wójt Puchaczowa rozpocznie VII kadencję, wójt Milejowa – V, wójt Ludwina – III, wójtowie Cycowa i Spiczyna – II.

W gminach powiatu łęczyńskiego kandydaci PiS przegrali w starciu z długodystansowcami związanymi z PSL.

Wójtowie obronili pozycje

Wygrali, choć chętnych na ich fotele nie brakowało (np. w Spiczynie było pięcioro kandydatów). Choć kampania osiągała bardzo wysoką temperaturę, wytaczano armaty największego kalibru, a PiS - stawiając na chęć zmiany - w dwóch gminach wystawiło dwie kandydatki, a w dwóch udzieliło swojego poparcia.

Nie można powiedzieć, że wyniki nie zaskakiwały. Spektakularne zwycięstwo – wobec zmasowanej krytyki ze strony PiS – odniósł wójt Milejowa. Wygrał w pierwszej turze, w tyle zostawiając wspieraną przez PiS radną.

Mało oczywista była też druga kadencja Doroty Szczęsnej. Jej główną rywalką wydawała się Joanna Dejko, przewodnicząca Rady Gminy, której poparcie PiS nie pomogło. Wyborcy dali drugą szansę Szczęsnej, choć jej działania ostro krytykowała Rada Gminy. Przez całą kadencję wójt Szczęsna nie otrzymała od radnych absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy. Miała przeciwko sobie przewodniczącą ale i całą opozycję, która w składzie RG stanowiła większość.

Wójtowie potwierdzili pozycję

Zaskoczeniem była druga tura w Cycowie i różnica ledwie 156 głosów na rzecz dotychczasowego wójta, Wiesława Pikuły. O stanowisko rywalizował z Martą Kociubą, swoją byłą zastępczynią odwołaną przed rokiem z powodu utraty zaufania. Przypomnijmy, że w poprzednich wyborach grali na jedną bramkę, startując z tego samego komitetu. Paradoksalnie, zwalniając Kociubę, Pikuła z pewnością przysłużył się jej wyborczemu sukcesowi.

Absolutnym rekordzistą okazał się wójt Adam Grzesiuk, choć PiS nie odpuścił Puchaczowa wystawiając swoją kandydatkę. Radna Zofia Bachenek przegrała, ale zmniejszyła wynik wójta, który w poprzednich wyborach nie miał żadnej konkurencji, wygrał z ponad 80 proc. poparciem i rządzi gminą od 24 lat.

Pewniakiem wydawał się wójt Ludwina, Andrzej Chabros. I zwyciężył z blisko 80 proc. poparciem.

W Łęcznej WS-PiS po słowie

Także w Łęcznej wybory przyniosły zgodę dla kontynuacji - burmistrzem wybrano zastępcę Teodora Kosiarskiego odchodzącego z urzędu po 16. latach rządów Łęczną. Leszek Włodarski, wiceburmistrz od 3 lat, pokonał Piotra Winiarskiego, swojego kontrkandydata z PiS w pierwszej turze i wprowadził do rady 10 radnych z popierającego go komitetu Wspólna Sprawa.

W Radzie Miejskiej stosunek mandatów WS do PiS wyniósł 10:8. Wbrew spekulacjom komentatorów przewidujących, że być może WS „podbierze” jednego z radnych zyskując w ten sposób większość, obie strony od początku deklarują wolę współdziałania.

I są już po słowie. Spotkanie, które zapowiadaliśmy w ostatniej Wspólnocie, zakończyło się porozumieniem, obie strony wyraziły chęć współpracy. Także z opozycyjną wobec ratusza Lepszą Łęczną, do której należą 3 mandaty (w poprzedniej radzie miała ich 8) i której lider był rywalem burmistrza elekta Włodarskiego, a w poprzednich wyborach - burmistrza Kosiarskiego.

Krajobraz powyborczy w powiecie

PiS zdobyło 7 mandatów w radzie powiatu łęczyńskiego, ale do większości brakuje tej partii 2 głosów.

Zaraz po wyborach pełnomocnik PiS w naszym powiecie stwierdził, że naturalnym koalicjantem dla PiS jest lokalny komitet Twój Samorząd, który wprowadził dwóch radnych. Jednak dzisiaj dodaje, że chciałby stworzyć szerszą koalicję. Coraz głośniej mówi się o tym, że w radzie powiatu łęczyńskiego może dojść do koalicji PO-PiS.

Nadal zagadką jest osoba przyszłego starosty. Szef powiatowych struktur PiS mówi, że działacze tej partii zastanawiają się, aż nad pięcioma osobami.

W radzie powiatu trzy mandaty ma jeszcze PSL i dwa lokalny komitet Wspólna Sprawa.

W gminach - nie partie, a komitety lokalne

W gminach, gdzie rady tworzy 15 radnych, najwięcej radnych z PiS jest w Puchaczowie. Stosunek mandatów PSL do PiS wynosi 6:5 (partie wystawiły po 12 kandydatów). Do Rady nie weszło dwóch radnych PiS ostatniej kadencji.

W Cycowie PiS ma tylko 2 mandaty (było 13 kandydatów). Reszta należy do komitetów lokalnych, w tym 8 do Wspólnej Sprawy, której jednym z założycieli jest wójt Cycowa i która wystawiła 15 kandydatów.

W Ludwinie aż 11 mandatów zgarnął komitet wójta Chabrosa z PSL, który startował z własnego komitetu. Pozostałe to także komitety lokalne, 1 mandat należy do KO.

Także w Milejowie aż 9 radnych wprowadził komitet wójta Surysia - Razem Gminie, dwóch jest z komitetu Magdaleny Gajowiak popieranej przez PiS. Pozostali z innych komitetów lokalnych, jeden PSL.

W Spiczynie 2 mandaty zdobył PSL, resztę – kandydaci z komitetów lokalnych.

jch, kk, ms

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA

Fot.MS

Dorota Szczęsna
wójt Spiczyna

To druga kadencja Doroty Szczęsnej W Spiczynie wyborcy zadecydowali, że dadzą drugą szansę Dorocie Szczęsnej, której działania na stanowisku wójta były ostro krytykowane przez Radę Gminy Spiczyn.
Przez całą kadencję wójt Szczęsna nie otrzymała od radnych absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy. Miała przeciwko sobie nie tylko przewodniczącą Rady Gminy, ale i całą opozycję, która w składzie rady stanowiła większość. A jednak w ostatnich wyborach wójt Dorota Szczęsna otrzymała ponad połowę głosów więcej (702) niż Joanna Dejko, jej czołowa oponentka startująca z poparciem PiS (335 głosów)

NAJWIĘKSZY ZWYCIĘZCA

Tomasz Suryś
wójt Milejowa

którego reelekcja stała pod znakiem zapytania. W gminie Milejów przed wyborami mówiło się, że żaden z czterech kandydatów nie zdobędzie większości głosów w pierwszej turze.
Tomasz Suryś był w ostatniej kadencji – jak sam określa – „grillowany” przez PiS. Tuż przed wyborami działacze tej partii wypomnieli mu ubiegłoroczny wyrok sądu o warunkowym umorzeniu postępowania w sprawie umorzeń podatków przez wójta. Opozycja stwierdziła, że taka decyzja sądu nie blokuje formalnie możliwości kandydowania w wyborach przez Surysia, ale ich zdaniem ubieganie się o to stanowisko jest moralnie niedopuszczalne.
Sytuacji Surysia nie ułatwiały także plany budowy w gminie Milejów kontrowersyjnych inwestycji, takich jak spalarnia odpadów medycznych czy spopielarnia zwłok.
Tymczasem, mimo „grillowania” Suryś wygrał już w pierwszej turze, zdobywając 58,74 proc. głosów ku zaskoczeniu wielu obserwatorów gminnej rzeczywistości. Został wybrany już po raz piąty

NAJWIĘKSZY PRZEGRANY

Fot.Kamil Kalig

To Roman Cholewa
ustępujący starosta łęczyński

W 2014 roku Roman Cholewa, jako szef powiatowych struktur PSL miał powody do zadowolenia. Jego partia zdobyła aż 24,22 proc. wszystkich głosów, dzięki czemu wprowadziła do rady powiatu sześciu radnych (1 z nich w trakcie kadencji odszedł z PSL).
Przypomnijmy, że w skali kraju PSL odniosło wówczas zaskakująco dobry wynik, w czym pomogło – jak przyznają nawet lokalni działacze tej partii – wylosowanie przez PSL pierwszej strony książkowej wersji karty do głosowania. Ludzie pamiętając poprzednie wybory myśleli, że należy postawić jeden znaczek i stawiali go na pierwszej stronie „książeczki”, gdzie znalazły się listy PSL.
W tegorocznych wyborach do rady powiatu łęczyńskiego ta partia zdobyła 15,61 proc. wszystkich głosów, co dało jej 3 mandaty, a więc o połowę mniej niż w poprzednim rozdaniu.
Sam Roman Cholewa zdobył 356 głosów (w 2014 roku 275), ale mimo lepszego indywidualnego wyniku, jego partia oddaje władzę na rzecz PiS i jego przyszłego koalicjanta bądź koalicjantów.
Roman Cholewa po 4 latach musi pożegnać się ze stanowiskiem starosty, zadowalając się mandatem radnego

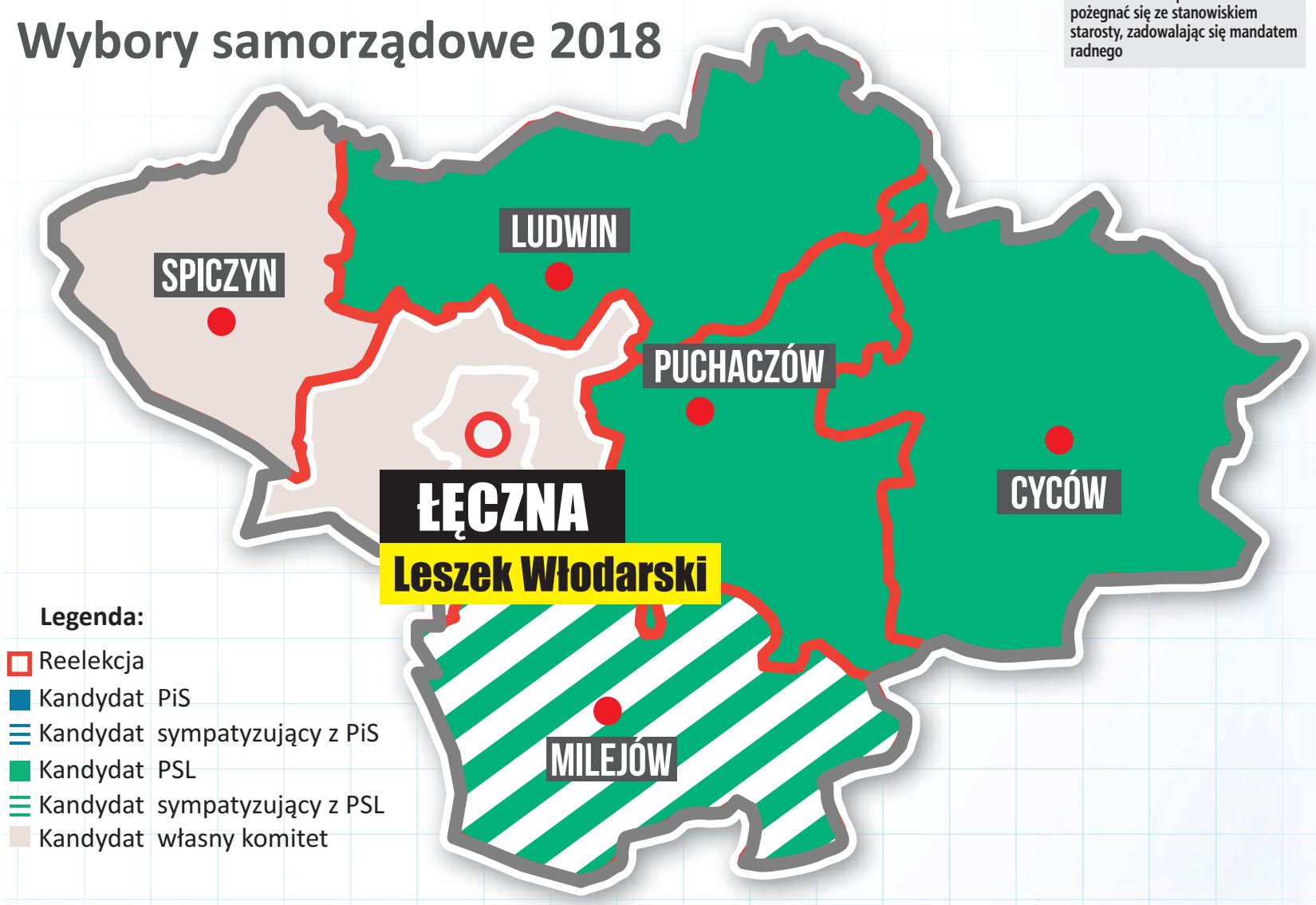

eprasa.pl 2e065240d5

Powyborczy krajobraz po bitwie

PiS odbił powiat z rąk PSL. Podobnie stało się w Niedźwiadzie, Jeziorzanach, odwrotnie - w mieście Lubartów i Abramowie.

PiS bierze powiat, traci miasto, nie zdobywa gminy

Sensacyjne zwycięstwo odniósł PiS w wyborach do Rady Powiatu. Od wielu lat był to matecznik PSL. Ludowcy tworzyli koalicje z różnymi siłami, także z PiS, ale zawsze to oni byli rozgrywającymi. Po wyborach okazało się, że PiS ma w radzie 11 mandatów, co oznacza, że ma większość i nie musi zawierać z nikim koalicji. PSL ma 7 mandatów, Koalicja Obywatelska - 3. Fryderyk Puła nie będzie już starostą. Kto zajmie to stanowisko? Można brać pod uwagę dwie kandydatury - Ewy Zybały, szefowej powiatowych struktur PiS albo Janusza Bodziackiego, który po wyborach przestaje być burmistrzem Lubartowa. Ma on duże doświadczenie w samorządzie, był burmistrzem przez dwie kadencje, wcześniej wójtem gminy Lubartów i gminy Firlej.

W Lubartowie do walki o fotel burmistrza w pierwszej turze stanęło pięciu kandydatów. W drugiej turze zwyciężył Krzysztof Paśnik, członek PSL z komitetu Wspólny Lubartów, którego poparło 4747 wyborców (51,57 proc.). Na Janusza Bodziackiego zagłosowało 4426 osób (48,25 proc.).

Wspólny Lubartów odniósł największy sukces w wyborach do Rady Miasta - (osiem mandatów), KW PiS ma sześć mandatów, KWW Wspólnota Lubartowska - cztery mandaty i KKW Platforma. Nowoczesna Koalicja Obywatelska - trzy mandaty.

Wspólny Lubartów zawarł przymierze z Koalicją Obywatelską, dzięki czemu ma większość w radzie.

W gminie Lubartów wójt się nie zmieni. W drugiej turze Krzysztof Kopyść - uzyskał 2770 głosów (55,6 proc.). Tadeusza Małyskę poparło 1813 osób (44,4 proc.). W nowej Radzie Gminy KWW Krzysztof Kopyść ma 7 mandatów. PSL ma 4 mandaty, PiS - 3, KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego - 1.

PiS wygrywa z ludowcami...

W Niedźwiadzie w pierwszej turze Marek Kubik z KW PiS zdobył 1676 głosów i pokonał wójta Janusza Marzędę z KW PSL, który uzyskał 1266 głosów.

PiS zgarnął też większość w Radzie Gminy - 10 mandatów. PSL wprowadził tylko 4 radnych, jedna osoba weszła z listy KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego.

W Jeziorzanach Mariusz Grobel z KW PiS w pierwszej turze zdobył 753 głosy (58,83 proc.) odsuwając od władzy Jarosława Radomskiego z KW PSL, którego poparło 527 osób (41,17 proc.). PiS przechwycił też większość w radzie, zdobywając 9 mandatów. PSL i KWW Razem Dla Gminy wprowadziły po trzech radnych.

...a ludowcy z PiS

W Abramowie znowu wójtem został Marek Kowalski, który startował z własnego komitetu, ale był popierany przez PSL.

W drugiej turze Kowalskiego poparło 1139 osób (57,29 proc.) a Chomiuka 849 (42,71 proc.). To kolejny element przekładańca wyborczego - poprzednio Chomiuk pokonał Kowalskiego, który wcześniej pokonał Chomiuka. W nowej radzie komitet Kowalskiego ma 3 mandaty, PSL - 2. Najprawdopodobniej będą ze sobą współpracować. Razem będą mieć 5 mandatów, tyle samo co PiS. KWW Dla Gminy ma dwa mandaty. KKW SLD Lewica Razem wprowadził jednego radnego, KWW Wspólny Marcinów również.

W gminie Ostrówek zwyciężył Tomasz Piecak, który startował jako kandydat własnego komitetu (KWW Tomasza Piecaka). Uzyskał 1153 głosy (58,77 proc.). Pokonał Krzysztofa Karczmarza, kandydata KWW Aktywny Samorząd członka PiS, którego poparło 809 wyborców (41,23 proc.). Tomasz Piecak będzie rządził gminą już przez drugą kadencję - poprzednio, w 2014 r. również pokonał Krzysztofa Karczmarza, który był wójtem w latach 2010 - 2014.

Tomasz Piecak wprowadził też do Rady Gminy 11 radnych. Komitet jego konkurenta ma tylko dwa mandaty. Jeden mandat ma PSL i jeden KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego.

W Michowie w drugiej turze na Janusza Jankowskiego, wójta od 1998 roku, zagłosowało 1706 osób (55,62 proc.), Romana Adamczyka (w drugiej turze z poparciem PiS) 1361 wyborców (44,38 proc.). Obaj kandydaci wprowadzili do rady po 6 mandatów, PiS ma ich 3.

Tu PSL przegrał

W Ostrowie Lubelskim w drugiej turze na Józefa Gruszczyka oddano 1317 głosów (53,45 proc.), a na Włodzimierza Kołtona (KW PSL) 1147 (46,55 proc.). Gruszczyk ma w radzie większość - jego komitet uzyskał 8 mandatów. PSL ma ich 2, PS - 4 i KWW Wspólna Gmina - 1.

Nowy wójt jest w Uścimowie. Eliza Smoleń z komitetu wyborczego Moja Gmina - Mój Dom w drugiej turze zdobyła 930 głosów (63,27 proc.), przy 540 głosach (36,73 proc.) dla kandydata ludowców, dotychczasowego wójta Stanisława Wołoszkiewicza.

Przedstawiciele komitetu Elizy Smoleń zgarnęli dziewięć mandatów w 15-osobowej Radzie. Po 3 mandaty mają PSL i PiS.

Młodzi wygrywają ze starymi wójtami

W pierwszej turze przegrał też wójt gminy Serniki Stanisław Marzęda z listy KWW Serniki. Miał 1125 głosów (46,58 proc.). Pokonał go Paweł Woźniak z KWW Wspólne Dobro Gminy, którego poparło 1290 osób (53,42 proc.). Nowy wójt wprowadził do rady 7 radnych, a poprzednik tylko 2. Z listy KW PiS weszło 5 osób, z KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego - 1.

W Firleju na Dawida Tarnowskiego oddało głos 1662 wyborców (54,74 proc.), na dotychczasowego wójta Sławomira Cieszkę - 858 (28,26 proc.), Waldemar Turmowicz zdobył poparcie 393 wyborców (12,94 proc.), Marianna Powałka-Przybysz miała 123 głosy (4,05 proc.).

Komitet Dawida Tarnowskiego wprowadził 7 radnych, komitet dawnego wójta - 5. Dwa mandaty ma PSL, 1 radny wszedł z listy KWW Szacunek i Prawo. Żeby uzyskać bezwzględną większość w radzie ugrupowanie Tarnowskiego musi znaleźć sobie koalicjanta. Być może będzie to PSL - jednym z radnych z tego komitetu jest Stanisław Popkiewicz, zdecydowany krytyk poprzedniego wójta.

Ługowski i Futera na kolejną kadencję

W Kamionce dotychczasowy wójt Karol Ługowski wygrał w pierwszej turze, uzyskując poparcie 1755 wyborców (61,64 proc.). Na Grzegorza Niećko zagłosowało 1097 osób (38,46 proc.). Kandydaci z komitetu wójta zdobyli też przewagę w Radzie Gminy. Mają 8 mandatów. Komitet Grzegorza Niećko ma 6 radnych. Jedna osoba weszła z listy KWW Gabrieli Zbity.

W Kocku jedynym kandydatem na burmistrza był Tomasz Futera, kandydat KWW Rozwój Miasta i Gminy Kock. Za tym, żeby dalej był burmistrzem zagłosowało 2169 osób (82,66 proc.), przeciw - 455 osób. Ma też najsilniejszą ekipę w radzie - 6 mandatów. PSL ma ich 3, PiS - 2, KWW Mariusza Pełki - 2, KWW Janusza Bilskiego i KWW Jarosława Kowalczyka po jednym.

Marcin Kusyk

NAJWIĘKSZY ZWYCIĘZCA

Dawid Tarnowski
gmina Firlej

W pierwszej turze zdecydowanie pokonał doświadczonego samorządowca, rządzącego gminą od 20 lat, Sławomira Cieszkę. Na Dawida Tarnowskiego zagłosowało 1662 wyborców. Na dotychczasowego włodarza gminy dwukrotnie mniej, 858 osób. Z popierającego nowego wójta KWW Razem w Gminie Firlej weszło do Rady Gminy 7 osób

NAJWIĘKSZY PRZEGRANY

Fot. Dominik Smagała

Kazimierz Sysiak

Wicestarosta lubartowski, po wyborach straci to stanowisko. PiS w powiecie zdobył większość, w Radzie Powiatu ma 11 głosów. PSL, którego wpływowym działaczem w powiecie jest Sysiak, tylko 7. Sysiak nie zdobył nawet mandatu radnego powiatowego.

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA

Marek Kubik

wybrany na wójta gminy Niedźwiada. Kandydat PiS przegrał w sądzie proces z wójtem Januszem Marzędą. Sąd nakazał mu zamieszczenie oświadczenia na pierwszej stronie Wspólnoty. To jednak nie zaszkodziło mu. Wygrał zdecydowanie, zdobywając 1676 głosów. Podczas gdy na wójta Marzędę zagłosowało 1266 osób. PiS wprowadził też 10 radnych do nowej Rady Gminy

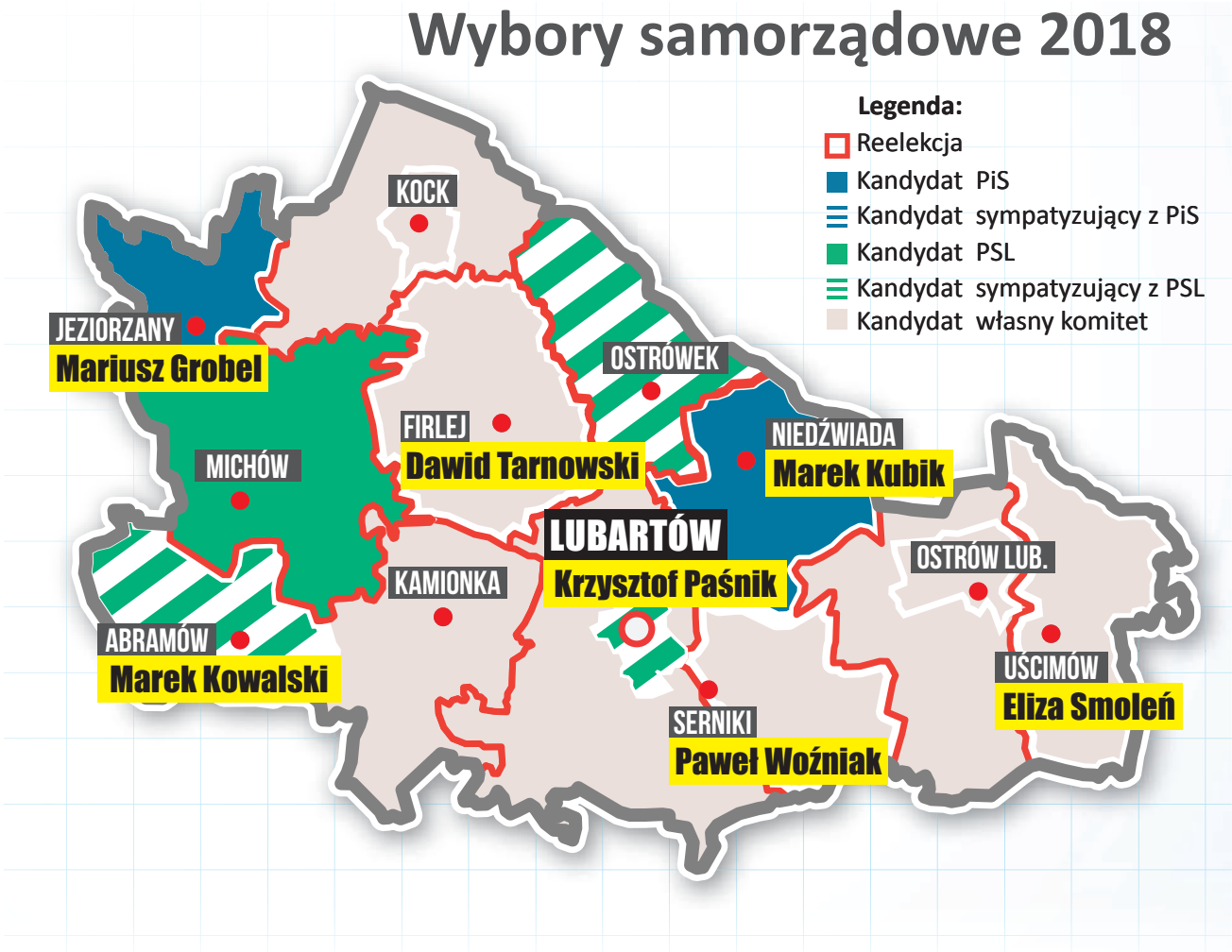

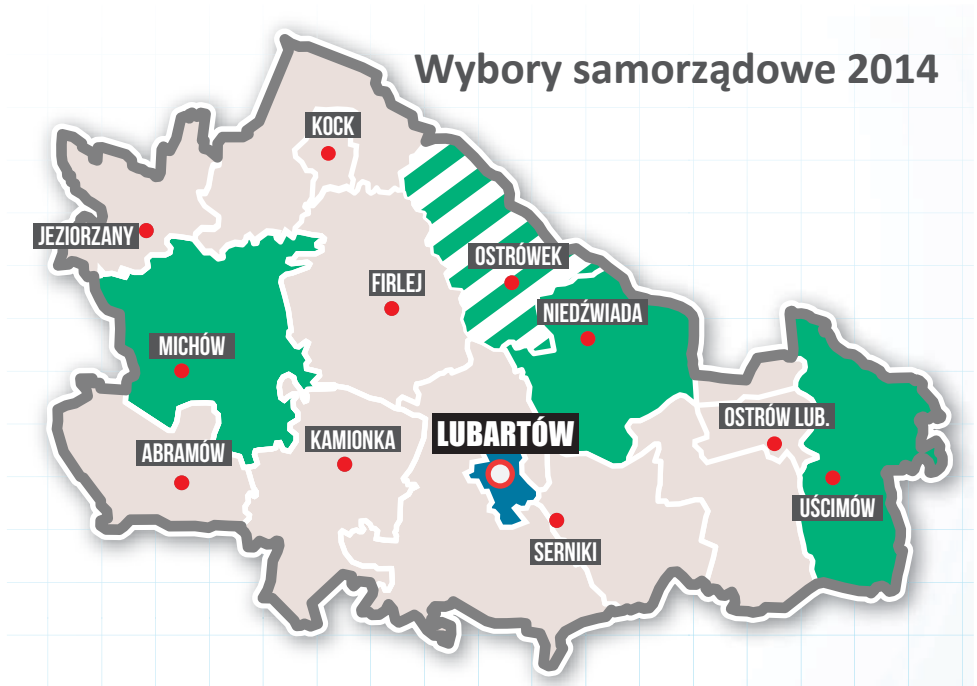

eprasa.pl 2e065240d5

PIŁKA NOŻNA - A KLASA

Niemce wygrały mecz na szczycie, Kubera znów bohaterem

Najciekawszym spotkaniem ostatniej kolejki A klasy było starcie GKS-u Niemce z Ludwiniakiem. Lider tabeli wygrał w nim ostatecznie po golu Michała Kubery w końcówce spotkania i odskoczył rywalom na 10 punktów.

GRUPA II

Prowadzili trzy razy i zremisowali

– Duża liczba straconych goli kłuje w oczy. Niedosyt jest, bo trzy razy prowadziliśmy. Mogło być jednak gorzej, szczególnie, że kończyliśmy mecz w dziesięciu. Z każdego punktu trzeba się cieszyć. Niech już będzie tak jak jest – mówi Łukasz Iwanek, trener GLKS-u Michów.

Hetman Gołąb – GLKS Michów 3:3 (1:2)
Bramki: 32`, 58`, 80`(k) – Rzetelski 4`, Kosiorek 45`, samobójcza 75`.
Michów: Białucha – Piskorski, Mitura, Juchniewicz, M. Litwinek, C. Litwinek (78` Świech), Grenda, Targoński (86` Kutnik), Grzechnik (70` S.Marek), Kosiorek, Rzetelski (90` Kinder).
Czerwona kartka: Juchniewicz 85` (za drugą żółtą).

Udany finisz

– Czasami jak się słabo zacznie, to dobrze się kończy. Umiejętności zawodników i dobry trener pozwoliły nam zająć miejsce w środku tabeli. Myślę, że wiosna będzie należała do nas. Rundę jesienną kończymy ostatecznie w dobrych nastrojach – mówi Janusz Prokopiuk, prezes KS Ciecierzyn.

KS Ciecierzyn – Wodniak Piotrawin-Łaziska 3:0 (1:0)
Bramki: Borawski 40`, Kuszpit 65`, 70`.
Ciecierzyn: Cygan – Paradowski, Korolczuk, Winiarczyk, Bosek, Sidor, Borawski, Kuszpit, Flor (85` Kozak), Karpiński (70` Lis), Dąbrowski.

Remis na koniec

Podopieczni Bartłomieja Janiszewskiego na koniec rundy podzielili się punktami z Żyrzyniakiem. Gola na wagę remisu zdobył w końcówce pierwszej połowy Mateusz Pytka.

Błękitni Dys – Żyrzyniak Żyrzyn 1:1 (1:1)
Bramki: M.Pytka 39` – 21`.
Błękitni: D.Pytka – Nowicki, Capała, Bednarczuk, Siczek, Łopucki (46` Kowalik), Boryca, Kopeć, Chemicz, Paluch (73` Suszek), M.Pytka (46` Podolak).

GRUPA III

Na ratunek „Czoło"

Ekipa z Niemiec wygrała mecz z wiceliderem i uciekła Ludwiniakowi na 10 punktów. W kluczowym momencie bramkę zdobył wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Michał Kubera – specjalista od ważnych trafień.

– W pierwszej połowie mieliśmy trzy „setki", niewykorzystany rzut karny przez Latka, który nie trafił w bramkę oraz wybitą z linii piłkę po strzale Goliszewskiego. W drugiej połowie gra trochę się wyrównała. W końcówce jednak do siatki trafił Kubera, który trafił do siatki na rozpoczęcie i zakończenie rundy. Zwycięstwo zasłużone, ale po wywalczone po ciężkich bojach – mówi Tomasz Brzozowski, trener GKS Niemce.

Ludwiniak Ludwin – GKS Niemce 0:1 (0:0)
Bramka: Kubera 86`.
Niemce: Domownik – Samarczenko, Olek, Nalepa, Berej (75` Snopkowski), Majewski (79` Kubera), Kępka (70` Urbaś), Bonat, Latek, Tatara (88` Urban), Goliszewski.

Wypunktowani

Mimo szerokiej i silnej kadry w ostatnim meczu ekipa Perły nie zdołała rzutem na taśmę wydostać się ze strefy spadkowej. Podopieczni Marka Kitlińskiego przegrali na wyjeździe z Victorią 0:3.

Victoria Rybczewice – Perła Rokitno 3:0 (2:0)
Bramki: 23`, 24`, 64`.
Rokitno: Figiel (70` Ossowski) – A.Barczak (82` Bordzoł), Ro. Michoń, Stachura (65` Bernat), Dobrzyński, Krasucki (46` Buzek), Ra. Michoń (30` Wysok), Słomka, Zieliński, Szczepaniak, Osuch.

W końcu wygrali

Po trzech meczach bez zwycięstwa Tajfun w końcu wygrał. Bohaterem spotkania został Krystian Harasim. Przy pierwszym golu przeprowadził on piękny rajd, mijając kilku rywali i wykładając piłkę Rafałowi Marzędzie. W drugiej połowie sam za to wpisał się na listę strzelców, uderzając w samo okienko po podaniu Marcina Borówki. Swoją cegiełkę do zwycięstwa dołożył też Grzegorz Czerniak. Bramkarz Tajfuna w pierwszych minutach znakomicie zatrzymał strzał i dwie dobitki z najbliższej odległości.

Tajfun Ostrów Lubelski – Rohland Tuszów 2:0 (1:0)
Bramki: Marzęda 25`, Harasim 60`.
Tajfun: Czerniak – Łubkowski, Czubacki, Sypniewski, Dawid Maleszyk, M. Borówka, Sadura, Jakubczak, Harasim, Marzęda (85` Florek).

Ostatnie minuty im nie służą

– Nie przez przypadek tracimy 36 bramek w 13 kolejkach. Dodatkowo drugi mecz przegrywamy w doliczonym czasie gry. Ręce opadają. Jestem trochę załamany, bo właściwie rywale nie zdobyli właściwie żadnej bramki, którą sami sobie wypracowali – mówi Przemysław Aftyka, trener GKS Niedźwiada.

GKS Niedźwiada – GLKS Głusk 3:4 (1:2)
Bramki: Aftyka 20`, Gawryluk 65`, Ł. Bordzoł 80` – 25`, 30`, 60`(k), 90`+2.
Niedźwiada: Kamiński (46` Białek) – Barwiński (46` Sternik), Ł. Bordzoł, Zakaszewski, Gryczka, Domański, Gawryluk, Szysiak, K. Bordzoł, Aftyka, Mitaszka (65` Kosik).

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	GKS Niemce	13	35	48:7
2	Ludwiniak Ludwin	13	25	30:12
3	Perła Mełgiew	13	24	38:20
4	Błękit Cyców	13	24	17:13
5	Oleśnia Oleśniki	13	23	31:32
6	Trawena Trawniki	13	23	36:23
7	Krzczonovia	13	21	33:32
8	GLKS Głusk	13	17	28:35
9	Tajfun Ostrów L.	13	14	22:32
10	Victoria Rybczewice	13	13	21:31
11	GKS Niedźwiada	13	12	30:36
12	Piotrcovia Piotrków	13	12	23:39
13	Rohland Tuszów	13	9	18:33
14	Perła Rokitno	13	8	8:38

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Garbarnia Kurów	13	37	46:10
2	KS Drzewce	13	33	52:19
3	Rososz-Leopoldów	13	24	32:20
4	Gabaryty Dęblin	13	22	31:31
5	Żyrzyniak Żyrzyn	13	18	23:16
6	Wilki Wilków	13	18	21:26
7	Hetman Gołąb	13	17	33:33
8	Błękitni Dys	13	16	18:19
9	KS Ciecierzyn	13	16	25:38
10	GLKS Michów	13	15	32:38
11	Wawel Wąwolnica	13	15	18:25
12	KS Góra Puławska	13	11	18:28
13	Wodniak	13	10	11:32
14	Orły Kazimierz	13	8	22:47

WYNIKI 13. KOLEJKI
GRUPA II
Ciecierzyn – Wodniak 3:0
Hetman – Michów 3:3
Góra Puławska – Orły 2:1
Drzewce – Wawel 2:0
Garbarnia – Wilki 2:1
Gabaryty – Amator 1:5
Błękitni – Żyrzyniak 1:1
GRUPA III
Oleśnia – Błękit 2:3
Ludwiniak – Niemce 0:1
Krzczonovia – Piotrcovia 3:1
Tajfun – Rohland 2:0
Victoria – Rokitno 3:0
Mełgiew – Trawena 1:1
Niedźwiada – Głusk 3:4

(kuba)

Polesie straciło punkt w końcówce

Gracze z Kocka zagrali całkiem niezły mecz przeciwko rywalom z Werbkowic. Podopieczni Grzegorza Białka do końca walczyli o trzy punkty, ale w ostatnich minutach nadziali się na kontratak i ostatecznie nie zdobyli nawet jednego „oczka".

Do przerwy dominował Kryształ

Pierwszy kwadrans należał do Polesia, ale potem to goście nabrali wiatru w żagle. Między słupkami świetnymi interwencjami popisywał się jednak Marcin Zapała. Nie miał on jednak nic do powiedzenia przy strzale niezawodnego Stanisława Rybki. Pomocnik Kryształu huknął z 25 metrów nie do obrony i otworzył wynik meczu.

Dogonili i wypuścili

Po męskiej rozmowie w przerwie, Polesie zaczęło w drugiej połowie spisywać się znacznie lepiej. W 70 min po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Grzegorza Misiarza piłkę do siatki po zamieszaniu w polu karnym wepchnął Jacek Cybul. Potem dobre okazje mieli jeszcze m.in. Szymon Bielecki i Misiarz, ale zabrakło im precyzji. W końcówce rozpędzeni gospodarze chcieli pokusić się o zdobycie kompletu punktów. Do przodu przy stałym fragmencie poszli stoperzy, ale zagranie z rzutu rożnego było niedokładne i goście wyprowadzili szybką kontrę, która zakończyła się golem Adriana Wołocha.

Polesie Kock – Kryształ Werbkowice 1:2 (0:1)
Bramki: Cybul 70 – Rybka 30, A.Wołoch 89.
Polesie: Zapał – Dobosz, Kamiński, Krupski, Wójcik – Misiarz, Ma. Skrzypek (85 Majcher), Wójcicki (80 Niedziela), Duduś, Al-Swaiti (62 Bielecki) – Cybul.
Kryształ: Filipczuk – Wójtowicz, Alochin, Śmiałko, Luterek – Mazur, Rybka, Sas (55 Nieradko), Łappo (72 K.Wołoch), Warecki (85 Drewniak) – A.Wołoch.
Żółta kartka: Sas.
Sędziował: Jamrowski (Biała Podlaska).

(kuba)

Nie powinniśmy tego przegrać

Leon Filipek
kierownik Polesia

Liczyłem, że uda nam się wygrać. Przegraliśmy jednak kolejny mecz, którego nie powinniśmy. Trzeba było wziąć ten jeden punkt, a nie silić się w końcówce na walkę o komplet. Mieliśmy remis, ale straciliśmy gola po naszym błędzie. Szkoda straconych „oczek". Jesteśmy podłamani. Trenujemy dobrze, a na boisku przegrywamy. Cieszy jedynie, że nasi bezpośredni rywale również nie najlepiej się spisują

Uczniowie z „Dwójki" pobiegli po złoto

Zawodnicy z Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie pobiegli po Mistrzostwo Województwa Lubelskiego w Sztafetowych Biegach Przełajowych. W imprezie wystartowała również żeńska sztafeta, która ukończyła rywalizację na ósmym miejscu.

Do zawodów w Tomaszowie Lubelskim przystąpiło po 12 najlepszych sztafet z wcześniejszych zawodów organizowanych na szczeblu powiatowym i rejonowym. Pierwsze w zawodach wystartowały dziewczęta, które miały za zadanie pokonać dystans 8 x 800 m. Po zaciętej walce zajęły one ósmą lokatę. Zaraz po nich do boju ruszyli chłopcy z ZS nr 2, biegnący na dystansie 8 x 1200 m. Ostatecznie okazali się bezkonkurencyjni w całym województwie. Dzięki świetnej postawie udało im się uzyskać awans do zawodów ogólnopolskich.

Drużyna dziewcząt:
Julia Urbańska, Jagoda Tomasiak, Aleksandra Mazur, Karolina Pszczoła, Monika Dec, Patrycja Cybul, Ilona Kubera, Karolina Mitaszka, Klaudia Baran, Klaudia Karasek. Opiekun zespołu była Joanna Góźdź.

Drużyna chłopców:
Piotr Barwiński, Hubert Wlazły, Dawid Skwarzec, Krzysztof Stefański, Piotr Danicki, Jakub Skubisz, Przemysław Zbiciak, Bartosz Zbiciak. Rezerwowi: Piotr Piskała, Jakub Kubicki, Tomasz Dycha. Opiekunem zwycięskiej drużyny był Marek Kitliński.

Jakub Załuski

Biegacze z Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie nie dali szans swoim konkurentom i uzyskali awans na Mistrzostwa Polski

eprasa.pl 2e065240d5

R E K L A M A

DNI PROFILAKTYKI NADWAGI I OTYŁOŚCI

13 - 22 listopada

PROJEKT
ZDROWIE

BEZPŁATNA KONSULTACJA U DIETETYKA

- Zbadaj poziom tkanki tłuszczowej i masy mięśniowej w organizmie
- Dowiedz się jakie popełniasz błędy żywieniowe i jak możesz je wyeliminować
- Poznaj wiek metaboliczny swojego organizmu i jego zapotrzebowanie na energię

Lubartów
ul. Lubelska 79
784 331 721

Łęczna
ul. Targowa 13
728 542 236

Świdnik
ul. Wyszyńskiego 17
698 001 242

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Udany debiut Franciszka Smudy

Górnik pokonał w niedzielę przed własną publicznością Gryf Wejherowo 2:1. Gola na wagę zwycięstwa w doliczonym czasie gry z rzutu karnego strzelił Patryk Szysz. Wcześniej dla gospodarzy trafił Paweł Wojciechowski.

Wynik spotkania, w którym na ławkę trenerską po półtorarocznej przerwie powrócił Franciszek Smuda, został otwarty w 29. minucie. Paweł Wojciechowski wykorzystał dośrodkowanie z lewej flanki od Kamila Pajnowskiego i z bliska pokonał bramkarza gości.

Przyjezdni odpowiedzieli kwadrans po przerwie. Dawid Rogalski otrzymał podanie z prawej strony, przyjął piłkę tuż przed linią pola karnego i uderzył precyzyjnie przy słupku. Patryk Rojek nie zdążył się nawet rzucić w stronę futbolówki.

Kiedy wydawało się, że spotkanie zakończy się remisem, zielono-czarni przeprowadzili szybki kontratak w doliczonym czasie gry. Prawą stroną popędził Jakub Zagórski, który wpadł w pole karne i został sfaulowany. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Patryk Szysz. Skrzydłowy nie zwykł zawodzić w takich sytuacjach i również w niedzielę stanął na wysokości zadania.

W WYJĄTKOWYCH KOSZULKACH

Nie na zielono-czarno, a na biało-czerwono zagrali w niedzielę w meczu z Gryfem zawodnicy Górnika. Unikatowe stroje klub przygotował, by również w ten sposób uczcić rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Na koszulkach znalazło się godło Polski z 1918 roku. Każda koszulka sygnowana jest również napisem, który poświadcza że zostały one przygotowane jedynie na to spotkanie. Po spotkaniu trykoty zostaną zlicytowane, a całkowity dochód zasili akcję „Rodacy Bohaterom"

Górnik Łęczna – Gryf Wejherowo 2:1 (1:0)

Bramki: Wojciechowski 29`, Szysz 90` (k) – Rogalski 61`

Górnik: Rojek – Zagórski, Midzierski, Markowski, Pajnowski (51` Pajnowski), Łuszkiewicz, Sasin, Korczakowski (72` Chrzanowski), Essam (81` Dzięgielewski), Szysz, Wojciechowski.

Gryf: Leleń – Brzuzy, Wicki, Kołc, Liberacki (46` Chwastek), Włodyka, Machol, Koziara, Czychowski (89` Goerke), Ryk (90` Bury), Rogalski.

Żółte kartki: Pajnowski, Essam – Brzuzy, Koziara, Wicki, Leleń, Rogalski.

Sędziował: Grzegorz Kawałko (Białystok).

Widzów: 981.

POWTÓRZYĆ WYNIK Z LIPCA

W kolejnym meczu ligowym Górnik zagra w Częstochowie. Zielono-czarni po raz drugi w sezonie zmierzą się ze Skrą. Już raz Szysz i spółka pokonali podopiecznych trenera Pawła Ściebiury - w lipcu w Łęcznej „Górnicy" wygrali 2:1 po golach Łukasza Sosnowskiego i Pawła Wojciechowskiego. Gracze Skry mają za sobą serię czterech meczów bez porażki. U siebie Częstochowianie przegrali tylko raz w bieżących rozgrywkach. Defensywa Górnika będzie musiała uważać na Damiana Nowaka - 26-letni napastnik Skry zdobył już w tym sezonie siedem bramek

Rozmowa z Franciszkiem Smudą s. R3

Dominik Smagała

Franciszek Smuda
trener Górnika

Muszę ich lepiej poznać

To nie było łatwe zwycięstwo. Dopiero teraz, jak mogę uczestniczyć na żywo na ławce w meczu, widzę, jakie braki posiadamy. Czeka nas praca od rana do wieczora, a nawet i w nocy. W innym wypadku wiosna będzie dla nas trudna. Gryf wyglądał na drużynę bardziej doświadczoną. Oczywiste jest, że ja muszę poznać lepiej tych chłopaków i już w następnym meczu będzie mi łatwiej ich odpowiednio wkomponować w ten zespół

Paweł Wojciechowski
napastnik Górnika

Gonię Patryka Szysza

Gryf postawił nam ciężkie warunki i miał więcej okazji na zdobycie bramek. Jednak nie potrafił ich wykorzystać i to się zemściło w ostatnich minutach. Staram się gonić Patryka Szysza w liczbie zdobytych bramek, ale ciągle mi ucieka. Może w ostatnich kolejkach uda mi się wreszcie go wyprzedzić? A tak na poważnie to najważniejsze jest dla nas aby Górnik wywalczył awans na zaplecze Ekstraklasy

II LIGA

Wyniki 18 kolejki:
Górnik - Gryf 2:1
Wojciechowski 29`, Szysz 90` (k) - Rogalski 61`
Stal - Rybnik 1:1
Stasiak 62` - Stasiak 9` (s)
Znicz - Resovia 0:2
Hass 22`, Antonik 27`
Rozwój - Elana (przełożony)
Elbląg - Widzew (przełożony)
Olimpia - Błękitni 3:1
Papikjan 28`, Handzlik 40`, Marzec 80` - Kurbiel 31`
Bełchatów - Pogoń 1:1
Biel 74` - Paluchowski 48`
Ruch - Siarka 2:0
Giel 70`, Kowalski 90`
Skra - Radomiak 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	17	37	33-14
2	Radomiak Radom	18	34	40-11
3	Elana Toruń	17	32	27-15
4	Olimpia Grudziądz	18	31	34-23
5	GKS Bełchatów	18	30	21-10
6	Górnik Łęczna	18	29	31-31
7	Stal Stalowa Wola	18	27	30-25
8	Resovia	18	26	27-29
9	Znicz Pruszków	18	24	26-29
10	Ruch Chorzów	18	24	26-23
11	Skra Częstochowa	18	21	14-25
12	Błękitni Stargard	18	20	18-30
13	Gryf Wejherowo	18	19	25-34
14	Siarka Tarnobrzeg	18	18	14-27
15	ROW 1964 Rybnik	18	17	15-22
16	Pogoń Siedlce	18	16	23-29
17	Rozwój Katowice	17	16	18-32
18	Olimpia Elbląg	17	15	12-25

Następna kolejka (17-18 listopada):
Skra - Górnik (17 listopada, 13.30), Radomiak - Ruch, Siarka - Bełchatów, Pogoń - Olimpia, Błękitni - Elbląg, Widzew - Rozwój, Elana - Znicz, Resovia - Stal, Rybnik - Gryf

PIŁKA NOŻNA W sobotę ostatni akord jesieni. Przed naszymi niewygodny przeciwnik

Lewart lubi grać na wyjazdach

Grzegorz Fularski w doliczonym czasie gry zapewnił Lewartowi wygraną w Żmudzi

Piąte zwycięstwo Lewartu na obcym boisku. Biało-niebiescy są jedynym zespołem, który nie wracał z wyjazdu z pustymi rękami. W Żmudzi trzy punkty zapewnił w doliczonym czasie gry Grzegorz Fularski.

Kontrowersja

- Oba zespoły mocno chciały. Widać było duże zaangażowanie. Trochę niepotrzebnie wdaliśmy się w granie długą piłką. To nie moja filozofia. Potrafimy pokazać kombinacyjny futbol. Victoria miała jedną „setkę" przed przerwą. My zdobyliśmy gola, ale nie został uznany. Czekaliśmy trzy minuty na rozstrzygnięcie sędziego. Konsultowali swoją decyzję. W pierwszej chwili został zaliczony, a następnie odwołany. Byłoby nam łatwiej, bo działo się to tuż przed przerwą - mówi Łukasz Mierzejewski, trener Lewartu.

Od 1:0 do 1:2

Po przerwie lubartowianie zaczęli wyglądać lepiej jakościowo. Więcej utrzymywali się przy piłce, konstruowali akcje, jednak Victoria objęła prowadzenie po kontrze. Szansę na wyrównanie miał Artur Szkutnik, jednak w jednej sytuacji aż dwukrotnie obił słupek. - „Szoja" wyrównał po dobrym dośrodkowaniu z lewej strony Mateusza Filipczuka. Zostało mu tylko dostawienie nogi. Remis nas nie urządzał. To się ziściło w doliczonym czasie gry. Michał Budzyński dograł, a Grzesiek Fularski dopełnił formalności, trafiając z bliska do siatki - dodaje.

Victoria Żmudź - Lewart Lubartów 1:2 (0:0)

Bramki: Stańczykowski 59` - Szkutnik 78`, Fularski 90+3`.

Victoria: Seniuk - Brzozowski (53` Gregorowicz), Paskiv, Pogorzelec, Brodalski, Misztal (88` Kasprzycki), Stańczykowski (77` Kuczyński), Sawa, Przychodzień, Sobiech (80` Zwolak), Lecki (83` Fronc).

Lewart: Kuźma - Wankiewicz, Budzyński, Michna, Ponurek, Pokrywka (63` Najda), A. Pikul (67` Filipczuk), Bujak, D. Pikul, Fularski, Szkutnik.

Żółte kartki: Pogorzelec, Sobiech, Sawa, Seniuk, Zwolak - Szkutnik, Ponurek.

Sędziował: Mikulski (Lublin).

Nie lubią z nimi grać

W najbliższą sobotę lubartowianie zmierzą się w Chełmie z Kłosem. To niewygodny przeciwnik dla Lewartu.

W poprzednim sezonie biało-niebiescy zanotowali dwie porażki, przegrywając 0:1 u siebie oraz 2:4 na boisku przeciwników. W tym sezonie oba zespoły rywalizowały na inaugurację. Skończyło się podziałem punktów na naszym boisku (1:1).

M.P.

ROZMOWA Grzegorzem Fularskim, napastnikiem Lewartu

By z Chełma wracał wesoły autobus

Jak ocenisz spotkanie z Victorią?
- Było trudno. W Żmudzi gra się zawsze ciężko. Ich boisko znajduje się na otwartym terenie i piłka w powietrzu płata figle. Najważniejsze, że udało się nam zgarnąć trzy punkty.

2018 rok zakończycie zwycięstwem?
- Gramy z Kłosem, z którym nie mamy dobrego bilansu, ale powiedzieliśmy sobie w szatni, że będziemy chcieli zrobić wszystko, by z Chełma wracał wesoły autobus. Mówiliśmy sobie przed bojem z Orlętami Łuków, że mamy trzy kroki do wykonania, by spokojnie udać się na krótkie urlopy. Dwa już zrobiliśmy. Został ostatni. Będziemy chcieli pokonać Kłos. Remis na inaugurację traktujemy jako stratę punktów.

Jesteś zadowolony ze swojej skuteczności w tej rundzie?
- Wiadomo, że zawsze mogłoby być lepiej, ale nie przesadzajmy. Mam osiem goli, ale wszystkie z gry. W Powiślaku wykonywałem rzuty karne i pięciokrotnie się nie myliłem. Kolejne siedem padło po normalnych uderzeniach, więc w Lewarcie jestem nieco skuteczniejszy.

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Orlęta - Start 1:0
Kłos - Górnik II 0:2
Polesie - Kryształ 1:2.
Powiślak - Hetman 1:2
Ruch - Włodawianka 2:5
Victoria - Lewart 1:2
Bramki: Stańczykowski 59` - Szkutnik 78`, Fularski 90+3`.
Huczwa - Lublin. 2:1

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hetman Zamość	15	42	53:11
2	Lublinianka Lubin	15	32	29:16
3	Lewart Lubartów	15	31	37:10
4	Górnik II Łęczna	15	28	36:25
5	Powiślak	15	28	30:15
6	Kryształ	15	28	23:20
7	Tomasovia	15	25	27:19
8	Victoria Żmudź	15	21	30:24
9	Włodawianka	15	20	23:34
10	Orlęta Łuków	15	19	20:24
11	Start Krasnystaw	15	14	13:23
12	Kłos Chełm	15	14	23:32
13	Huczwa Tyszowce	15	13	20:36
14	Łada Biłgoraj	15	11	15:31
15	Polesie Kock	15	9	16:36
16	Ruch Ryki	15	3	13:52

OSTATNIA KOLEJKA (17/18 listopada): Kłos - Lewart (sob., god. 13), Łada - Górnik II (sob., godz. 13), Polesie - Lublinianka (sob., godz. 13:00), Victoria - Start, Orlęta - Włodawianka, Ruch - Hetman, Powiślak - Kryształ, Huczwa - Tomasovia.

eprasa.pl 2e065240d5

Pobiegli dla Niepodległej całymi rodzinami

Lubartowscy „Biegacze" to jedna wielka rodzina. Pasję do sportu przenoszą już na kilkuletnie dzieci. Najmłodszy uczestnik Biegów dla Niepodległej miał poniżej dwóch lat. W hołdzie ojczyźnie przebiegł prawie kilometr:) Łącznie dla Niepodległej biegało 132 lubartowian. Przebiegli 5963 okrążenia bieżni przy SP nr 3 w Lubartowie, co w sumie daje dystans 1788,9 km

Lubartowscy biegacze nie zawiedli i zjednoczyli się w wielkiej społecznej inicjatywie zorganizowanej dla uczczenia obchodów 100-lecia Niepodległości.

Trzydniowy cykl biegowy 26-28 października organizowało Stowarzyszenie Alwernia i MOSiR w Lubartowie. Inicjatorem i pomysłodawcą wydarzenia jest prezes stowarzyszenia Alwernia Marcin Socha. Nagrody wręczono na gali „Kilometry Niepodległości" 9 listopada w LOK Lubartowie. Każdy ze 132 uczestników Biegu dla Niepodległej otrzymał biało-czerwony pakiet nagród, w skład którego weszły m.in medal i koszulka z logo imprezy, oraz biało-czerwony bocian, symbol polskości i umiłowania ojczyzny.

MS

W trzydniowych biegach zorganizowanych przez Stowarzyszenie Alwernia hołd Niepodległej oddali zapaleni biegacze z naszego miasta. Najmłodszy uczestnik biegów miał poniżej dwóch lat

Brat Paweł Działa
Warto było podjąć się inicjatywy wydarzenia „Kilometry Niepodległości", które zjednoczyło nie tylko dzieci, ale i osoby starsze. W przyjemny sposób można przekazywać poważne wartości jak miłość ojczyzny, wspólnota. Myślę, że to jest bardzo ważne

Aleksandra Wetoszka (klasa II, SP nr 3), z mamą Agnieszką
Cieszę się, że pobiegłam w „Kilometrach Niepodległości". Było bardzo fajnie, przebiegłam 9 okrążeń bieżni. To nie pierwszy mój sukces w bieganiu. W tym roku już uczestniczyłam w Biegu Malucha w Lubartowie. Na początku biegnie się na luzie, potem to trochę męczące. Nie planuję rezygnować i będę dalej biegała, gdy tylko będą biegi organizowane w Lubartowie

Rodzeństwo Martyna i Nikodem Najda
Martyna Najda (kl. III gimnazjum, SP nr 1)
Przez trzy dni, jako wolontariuszki zapisywałyśmy wyniki zawodników. Na drugi dzień znałyśmy już wszystkich biegających i szczerze im dopingowałyśmy. Było super, wspaniała, rodzinna atmosfera.
Nikodem Najda (kl I, SP nr 1)
Miałem do przebiegnięcia 9 kółek, po 3 kółka dziennie, a przebiegłem w sumie 50. Pod koniec byłem trochę zmęczony, ale siostra pobiegła ze mną i pobiłem mój rekord. Padał wtedy deszcz i trochę trudniej było biegać, bo miałem płaszcz przeciwdeszczowy. Lubię bieganie, pływanie, a od niedawna ćwiczę taekwondo. Na zawodach w pływaniu zdobyłem II miejsce!

Trzydniowy cykl biegowy nie byłby możliwy gdyby nie pomoc wolontariuszy. Skrupulatnie zapisywali kolejne okrążenia na koncie zawodników. Wolontariusze to uczniowie SP nr 1 i II LO w Lubartowie
Na zdjęciu Martyna Mizio i Ewelina Zbiciak (SP nr 1, kl. VIII)
- Nasza praca polegała na zapisywaniu wyników biegaczy i dopingowaniu. Atmosfera była bardzo fajna, ludzie bardzo mili. Warto brać udział w takim wydarzeniu!

Stanisław Gadzała z dziećmi Gabrysią i Szymonem, oraz Marcin Świderek z dziećmi Mateuszem, Julią i Aleksandrem
Zrobiliśmy ponad 100 okrążeń
Stanisław Gadzała (organizator, uczestnik)
- Wspaniała inicjatywa, w „Kilometrach Niepodległości" przebiegliśmy z kolegą po ponad 100 okrążeń, to jest 30 km. W biegach uczestniczyły moje dzieci, które mimo, że są jeszcze w wieku przedszkolnym przebiegły cały dystans. Otrzymaliśmy wspaniałe medale, najpiękniejsze, jakie do tej pory widziałem.
Marcin Świderek (nauczyciel II LO, uczestnik)
- Szczytny cel, świetna inicjatywa. Jestem dumny nie tylko z wolontariuszy, ale także ze swoich dzieciaków, które wzięły czynny udział w biegach, od najmłodszego, czyli czterolatka, pięciolatki i dziewięciolatka. Nie ukrywam, że ich śp. pradziadek Franciszek był odznaczonym kombatantem i wszystkie okrążenia, które przebiegliśmy poświęciliśmy także dla niego

Marek i Monika Danił z córka Klarą (kl. I, SP nr 1)
Bardzo fajna inicjatywa, szczególnie, że zaangażowało się tyle dzieci. Bieganie to od kilku lat nasza rodzinna pasja. O „Kilometrach Niepodległości" dowiedzieliśmy się z facebooka i postanowiliśmy wziąć udział. Przebiegliśmy wymagane 100 okrążeń, w sumie 30 km w kategorii „Aktywni dorośli". Klara przebiegła 9 okrążeń bieżni dedykowanych dla jej kategorii. Biegliśmy tak, jak pozostali uczestnicy dla uczczenia 100-lecia Niepodległości naszego kraju

Uczestnicy trzydniowego cyklu biegów KILOMETRY NIEPODLEGŁOŚCI

Dzieci do lat 6
Pietruszka Małgorzata, Gadzała Gabriela, Gadzała Szymon, Kozicki Fabian, Świderek Mateusz, Świderek Julia, Socha Maria, Wróblewska Róża, Zieliński Franciszek, Zielińska Zuzanna, Michaluk Dawid, Gołębiowski Krzysztof, Gmur Aleksandra, Szczygieł Jan, Zalewski Maksymilian, Krawczyk Antoni, Krawczyk Wiktoria, Szabała Liliana, Łuszczyński Eryk, Machaj Szymon, Gasiuk Julia, Sykut Natalia, Opolski Aleksander, Muzyka Maciej

Klasy I-IV (3 okrążenia dziennie)
Pietruszka Szymon, Pietruszka Agnieszka, Łuszczyńska Alicja, Wetoszka Aleksandra, Ulma Wojciech, Góźdź Hanna, Danił Klara, Olszak Maciej, Dessauer Alicja, Kozicki Szymon, Kozicki Kacper, Gdula Julia, Krupka Jakub, Michaluk Maja, Zalewski Dominik, Kostyła Kaja, Szabała Antonina, Najda Nikodem, Szczypiński Leon, Gruba Wojciech, Choduń Oliwia, Cybul Remigiusz, Machaj Filip, Weremczuk Stanisław, Murak Iga, Sykut Oskar, Brzyski Miłosz, Adamczyk Aleksandra, Raczyński Jakub, Raczyński Dominik, Tomasiak Patrycja, Tomasiak Oliver, Domański Alan, Domańska Pola, Aftyka Franciszek

Klasy V-VIII i gimnazjum (30 okrążeń dziennie)
Socha Maja, Pióro Jan, Machnikowska Natalia, Ulma Aleksander, Socha Nikodem, Nagietowicz Michał, Świderek Aleksander, Michaluk Julia, Kubik Kamil, Kostyła Igor, Kostyła Adrian, Machnikowski Kamil, Wągrodny Hubert, Opolski Wiktor, Gruba Krzysztof, Zielińska Oliwia, Cybul Bartłomiej, Brzyski Iwo, Florek Mateusz, Kuźma Maciej, Stawinoga Kamil, Zieliński Bartosz, Kubicki Jakub, Zbiciak Kinga, Gątarski Maciej, Guz Agnieszka

Początkujący dorosły (min. 15 okrążeń dziennie)
Szczuchniak Dorota, Piotrowiak Aleksandra, Pietruszka Marta, Pietruszka Rafał, Żelazek Kamil, Łuszczyńska Elwira, Malczewska Jolanta, Jarosz Monika, Jurczyszyn Karina, Krupka Jarosław, Świderek Marcin, Prażmo Tomasz, Opolski Piotr, Szczęch Mateusz, Gdula Bożena, Gdula Zbigniew, Dessauer Violetta, Talma Paweł

Aktywny dorosły (łącznie przez 3 dni min. 100 okrążeń)
Jeż Jarosław, Denisiuk Roman, Danił Monika, Kochalski Wiesław, Majcher Paweł, Kaniewski Józef, Wasil Kamil, Socha Marcin, Niewęgłowski Grzegorz, Gadzała Stanisław, Florek Jerzy, Góźdź Ireneusz, Machaj Wojciech, Łukaszek Artur, Staszek Małgorzata, Kubik Sylwia, Pożak Grzegorz, Stawinoga Jacek, Staszek Jakub, Danił Marek, Szczygieł Tomasz, Marzęta Andrzej, Serewa Michał, Dejko Kazimierz, Dziedzic Marcin, Staszek Jakub

eprasa.pl 2e065240d5

Akcję zainicjowaną przez nauczycielkę docenił prezydent Andrzej Duda i masa celebrytów!

„Listy dla Niepodległej" ze Szczekarkowa usłysz

Do Warszawy pojechało 15 osób zaangażowanych w akcję Listy dla Niepodległej. Wrócili zmęczeni, ale szczęśliwi. Przy prowadzeniu akcji wspierała ich Edyta Sadurska z grupy przedszkolnej w Szczekarkowie

Mieszkam tam, gdzie róże kwitną, obok rzeka płynie...
Tu się urodziłam i tu rosnę.
Tu śpię i śnię, że latam jak ptak na niebie.
Tu czuję się wolna i marzę...
Tu jest mój dom.
Polsko - Bądź wolna i niech każdy dba o Ciebie!
Niech każdy będzie z Ciebie dumny jak ja... Twoja Polka.
- czytała swój list w programie Pytanie na Śniadanie Milena Gdula ze Szczekarkowa (14 lat)

Uczniowie ze Szczekarkowa wystąpili w świątecznym wydaniu „Pytania na Śniadanie" Świętujemy Urodziny Wolnej Polski TVP 2. Przeczytali Listy do Niepodległej napisane w ramach szkolnego zadania.

Ekipa ze Szczekarkowa uczestniczyła w świątecznym wydaniu „Pytania na Śniadanie" Świętujemy Urodziny Wolnej Polski TVP 2. Goście zaśpiewali wspólnie hymn Polski „Mazurek Dąbrowskiego". Była to próba generalna przed odśpiewaniam hymnu w południe przez Polaków w całym kraju i na świecie

Listy na Jubileusz niepodległości

Dziękuję Ci Polsko za to, że mogę żyć w wolnym kraju, spotykać się z moimi Przyjaciółmi, chodzić do szkoły i rozwijać moje pasje. Dziękuję za te piękne krajobrazy, które budzą mnie każdego dnia.

Jestem za to wdzięczna wszystkim, którzy o Ciebie walczyli, dla mnie i moich bliskich.

Jestem dumna, że jestem Polką. Tu jest mój dom.

- czytała w programie telewizyjnej Dwójki Iwona Grzeszczak ze Szczekarkowa (15 lat).

- Wzięłam udział w akcji „Listy do Niepodległej" dlatego, że jestem patriotką i „z serca" płyną słowa mojego listu - mówi autorka listu.

Akcję zorganizowano dla uczczenia obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości w kraju. Na pomysł pisania listów z życzeniami dla Ojczyzny z okazji zacnego Jubileuszu wpadli uczniowie ze Szczekarkowa z nauczycielką języka angielskiego Edytą Borowicz - Czuchrytą.

- Po rozmowach z uczniami zdecydowaliśmy się na pisanie listów do Niepodległej z okazji setnych urodzin. Chcieliśmy napisać 100 listów na uczczenie 100 rocznicy niepodległości - opowiada nauczycielka. - Akcja wymknęła nam się spod kontroli. Po jakimś czasie listy pisali już nie tylko uczniowie, ale całe rodziny. Przyłączyły się do nas dzieci ze szkoły w Brzezinach, Skrobowie, Wólce Rokickiej.

Ze Szczekarkowa do telewizji

Do akcji niepodległościowej Edyta Borowicz-Czuchryta zachęcała w korespondencji listowej i elektronicznej osoby publiczne i celebrytów znanych z pierwszych stron gazet.

- Krzysztof Piasecki napisał nam za co kocha Polskę, na zakończenie listu podziękował Polsce „za to, że są takie szkoły, jak ta w Szczekarkowie". Napisali do nas Katarzyna Dowbor, Jan Englert, Jurek Owsiak, Rzecznik Praw Dziecka, Kurator Oświaty, a 6 listopada otrzymaliśmy przesyłkę od prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, Andrzej Dudy. Prezydent przysłał nam list i flagę, jako symbol narodowy, który trzeba czcić i szanować - opowiada nauczycielka.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak przysłał uczniom ze Szczekarkowa list i upominek- niespodziankę dla wszystkich, którzy włączyli się do akcji pisania listów do Niepodległej. Patriotyczną inicjatywę uczniów ze Szczekarkowa doceniły ogólnopolskie media. W ubiegłym tygodniu czwórka uczniów została zaproszona do odczytania swoich listów przed kamerami telewizji śniadaniowej podczas transmisji na żywo.

- Rozmach inicjatywy przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania - śmieje się Edyta Borowicz-Czuchryta. - Napisałam do Tomasza Kamela, aby włączył się do naszej akcji, a on powiedział o nas swojemu dyrektorowi. Zainteresował się nami i otrzymaliśmy zaproszenie do programu Pytanie na Śniadanie. Pracownicy telewizji mieli problem ze znalezieniem Lubartowa na mapie, a jak poczytali o Szczekarkowie to byli zaskoczeni, że taka akcja zawiązała się w takiej małej miejscowości jak Szczekarków, gdzie na dobrą sprawę jest tylko szkoła, bo nawet sklepik lokalny ostatnio zamknęli - śmieje się Edyta Borowicz-Czuchryta.

W niedzielny poranek listów Madzi, Mileny, Iwony i Justyny wysłuchały miliony Polaków w całym kraju. O 10:30 goście w studio uroczyście odśpiewali hymn Polski. Poza uczniami ze Szczekarkowa w programie wystąpili znani i lubiani artyści, sportowcy i celebryci.

- Wszyscy powpisywali nam się do Kroniki dla Niepodległej: sportowcy, złoci medaliści, Sławomir Uniatowski, Wojciech Modest Amaro, idole młodego pokolenia Sylwia Przybysz i Jan Dąbrowski, Adam Zdrójkowski, Katarzyna Zielińska, Barbara Kurdej-Szatan, Marzena Rogalska - wylicza Edyta Borowicz-Czuchryta

MS

Polsko, Ojczyzno moja!

Dziękuję Ci za to, że jesteś. Za spadające, kolorowe liście w lesie. Za kwitnące nadzieją kolorowe kwiaty. Za rwącą wodę w rzece tuż za domem moim.
Dziękuję za zboże z polskich pól i chleb w piecu wypiekany. I konfitury z owoców z ogrodu mojej babci.
Bądź silna, piękna i wolna przez kolejne 1000 lat.

Justyna Mąka

Kochana Polsko!

Szczekarków – tu mieszkam, tu chodzę do szkoły i tu mam swoich przyjaciół. Tu się budzę każdego dnia i zasypiam. Tu jest mój dom i moja Rodzina. Tu podziwiam każdą porę roku.
Bardzo się cieszę, że mieszkam w tym kraju.
Polsko, bądź silna, radosna
– napisała Magdalena Rybicka (lat 12) ze Szczekarkowa. List odczytała w niedzielę 11 listopada w programie TVP2 „Pytanie na śniadanie"

Iwona Grzeszczak
klasa VIII SP w Szczekarkowie

W sercu jestem patriotką

Lekki stres był, ale myślałam, że będzie gorzej. Ogólnie było super! Nie zdawałam sobie sprawy, ilu ludzi pracuje nad tym, żeby program mógł powstać. Lubię poznawać historię naszego kraju i jestem bardzo dumna z ludzi, którzy walczyli o Polskę. Na języku polskim będziemy teraz omawiać lekturę „Kamienie na szaniec". Czytam tą książkę w czasie, gdy cały kraj przeżywa święto odzyskania niepodległości i jestem pod ogromnym wrażeniem postawy głównych postaci w czasie wojny i tego, jakimi warotściami się kierowali - ojczyzna, rodzina, przyjaciele

Magdalena Rybicka
klasa V SP w Szczekarkowie

Stres był duży, ale przeszedł po pierwszym występie na scenie. Goście nas słuchali i podziwiali, a później inne dzieci nas chwaliły, to znaczy, że im sie podobało. I to było najfajniejsze. Jestem bardzo zadowolona ze swojego wystąpienia. List wymyśliłam sama, pisałam to co myślę, trwało to może 15 minut. Później pani trochę pozmieniała, żeby było bardziej stylistycznie. Do napisania listów dla Niepodległej zachęciłam swoje siostr, Weronikę i Izę. Kocham swój kraj za to, że jest w nim dużo miłości i radosci. Nie zamieniłabym go na inny

Milena Gdula
klasa VII SP w Szczekarkowie

Na początku było trochę stresu, ale do przeżycia. Najbardziej bałam się, że się zatnę i nie będę mogła mówić dalej, ale wyszło dobrze. Listy pomagała nam pisać nauczycielka od angielskiego, pani Edyta. Przed występem na żywo mieliśmy próbę generalną. Ogólnie było bardzo fajnie, super atmosfera. Nigdy nie byłam w telewizji i mam dużo nowych wrażeń

Justyna Mąka
klasa VII SP w Szczekarkowie

W programie spotkaliśmy dużo znanych osób, Barbarę Kurdej-Szatan, youtubera Jana Dąbrowskiego i mogliśmy porozmawiać z prowadzącymi program. Na początku strasznie sie stresowałam, ale jak wyszliśmy pierwszy raz, to strach minął. Nie było publiczności, tylko kamery, operatorzy i i goście. Na szczęście nie pomyliłam się, bo bałam się, że się pomylę gdzieś w środku tekstu, ale poszło gładko. Napisałam list do Polski i „troszeczkę" pomogłam babci, która też włączyła się do naszej akcji. Zawsze byłam patriotką i bardzo lubiłam Polskę. Bardzo ważne jest, żeby nie wstydzić się tego, że jest się Polakiem za granicą. Przebywając u rodziny w Norwegii wszystkim mówię, że jestem Polką i mówię po polsku. Wracam i zawsze będę wracała do Polski, bo tu jest mój dom

eprasa.pl 2e065240d5

zała cała Polska!

Edyta Borowicz-Czuchryta
Oryginały listów trzymamy w specjalnej Kronice. Mamy prawie 140 listów. Wszystkie listy będą do obejrzenia w wersji elektronicznej, żeby każdy z najodleglejszych zakątków Polski mógł obejrzeć naszą Kronikę dla Niepodległej

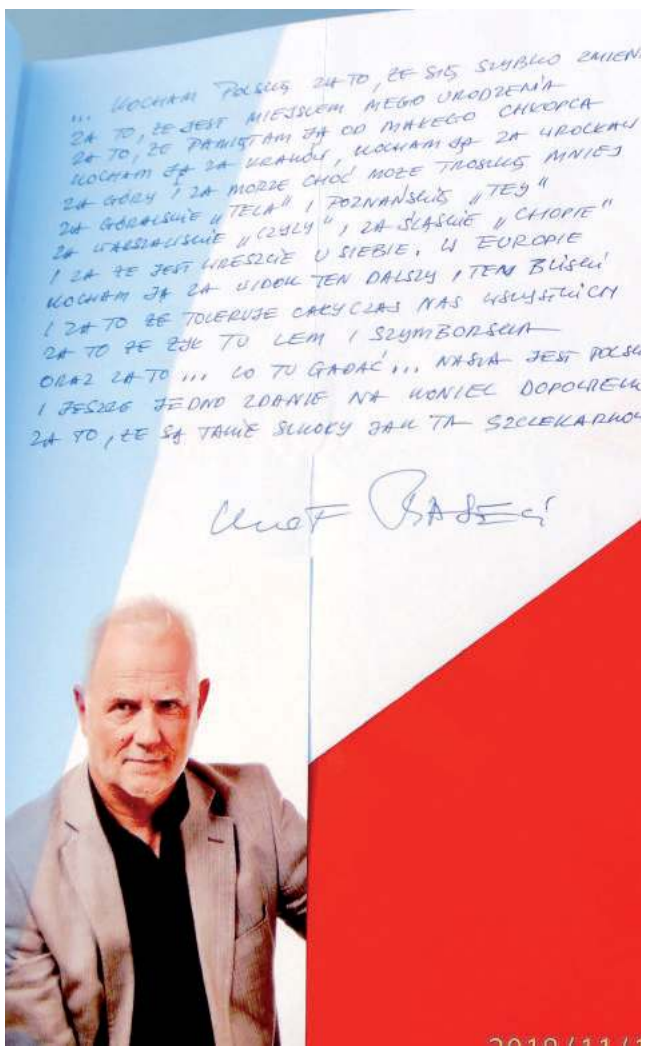

Satyryk Krzysztof Piasecki napisał za co kocha Polskę, na zakończenie listu podziękował Polsce „za to, że są takie szkoły, jak ta w Szczekarkowie"

Listy można zobaczyć na wystawie w Urzędzie Gminy Lubartów i w Szkole Podstawowej w Szczekarkowie. Występy z programu można obejrzeć na stronie internetowej Pytania na Śniadanie telewizyjnej Dwójki

W radzie gminy zderzą się interesy ośmiu komitetów wyborczych

W Spiczynie rada rozbita

GMINA SPICZYN: W drugiej turze wyborów wójta gminy wygrała Dorota Szczęsna (KWW Dorota Szczęsna) zdobywając 1230 głosów poparcia mieszkańców. Duże przetasowania nastąpiły w radzie gminy, do której weszli kandydaci siedmiu komitetów obywatelskich i dwaj członkowie PSL-u.

Fot.Kamil Kulig

Joanna Dejko
przewodnicząca RG Spiczyn

Joanna Gąsior była przez wiele lat dyrektorką szkoły w Zezulinie i nie można jej odmówić zdolności kierowania i umiejętności organizowania pracy zespołu

Magdalena Domańska
radna gmina Spiczyn

Komitet Doroty Szczesnej nie wprowadził większości radnych, co może świadczyć o braku stabilnej pozycji wójta. Podobnie jak to, że w wyborach wystartowało pięć komitetów wyborczych wystawiających kandydatów na wojta, co nie jest najlepszym prognostykiem. Moim zdaniem rada powinna skoncentrować się na kierowaniu pracą organu wykonawczego ze skutkiem jak najlepszym dla mieszkańców. Jako osoba mająca doświadczenie w pracy samorządowej oraz mieszkaniec gminy dostrzegam mankamenty upływającej kadencji i myślę, że merytoryczna praca rady, wskazywanie konkretnych kierunków działania i konstruktywna kontrola, przy jednoczesnym wspieraniu działań wójta, odbędzie się z korzyścią dla rozwoju Spiczyna. Do sprawowania funkcji przewodniczącego rady nie wszyscy mają predyspozycje. Chciałabym aby osoba, która znajdzie się na tym stanowisku, była przygotowana do obowiązków merytorycznie, zdecydowana, ale także rozważna, by umiała poprowadzić sesję sprawnie odnajdując się w niejednokrotnie zaskakujących sytuacjach. Mam nadzieję, że pani wójt będzie przejawiała chęć współpracy, w przeciwnym razie scenariusz konfliktów w radzie może się powtórzyć, a myślę że nie stać nas jako społeczności Spiczyna na jałowe spory. Mam nadzieję, że rada ukonstytuuje się bez większych perturbacji

Przypomnijmy, że o fotel wójta w Spiczynie ubiegało się pięciu kandydatów, w tym urzędująca wójt Dorota Szczęsna. O reelekcję walczyła między innymi z przedstawicielką samorządowej opozycji, przewodniczącą rady gminy Spiczyn, Joanną Dejko. Obie kandydatki startowały z własnych komitetów, Joanna Dejko w kampanii wyborczej uzyskała poparcie PiS. Rządzić gminą gotowi byli jeszcze Gustaw Włodarczyk (KWW Wspólna Przyszłość), Tomasz Iwanicki (KWW Razem Możemy Więcej) i Tomasz Żuraw (KWW Logiczna Gmina). Do drugiej tury wyborów przeszli kandydaci z największą liczbą głosów: Dorota Szczęsna (704) i Gustaw Włodarczyk (619). W dogrywce 4 listopada wyborcy zdecydowali, że władzę wykonawczą w gminie będzie dzierżyć drugą kadencję Dorota Szczęsna (1230 głosów). Gustaw Włodarczyk uzyskał poparcie 932 mieszkańców.

Wójcina chciała wprowadzić do rady gminy 11 radnych - mandat radnego otrzymają zaledwie trzy osoby. Z komitetu wyborczego przewodniczącej RG Spiczyn na radnego startowało 14 kandydatów. Mandat będą sprawowały trzy osoby. Najwięcej radnych (cztery osoby) wprowadził do nowej rady gminy Gustaw Włodarczyk, który odpadł z rywalizacji o tytuł wójta w drugiej turze.

Do nowego składu RG w Spiczynie nie weszli między innymi doświadczeni samorządowcy i przewodniczący komisji Andrzej Ochmiński (KWW Logiczna Gmina) i Mirosław Żerebiec (KWW Joanny Dejko Gmina Spiczyn - Nasze Miejsce). O przegranej Mirosława Żerebca w okręgu Charlęż, Charlęż Kol. zdecydowało losowanie. Radny miał taką samą liczbę 37 głosów jak wybrana przez losowanie Agnieszka Krzysiak (KWW Dorota Szczęsna).

Świeży oddech do rady gminy chciał wprowadzić komitet KWW Wspólna Gmina Spiczyn, który wystawił trzech kandydatów. Wygrała Magdalena Domańska, która w okręgu Kijany otrzymała największą liczbę głosów spośród siedmiu startujących kandydatów (51). 15 głosami zwyciężyła z Andrzejem Ochmińskiem. Na miejscu Doroty Baran z Jawidza z KWW Dorota Szczęsna (62) wyborcy woleli zobaczyć Sławomira Słomkę z KWW Wspólna Przyszłość (118). Dariusza Kowala z KWW Dorota Szczęsna (35) pokonała na głosy Paulina Klepka z KWW Wspólna Przyszłość (48), a Krzysztofa Szalasta z KWW Razem Możemy Więcej (43) Daniel Kotowski z KWW Dorota Szczęsna (50). W Zawieprzycach zwyciężyła Natalia Dudek z KWW Natalia Dudek (78), która będzie reprezentowała interesy mieszkańców po Piotrze Zwolińskim z KWW Joanny Dejko Gm. Spiczyn - Nasze Miejsce (55).

W sołectwie Ziółków laur zwycięstwa należy do Joanny Gąsior z KWW Joanny Dejko Gm. Spiczyn - Nasze Miejsce (46), którą Joanna Dejko widziałaby na stanowisku przewodniczącej rady gminy.

- Joanna Gąsior była przez wiele lat dyrektorką szkoły w Zezulinie i nie można jej odmówić zdolności kierowania i umiejętności organizowania pracy zespołu - uważa Joanna Dejko.

Po wyborach przewodnicząca dystansuje się od działalności samorządowej i zostawia radnym ze swojej listy wolną rękę w sprawowaniu mandatu.

Nie możemy poinformować czytelników, kogo widzi na stanowisku przewodniczącego rady gminy wójt Dorota Szczęsna, ponieważ od ogłoszenia wyników wyborów 5 listopada nie odbiera telefonów od redakcji. Czyżby wracał styl informowania społeczeństwa znany z poprzedniej kadencji?

MS

Ukradł samochód, sam zgłosił się na komendę

Łęczna: To efekt publikacji wizerunku złodzieja w mediach i na Facebooku. 35-latek chce dobrowolnie poddać się karze jednego roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata, a także grzywnie.

Dzięki nagraniom z monitoringu policjanci ustalili, że mężczyzna przed kradzieżą odwiedził sklep na pobliskiej stacji paliw

W niedzielę, 4 listopada na ul. Polnej w Łęcznej koło Stokrotki złodziej wykorzystał nieuwagę właściciela auta, który na kilka minut wszedł do sklepu, pozostawiając swojego citroena berlingo z pracującym silnikiem. Złodziej wszedł do samochodu i odjechał.

W poniedziałek policja, a za nią lokalne media, m. in. nasz portal internetowy www.tubalecznej.pl opublikowały wizerunek sprawcy pochodzący z monitoringu.

Już następnego dnia do łęczyńskiej komendy zgłosił się sprawca kradzieży pojazdu. - 35-latek z Łęcznej powiedział, że nie miał czym pojechać w pewne miejsce i kiedy przechodził koło parkingu zauważył otwarty samochód z uruchomionym silnikiem, do którego wsiadł i odjechał – informuje st. sierż. Ann Biziorek z policji w Łęcznej.

- Wyznał, że zgłosił się na policję, ponieważ zobaczył swój wizerunek w mediach społecznościowych. W chwili zgłoszenia miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie – dodaje.

Skradziony samochód mężczyzna schował w stodole u kolegi w Puchaczowie. Policja oddała go w ręce właściciela.

- Mężczyzna chce dobrowolnie poddać się karze jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na trzy lata, a także karze grzywny - informuje ppłk Ryszard Dąbek, zastępca prokuratora rejonowego w Lublinie.

Kamil Kulig

eprasa.pl 2e065240d5

PIŁKA RĘCZNA W sobotę o godz. 18 początek walki o awans do fazy grupowej Pucharu EHF

Azoty są faworytem

Przed zespołem Jureckiego poważny sprawdzian. Przed puławianami dwumecz z wicemistrzami Islandii - Selfoss Handbolti. Pierwsze starcie odbędzie się w naszej hali.

Zawodnikiem Selfoss Handbolti jest Paweł Kiepulski. Bramkarz w przeszłości występował w: Stali Mielec, Miedzi Legnica, MMT-S-ie Kwidzyn, Meblach Wójcik Elbląg. Co ciekawe 31-latek jest jedynym obcokrajowcem w drużynie. Kibice w naszym kraju powinni kojarzyć również asystenta trenera. Jest nim Thorir Olafsson. Skrzydłowy w latach 2011-2014 występował w Vive Targi Kielce.

Drugi raz z rzędu?

Dla Azotów Puławy to czwarta próba podboju EHF Cup. Przed trzema laty drużyna pod wodzą Ryszarda Skutnika okazała się gorsza od szwajcarskiego Pfadi Winterthur (porażki 25:29 w Szwajcarii oraz 23:30 u siebie). Po pierwszym akcie dwumeczu z Benficą Lizbona (triumf 34:29 w Puławach) wydawało się, że ekipa Marcina Kurowskiego sforsuje bramy raju. Porażka 18:24 na Półwyspie Iberyjskim była dla fanów trójkolorowych ogromnym rozczarowaniem.

Przełamanie przyszło sezon temu. Zespół Daniela Waszkiewicza ograł Norwegów - TTH Holstebro. W Puławach górą byli nasi 30:27, zaś w rewanżu przegrali 29:32, jednak ze względu na większą ilość bramek zdobytych na obcym terenie mogli cieszyć się z historycznego awansu do fazy grupowej. W niej Adam Skrabania i spółka zaczęli znakomicie, wygrywają 31:29 z Wacker Thun. W kolejnym ulegli kolejno: 26:32, 30:37 Fraikin BM Granollers, 25:27, 22:28 Chambery Savoie. Na zakończenie ograli 37:30 w Austrii Wacker Thun.

Z Islandczykami

Wicemistrzowie Islandii rozpoczęli zmagania od pierwszej rundy. Okazali się lepsi od drużyny Klaipeda Dragunas. W pierwszym starciu wygrali 34:28, by w rewanżu triumfować 27:26. Na kolejnym szczeblu sprawili niespodziankę, gdyż wyeliminowali drużynę ze Słowenii - Riko Ribnica. Islandczycy musieli odrobić stratę trzech goli (30:27) z pierwszego meczu i zrobili to. Przed własną publicznością zwyciężyli 32:26.

PARY III RUNDY
Azoty Puławy - Selfoss
HK Malmo - Dobrogea Sud Constanta
SC Magdeburg - FC Porto
THW Kiel - Drammen HK
Aalborg Handbold - Fuchse Berlin
Olimpiacos - RK Nexe
Rabotnik Bitola - BSV Bern
TSV Hannover-Burgdorf - Benfica Lizbona
Achilles Bocholt - Liberbank Cuenca
Grundfos Tatabanya - OCI-LIONS
HCB Karvina - Balatonfüredi KSE
Vojvodina Novy Sad - GOG
Maccabi Srugo Rishon Lezion - Saint-Raphael
Logrono La Rioja - Kadetten Schaffhausen
PAUC - TTH Holstebro
Fraikin BM. Granollers - RK Gorenje Velenje

M.P.

ROZMOWA Z Pawłem Kiepulskim, bramkarzem Selfoss Handbolti

Selfoss poradziłby sobie w PGNiG Superlidze

Jakie odczucia towarzyszyły Ci w momencie, gdy dowiedziałeś się, że rywalem Twojego zespołu będą puławskie Azoty?
- Szczerze powiem, że kilka dni przed losowaniem rozmawiałem z moim serdecznym przyjacielem Mateuszem Seroką. Zamarzyliśmy sobie, że fajnie byłoby się spotkać w ostatnie rundzie eliminacji. Nie ukrywam, że liczyłem na spotkanie z Azotami. Tak też się stało. Bardzo się cieszę. Ponownie będę mógł zagrać przeciwko brązowym medalistom ubiegłego sezonu, a do tego spotkam się z rodziną i przyjaciółmi. Pochodzę z Kwidzyna i najbliżsi przyjadą do Puław. Nie mamy okazji zbyt często widzieć się w rodzinnych stronach, więc trzeba wykorzystać każdą okazję.

Nie chciałeś polecieć do kraju, gdzie jeszcze nie byłeś?
- Nie podchodziłem tak do tematu. Byliśmy już na Litwie, Słowenii. Wolę przylecieć do Puław i zobaczyć znajome twarze niż tułać się gdzieś daleko po Europie. Dla mnie jak i kolegów najważniejsza jest hala i przygotowania do meczu, a nie zwiedzanie i kupowanie pamiątek.

Jak to się stało, że trafiłeś na Islandię?
- Znakomitą pracę wykonał mój manager - Paweł Albin, który powiedział mi o nietypowym jak na nasz kraj kierunku. Przemyślałem to, przedyskutowałem z żoną i podjęliśmy decyzję o przeprowadzce. Jestem w Selfossie od sierpnia.

Poziom ligi islandzkiej jest wyższy od naszej?
- Moim zdaniem poziom jest porównywalny. Mamy cztery, a może pięć zespołów, które będą walczyć o mistrzostwo. Pozostałe ekipy niczym nie odbiegają. Do każdego spotkania trzeba podejść skoncentrowanym, by sięgnął po komplet punktów. Piłka ręczna na Islandii jest troszkę inna niż u nas. Tutaj duży nacisk kładzie się na technikę. Wiadomo, że w Polsce jest Vive Kielce i Orlen Wisła Płock. Pozostałe drużyny walczyłyby w naszej lidze i miałyby ciężko. Sądzę, że jako Selfoss dalibyśmy sobie radę w PGNiG Superlidze.

Azoty będą faworytem?
- My możemy, a puławianie muszą. Dla nas jest to świetna przygoda. Mamy bardzo młody zespół. Jest 17-latek, kilku 20-latków. Sam występ w tak prestiżowych rozgrywkach jest dla nich i dla mnie dużym przeżyciem. Każdy mecz jest szansą. W roli faworytów wystąpią Azoty. My będziemy czerpać doświadczenie pełnymi garściami.

Jak wygląda życie z dala od domu?
- Na Islandii jest dużo spokojniej. Nie ma takiej gonitwy jak w Polsce. Nie odczuwa się stresu. Przez to ludzie są inni. Paradoksalnie na Islandii jest bardzo dużo Polaków. Bodajże jesteśmy tam drugą nacją. Przez to nie odczuwa się takiej samotności. Na każdym kroku można usłyszeć krajana.

Jedzenie?
- Mają swoje, typowo regionalne, ale każdy je to, co mu smakuje. Poprzez to, że jest wielu Polaków, w sklepach można kupić identyczne produkty, jak w Kwidzynie czy Puławach.

A Wasza hala?
- Miejscowość ma nieco ponad sześć tysięcy mieszkańców. Nasza hala mieści tysiąc osób. Nie jest duża, ale niemal zawsze jest komplet. Piłka ręczna jest najpopularniejszym sportem w tym kraju. Mamy wiernych fanów. Byli z nami na Litwie i w Słowenii. Wybierają się również do Puław. Nie będziemy sami.

Czy będziesz pomagał trenerowi w rozpracowaniu Azotów?
- Mamy świetnego i bardzo doświadczonego szkoleniowca. Ma do dyspozycji video, ale z pewnością będę służył radą. Wielokrotnie grałem przeciwko Azotom. Może nie w tym składzie, ale większość chłopaków znam z przeszłości. Mam nadzieję, że podpowiem skutecznie (śmiech - przyp. red.).

W jakim jeżyku rozmawiasz z kolegami?
- Po angielsku. Nie ukrywam, że szukam kursu, by nauczyć się podstaw. Język jest trudny. Thorir Olafsson, który grał w Vive Kielce, nasz ojczysty jest trudniejszy. Będąc w naszym kraju załapał o co chodzi i powiedział, że z islandzkim nie będę miał większych problemów.

A jaka pogoda spotka naszych zawodników za niespełna dwa tygodnie?
- Akurat dzisiaj (wywiad przeprowadziłem w sobotę - przyp. red.) jest przyjemnie. Świeci słońce, aczkolwiek temperatur plusowych nie widziałem dawno. Najczęściej jest zero lub na minusie. Pogoda na Islandii jest inna. Nie odczuwa się zimna pod warunkiem, że nie wieje. Ten kraj jest otoczony dookoła wodą. Jak już zrywa się wiatr jest naprawdę zimno. Obecnie bardzo późno robi się jasno, a wcześnie zapadają ciemności. Latem nie doświadczyłem nocy. Trochę to dziwne, ale do wszystkiego można się przyzwyczaić.

eprasa.pl 2e065240d5

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Wąsik
tel. 792 045 126
wasik@24wpolnota.pl

Gmina Janowiec

Gmina Kazimierz Dolny

Andrzej Pisula już nie będzie rządził nadwiślankim miasteczkiem

Jakie pomysły na Kazimierz ma nowy burmistrz?

Z Arturem Pomianowskim, który wkrótce zostanie zaprzysiężony na stanowisko Burmistrza Kazimierza Dolnego kolejnej kadencji, rozmawiamy o tym, jak widzi przyszłość miasta i gminy. Poruszamy tematy m.in. reaktywacji liceum, uporządkowania centrum, powołania straży miejskiej.

Artur Pomianowski, zwycięzca wyborów w Kazimierzu, przyszły burmistrz
Nasz komitet miał hasło „Poznacie po efektach" i jestem przekonany, że po pewnym czasie większość mieszkańców przekona się do mnie i do tego, co będziemy robić wspólnie z radnymi.

W W wyborach wygrał pan z ustępującym burmistrzem stosunkiem głosów 1433 do 1233, więc teraz będzie pan musiał przekonać do siebie tych mieszkańców, którzy nie zagłosowali na pana. Do tego nowa rada ma naprawdę zróżnicowany skład. Myśli pan, że dla dobra gminy uda się pogodzić te różne „stronnictwa"?

Wierzę, że uda się osiągnąć kompromis i wspólnie, w szczególności w kluczowych sprawach, działać dla dobra naszej gminy. Nasz komitet miał hasło „Poznacie po efektach" i jestem przekonany, że po pewnym czasie większość mieszkańców przekona się do mnie i do tego, co będziemy robić wspólnie z radnymi.

W Jakie najważniejsze inwestycje czekają teraz gminę? Czym chce się pan zająć w pierwszej kolejności?

W tej chwili budżet jest konstruowany przez urzędującego burmistrza i to w zgodzie z tym budżetem będę na razie pracował, przygotowując działania w kolejnych latach. Chciałbym zacząć od zadbania o porządek i ład w centrum miasta - to nie jest kwestia, w której jakoś mocno ograniczałby mnie obecny budżet. Powinniśmy nadać odpowiedni wygląd skwerom. Ustawić ławeczki i kwiaty. Zwłaszcza po kończącym się remoncie ul. Nadwiślańskiej, powinniśmy uporządkować skwer przy poczcie i dostosować kwestie handlu ulicznego. Chcę żeby ul. Nadwiślańska była taką reprezentacyjną arterią miasta, łączącą rynek z Wisłą, a nie miejscem, gdzie stoją budki handlarzy.

Jeśli chodzi o inwestycje, które chciałbym zrealizować w tej kadencji to jest kilka priorytetów, którymi stopniowo się zajmę - jak np. ul. Puławska w Kazimierzu czy budowa drogi Parchatka-Zbędowice. W tej chwili na ukończeniu jest opracowywanie dokumentacji i chciałbym podjąć działania mające na celu zrealizowanie tej inwestycji. Chcę też zacieśnić współpracę ze starostwem i poprawić stan dróg w miejscowościach Rzeczyca-Kolonia, Rzeczyca i Witoszyn, których stan wymaga polepszenia.

W Jednym z problemów trapiących Kazimierz było zatłoczenie miasta i problemy z parkowaniem w centrum. Burmistrz wprowadzał kolejne zmiany organizacji ruchu. Czy widzi pan pomysły na poprawę w tej kwestii?

Ten temat był wielokrotnie omawiany w przeszłości. Powstały identyfikatory, które mają ułatwić dostęp do parkingów w centrum Kazimierza dla mieszkańców, co jest kierunkiem wartym rozwijania po analizie. Chcielibyśmy ograniczyć dostęp do miasta dla pojazdów, którymi przyjeżdżają turyści. Nie chodzi o to, że nie chcemy turystów w centrum, ale warto zminimalizować ruch kołowy, z czym wiążą się pewne problemy. Po pierwsze, mamy przelotową drogę powiatową przez Kazimierz Dolny ulicami Tyszkiewicza, Witkiewicza, Nadrzeczna, Czerniawy i jej przecież nie zamkniemy. Po drugie, w mieście zlokalizowanych jest wiele pensjonatów i domów z pokojami gościnnych, do których musimy zapewnić dojazd. Dlatego nie jesteśmy w stanie całkowicie zamknąć centrum, ale ruch powinniśmy ograniczyć do minimum. Odrębną kwestią jest egzekwowanie obowiązujących zasad organizacji ruchu.

W Z tym wiąże się kolejne pytanie - o powołanie straży miejskiej. W mijającej kadencji odbywały się spotkania poświęcone temu tematowi. Czy jest pan zwolennikiem czy przeciwnikiem powołania takiej jednostki?

Chciałbym dalej rozmawiać na ten temat. Powołanie straży miejskiej to jedno z dwóch możliwych rozwiązań. Na pewno ktoś musi egzekwować łamanie przepisów i pilnować porządku w mieście. Jeśli nie zrobi tego policja, musi zająć się tym straż miejska. Ale musimy wziąć pod uwagę koszty jej funkcjonowania, nasze potrzeby oraz wymiar zatrudnienia strażników. Taka jednostka będzie, co naturalne generować koszty dla gminy, jednak potrzeba czasu by oszacować, jakie byłyby to pieniądze. Jeśli będziemy szli w kierunku straży, chciałbym żeby pracowali w niej nasi mieszkańcy i żeby sama formacja nie ograniczała się do wydawania kar, do pełnienia funkcji żandarma. Chcę, by odgrywała też rolę prewencyjną. Drugim rozwiązaniem, które biorę pod uwagę, jest zwiększenie etatów kazimierskiego posterunku policji, w zamian za dofinansowanie Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Takie rozwiązanie mogłoby być tańsze niż powołanie własnej jednostki, jednak ma też zasadniczy minus. Policja to jednostka niezależna od urzędu i nie moglibyśmy nią dysponować w oczekiwanym przez nas zakresie. Policjanci nie zawsze byliby na miejscu, bo komenda może oddelegować ich do innych zadań, np. ochrony stadionu podczas imprez sportowych. Kazimierz znów byłby na dalszym planie. Dlatego musimy rozważyć, co będzie dla nas lepsze.

W Chciałbym zapytać pana o kulturalną ofertę Kazimierza. Od dawna mówi się, że miasto powinno postawić na wartościowe propozycje, a w trosce o swój wizerunek nie promować tego, co komercyjne i masowe. Czy widzi pan jakąś szansę na poprawienie tej oferty kulturalnej?

Chcę powołać radę kultury, która będzie się zajmować ustalaniem kalendarza wydarzeń kulturalnych w Kazimierzu, ocenianiem, które imprezy wpisują się w charakter miasta i jaka powinna być ich lokalizacja.Chcę, by w radzie kultury zasiadali przedstawiciele różnych środowisk i instytucji, którzy mogliby dzielić się swoją wiedzą dla dobra naszego lokalnego życia kulturalnego i wizerunku naszego miasta. Myślę, że to będzie dobre rozwiązanie. Nie ma tu mowy oczywiście o ograniczeniu imprez w Kazimierzu. Cieszę się z różnorodności wydarzeń, ale uważam, że powinniśmy mieć dobrą ofertę kulturalną i postawić raczej na jakość.

Musimy też pamiętać, że nie wszystkie imprezy muszą odbywać się na rynku. Sztandarowym przykładem jest tu Święto Jesieni, które gromadzi coraz więcej zwiedzających i wystawców. Zlokalizowane jest poza centrum miasta i logistycznie to bardziej sensowne rozwiązanie. Dzięki bliskości parkingów nie ma problemów z pozostawieniem auta, a pieszym łatwo jest dojść z rynku.

W W poprzedniej kadencji miasto nawiązało współpracę z T-mobile w zakresie wprowadzania nowoczesnych rozwiązań Smart City. Na ile ta współpraca jest cenna dla miasta i czy jest pan za ostatecznym wprowadzeniem takich rozwiązań, jak m.in inteligentne oświetlenie LED, Wi-Fi, monitoring?

Przyjeżdżali do nas przedstawiciele T-mobile na liczne rozmowy. Zasady współpracy, projekt umowy i jej zakres był kwestią licznych dyskusji. Analizujemy z prawnikami niektóre punkty. Na czas wyborów negocjacje zostały zawieszone i dlatego teraz musimy powrócić do rozmów z operatorem. To poważna deklaracja z naszej strony i nie chcemy angażować się za wszelką cenę. Smart City oferuje wiele dobrych pomysłów, jak lampy LED, które przyczynią się do oszczędności gminy czy Wi-Fi w centrum miasta, ale inne musimy mądrze przemyśleć, jak np. stacje wypożyczania rowerów, na które decyduje się coraz więcej miast. W naszym przypadku wsparłoby to nasze dążenia do wyprowadzenia samochodów z centrum. Z drugiej strony musimy myśleć o mieszkańcach, którzy już postawili na wypożyczalnie rowerów, dlatego musimy jeszcze wszystko rozważyć.

W Poprzednia kadencja kazimierskiego samorządu upłynęła głównie na dokończeniu budowy szkoły. Jak mówił burmistrz Pisula, wkładał w to całe swoje siły. Teraz wciąż otwarte pozostaje pytanie, jak zagospodarować tak duży budynek. Czy ma pan jakieś pomysły?

Trudno teraz precyzyjnie mówić, jakie są koszty funkcjonowania szkoły i zagospodarowania sal. 2019 rok będzie pierwszym rokiem pełnym funkcjonowania budynku i po nim będziemy mogli rozważyć, jak wykorzystać potencjał tej wielkiej inwestycji, a nie podejmować pochopne decyzje. Były zgłaszane, również w trakcie kampanii różne pomysły, także na komercyjne wykorzystanie szkoły, ale będzie to przedmiot dalszych ustaleń.

W W kampanii z pana strony padł pomysł reaktywacji tutejszego liceum. To byłoby liceum ogólnokształcące czy może nastawione na konkretny profil nauczania? Może mogłoby powstać np. liceum malarskie? W Kazimierzu mamy tradycję kolonii artystycznej, wiele galerii malarstwa, a także Muzeum Nadwiślańskie.

Sam jestem absolwentem kazimierskiego liceum i rzeczywiście chciałbym, by zostało ono reaktywowane. Myślę, że powinno być dostosowane do dzisiejszych realiów. Samo przywrócenie liceum niewiele nam da, bo mamy niż demograficzny, a wielu uczniów wybiera puławskie licea ogólnokształcące, które mają ugruntowaną pozycję. Chcemy przekonać do nauki w Kazimierzu uczniów spoza gminy. Atrakcyjnym pomysłem wydaje się odpowiednio profilowane liceum. Jakie? To kwestia do ustalenia. Myślałem o ukierunkowaniu na grafikę komputerową, bo to dziedzina ceniona na rynku pracy. Szkoła artystyczna, tak jak pan powiedział, też jest warta rozważenia. To wszystko wymaga rozmów z kadrą i przemyślenia naszych możliwości.

W Po latach pracy w urzędzie miasta zna pan od środka to miejsce i jego bolączki. Czy planuje pan restrukturyzację? Może jakieś zmiany kadrowe?

Bardziej to będą zmiany organizacyjne niż kadrowe. Jeśli ktoś spodziewa się zwolnień grupowych, to absolutnie czegoś takiego nie będzie. Mam pewne pomysły, natomiast teraz jest jeszcze za wcześnie, by o tym mówić. Tak urząd, jak i nasza społeczność potrzebuje spokoju po czasie emocji i stopniowych i potrzebnych zmian.

Kamil Wąsik

Szkolenia komputerowe w Janowcu

Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu zaprasza wszystkich mieszkańców powyżej 25 roku życia na bezpłatne szkolenie komputerowe. Przewidziano miejsca dla 120 osób. Zapisy właśnie trwają.

GOK oferuje zajęcia dla wszystkich zainteresowanych mieszkańców gminy, którzy ukończyli 25 lat, w tym dla osób niepełnosprawnych. Udział w szkoleniu mogą wziąć zarówno osoby nie posiadające kompetencji komputerowych, jak też te, które chcą te umiejętności rozwijać. Oferowane zajęcia są bezpłatne. Gmina realizuje je w ramach projektu „W sieci bez barier", na który pozyskano unijne dofinansowanie.- Wspólnie z urzędem gminy pozyskaliśmy środki na przeszkolenie 120 osób z naszego terenu. To koszt około 60 tys. zł. Teraz jesteśmy na etapie kompletowania listy chętnych i wkrótce ruszą grupy zajęciowe. Bardzo serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców powyżej 25 roku życia - mówi Łukasz Skowyra, dyrektor GOK w Janowcu.

Osoby uczestniczące w kursie poznają zagadnienia komputerowe podzielone na różne bloki np. rolnik w sieci, rodzic w internecie, tworzę stronę/bloga internetowego. Po takich zajęciach przeszkolone osoby powinny umieć korzystać z dobrodziejstw komputera i internetu oraz znać zagadnienia dotyczące bezpiecznego korzystania z sieci. Obecne zajęcia komputerowe nie będą pierwszymi tego typu w gminie. Dwa lata temu dzięki odpowiedniemu dofinansowaniu przeprowadzono podobne szkolenie.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 2e065240d5

Eliza Smoleń - pierwsza pani wójt w powiecie lubartowskim

Mamy potencjał w turystyce. A nasze jeziora

- Nie było z mojej strony kiełbasy wyborczej. Będę działać zasadą małych kroków, osiągać małe sukcesy. Mogę zagwarantować jedynie ciężką, uczciwą pracę - mówi w rozmowie ze Wspólnotą Eliza Smoleń, wójt Uścimowa.

O to, by kandydować, zostałam poproszona przez mieszkańców gminy

Nowa wójt Uścimowa ma dwie córki - 20-letnią Karolinę i 18-letnią Julię

Fot.Archiwum prywatne Elizy Smoleń

W Co przekonało panią do kandydowania na stanowisko wójta gminy Uścimów?
Zostałam poproszona o to przez mieszkańców. Wcześniej sama nie miałam takich myśli, by kandydować, nigdy o czymś takim nie mówiłam. Nie zgodziłam się jednak od razu. Pierwszy telefon w tej sprawie otrzymałam pod koniec sierpnia. Wtedy byłam na „nie". Zmieniłam jednak zdanie po kolejnych rozmowach i decyzję podjęłam na tydzień przed ostatecznym terminem rejestracji kandydatów na radnych. Nie szacowałam swoich szans, choć sądziłam, że głównym kontrkandydatem będzie Romuald Karpiński. Nie spodziewałam się, że zdobędę aż tak duże poparcie. Wystartowałam z niezależnego komitetu wyborczego. Lista kandydatów na radnych była już skompletowana. To była pierwsza i jedyna propozycja dla mnie, by kandydować na stanowisko wójta. Nie dostałam żadnych propozycji od partii politycznych.

W Mieszka pani poza gminą Uścimów. To był atut czy wada w kontekście wyborów?
Słyszałam różne opinie wyborców, podobnie w kwestii przynależności do partii politycznej. Myślę, że ilość głosów wyborców oddanych na mnie świadczy o tym, że nie był to problem. Od 2015 roku jestem dyrektorem szkoły znajdującej się na terenie gminy, więc jestem tu dzień w dzień. Czuję się tak, jakbym tu mieszkała. Nie jestem obca dla Uścimowa, biorę czynny udział w życiu tej społeczności. Nieraz, na przykład, bywałam na sesjach Rady Gminy oraz na każdych dożynkach gminnych.

W Jak wyglądały spotkania z mieszkańcami gminy przed wyborami?
Największa frekwencja była podczas spotkania w Nowym Uścimowie, podczas pozostałych spotkań nie była zbyt duża – pojawiało się na nich do dwudziestu osób. Poza spotkaniami chodziłam też od domu do domu i przekonywałam mieszkańców, że warto na mnie oddać głos. Wiele osób woli taką formę kontaktu od uczestniczenia w większych spotkaniach.

W Jakie tematy najczęściej podczas tych spotkań poruszali mieszkańcy?
Chcieliby, żeby nasza gmina dorównała sąsiednim gminom pod względem rozwoju. Mieszkańcy zauważyli, że u sąsiadów coś się dzieje, a u nas jest stagnacja. Martwi ich też m.in. stan jezior na terenie gminy Uścimów oraz to, że turystyka właściwie u nas wymarła. Zaznaczają, że trzeba wykonać ruch w stronę turystów.

W „Razem zbudujemy nową Gminę" - to pani hasło wyborcze. Co możemy przez nie rozumieć?
Będę słuchała mieszkańców. Nie będę głucha na to, co mają do powiedzenia. A mają sporo, o czym przekonałam się podczas spotkań wyborczych, choćby w Nowym Uścimowie. Bardzo pozytywnie mnie to nastroiło, bo ludzie chcieli rozmawiać. To hasło nie odnosi się jedynie do mnie czy radnych, ale przede wszystkim do mieszkańców naszej gminy. Moim głównym postulatem jest zmniejszenie obecnego zadłużenia Uścimowa, to jest właśnie moja propozycja „nowej gminy".

W Usprawnić system przepływu informacji pomiędzy mieszkańcami a Urzędem Gminy – to kolejny z pani postulatów.
Niektóre informacje, na przykład o organizacji zebrań, docierają do mieszkańców zbyt późno, wiele osób zwracało mi na to uwagę. Przykładem jest spotkanie na temat rządowego programu „Czyste powietrze" (zakładającego dotacje m.in. do wymiany pieców grzewczych – przyp. red.). Ludzie chcą o tym wiedzieć wcześniej, bo pracują i nie zawsze mogą uczestniczyć w wydarzeniach dla nich istotnych.

W Podczas kampanii wspominała pani o tym, że znajdą się środki na puchary dla strażaków-ochotników, a jeśli będzie trzeba, to kupi pani je nawet za pieniądze z własnej kieszeni. O co właściwie chodziło?
Razem z drużyną OSP Nowa Jedlanka uczestniczyłam w tym roku w międzygminnych zawodach dla strażaków-ochotników w Niedźwiadzie. Wszystkie jednostki otrzymały wyróżnienia od swoich wójtów w postaci pucharów. Tylko przedstawiciele gminy Uścimów dostali jedynie dyplomy. Tak było też w poprzednich latach. To przykra sytuacja. Uważam, że należy doceniać zaangażowanie strażaków. Jednostki z naszej gminy są traktowane po macoszemu, tak mi mówili sami strażacy podczas spotkań przed wyborami. Chcę, żeby to się zmieniło.

W W czym tkwi największy potencjał gminy Uścimów?
W turystyce. Tymczasem nasze jeziora pozostają zarośnięte. Ja tego nie zmienię od razu, zresztą mówiłam już o tym mieszkańcom przed wyborami – nie jestem im nic w stanie obiecać. Nie było z mojej strony kiełbasy wyborczej. Będę działać zasadą małych kroków, osiągać małe sukcesy. Mogę zagwarantować jedynie ciężką, uczciwą pracę. Być może będą szanse na to, by pozyskać pieniądze z Unii Europejskiej na inwestycje w turystykę. Potrzebny przy tym jest jednak też wkład własny. A z tym może być różnie, szczególnie w kontekście zadłużenia gminy.

W Przeprowadzenia jakich inwestycji mieszkańcy oczekują w pierwszej kolejności?
Przede wszystkim oczekują przywrócenia stołówki w Szkole Podstawowej w Starym Uścimowie. Ona kiedyś tam funkcjonowała, a obecnie do placówki dowożony jest catering.

W Gmina Uścimów za pięć lat, na koniec pani kadencji – jak pani ją widzi?
Chciałabym wskrzesić stołówkę. Sprawić, by turystyka nad choć jednym z jezior z terenu naszej gminy zaczęła kwitnąć, by ludzie przyjeżdżali do nas wypocząć. Chciałabym, by powstał chodnik z Krasnego do Nowego Uścimowa, by z powodu dużego ruchu turystów taka inwestycja była zasadna. To moje marzenia, jednak wiem, że o ich realizację nie będzie łatwo.

Eliza Smoleń jest też szczęśliwym właścicielem kotki o imieniu Lulu, którą adoptowała z lubelskiego schroniska dla zwierząt

Fot.Archiwum prywatne Elizy Smoleń

W Podczas kampanii wyborczej była pani aktywa w internecie, założyła pani fanpage na facebook`u. To pomogło w odniesieniu sukcesu w wyborach?
Zdecydowanie. Na spotkania przedwyborcze przychodzili przede wszystkim starsi mieszkańcy, ci młodsi obserwowali mnie w internecie. I docenili to, takie działanie przyniosło efekt. Z drugiej strony musiałam się zmierzyć z tzw. hejtem. Przyjęłam go na klatę, bo jeszcze przed rozpoczęciem kampanii byłam przekonana, że nie da się tego uniknąć. Myślę, że działa to podobnie, jak w przypadku zwolenników i przeciwników.

W Mandaty radnych uzyskało w wyborach dziewięciu kandydatów z komitetu Moja Gmina, Mój

eprasa.pl 2e065240d5

a są zarośnięte

Fot. facebook.com

Eliza Smoleń, startująca z KWW Moja Gmina - Mój Dom, rywalizowała w wyborach z obecnie urzędującym wójtem Stanisławem Wołoszkiewiczem (Polskie Stronnictwo Ludowe) i Romualdem Karpińskim (Prawo i Sprawiedliwość). Już w wyborach 21 października uzyskała znaczną przewagę - zebrała prawie 49 proc. głosów. Potrzebna była jednak druga tura wyborów, w której zmierzyła się kandydatem popieranym przez „Ludowców". I wygrała w cuglach, osiągając ponad 63-procentowe poparcie, czyli 930 głosów

WÓJT UŚCIMOWA O SOBIE

Mam 46 lat, urodziłam się i wychowałam w Świdniku. Ukończyłam studia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na kierunku administracja gospodarcza. Przez dwanaście lat pracowałam na stanowisku księgowej w Dziale Księgowości Ogólnej w PKN Orlen. Po restrukturyzacji zakładu pracy prowadziłam wspólnie z mężem działalność gospodarczą – przedsiębiorstwo budowlane. Po ośmiu latach zlikwidowaliśmy nasz zakład pracy, wtedy właśnie związałam się z Fundacją Akademia Umiejętności, gdzie w szkołach policealnych prowadziłam zajęcia jako nauczyciel przedmiotów zawodowych. Od września 2014 roku pracowałam na stanowisku dyrektora Szkoły Podstawowej Mała Akademia z Oddziałem Przedszkolnym w Krasnem, a od stycznia 2015 roku pracuję na stanowisku dyrektora Szkoły Podstawowej w Nowej Jedlance. Mieszkam w Lublinie, mam dwie córki - Karolinę i Julię oraz kotkę o imieniu Lulu z lubelskiego schroniska. Tereny Gminy Uścimów są mi bliskie, gdyż niedaleko posiadam działkę, na której spędzam każdą wolną chwilę. W wolnym czasie lubię piec ciasta, czytać książki, oglądać polskie filmy, chodzić na spacery oraz pielęgnować ogród.

W Dom, z którego pani startowała. To chyba komfortowa sytuacja, mając taką większość w 15-osobowej Radzie Gminy?

Jestem bardzo zadowolona z takiego wyniku wyborów, to rzeczywiście komfortowa sytuacja dla mnie, jako wójta. Znam większość radnych, którzy wygrali wybory, a startowali z innych komitetów wyborczych. Jestem pełna nadziei, że będziemy dobrze współpracować. Wydaje mi się, że nie będzie opozycji wobec wójta i większości w Radzie Gminy, a zamiast tego będzie wspólne działanie.

W Co dalej ze Szkołą Podstawową w Jedlance Nowej, której do tej pory była pani dyrektorem?

O wyborze nowego dyrektora szkoły zadecyduje organ prowadzący, czyli Fundacja Akademia Umiejętności. Jej prezes być może ogłosi konkurs, który wyłoni dyrektora placówki. Żal odchodzić z tej pracy. Od samego początku zostałam tam przyjęta bardzo ciepło przez uczniów i ich rodziców. Mamy dobry kontakt. Powtarzam jednak im, że ja będę kilka przecznic dalej i nadal będziemy mieć kontakt, bo przecież to mieszkańcy naszej gminy.

Dominik Smagała

MALUCHY Z REGIONU

OLIWIER GZIUT Z TATĄ, Lubartów
ur. 3 listopada, godz. 18:40, 2,86 kg, 51 cm
Rodzice: Sylwia i Łukasz

GRZEŚ ŁUBA Z TATĄ, Zbulitów Mały (pow. radzyński)
ur. 5 listopada, godz. 11:35, 3,92 kg, 59 cm
Rodzice: Sylwia i Przemysław

KONRAD KWASEK, Radzyń Podl.
ur. 6 listopada,
godz. 11:45, 2,83 kg, 54 cm
Rodzice: Anita i Jarek

LILIANA GORZKOWSKA, Łęczna
ur. 8 listopada,
godz. 08:55, 3,59 kg, 57 cm
Rodzice: Sylwia i Andrzej
Rodzeństwo: Hania (1,5 r.), Antoni (4 lata)

MICHALINA BOJARCZUK Z MAMĄ, Rakowiska, pow. bialski
ur. 5 listopada, godz. 10:38, 3,55 kg, 55 cm
Rodzice: Agata i Sebastian
Braciszek: Aleksander (3 lata)

MARTYNKA MIZERSKA,
Firlej/Radzyń Podl.
ur. 7 listopada,
godz. 08:05, 3,20 kg, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Tomasz

WOJTUŚ SOSNOWSKI,
Ulan Majorat, pow. radzyński
ur. 7 listopada,
godz. 05:45, 2,46 kg, 51 cm
Rodzice: Katarzyna i Artur

MACIEJ LALAK, Miastkówek,
gm. Michów
ur. 7 listopada,
godz. 10:25, 3,38 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Marcin
Siostra: Natalia (5 lat)

IGA GÓRNA, Stara Wieś
(pow. radzyński)
ur. 6 listopada,
godz. 11:35, 2,99 kg, 56 cm
Rodzice: Elżbieta i Leszek
Brat: Tymon (3 lata)

SZYMON GARBALA Z SYNEM, Radzyń Podlaski
ur. 6 listopada, godz. 16:05, 4,11 kg, 57 cm
Rodzice: Szymon i Justyna
Siostra: Marysia (1,5 r.)

ANASTAZJA MAJA BUZEK,
Jawidz, gm. Spiczyn
ur. 7 listopada,
godz. 11:50, 3,10 kg, 54 cm
Rodzice: Weronika i Patryk

ADA SZKUAT, Radzyń Podlaski
ur. 7 listopada,
godz. 13:00, 3,12 kg, 56 cm
Rodzice: Agnieszka i Sławomir
Brat: Mikołaj (11 lat)

eprasa.pl 2e065240d5

STRONĘ REDAGUJE:
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Gmina Lubartów

Gmina Michów

Gmina Ostrów Lubelski

Kto poprowadzi obrady w Ostrowie, Michowie i gminie Lubartów?

Teraz czas na tworzenie koalicji i wybór przewodniczących gminnych rad

W Ostrowie spokojnie, w Michowie może być burzliwie, w gminie Lubartów - jeszcze nie wiadomo. Przyszli radni ustalają układ sił w nowo wybranych radach gmin.

Józef Gruszczyk
burmistrz Ostrowa Lubelskiego

Sądząc po składzie nowej rady, można z całą pewnością stwierdzić, że nasze decyzje poprzedzone będą merytoryczną dyskusją. Współpraca z ludźmi, dla których dobro gminy i jej mieszkańców jest priorytetem , to sama przyjemność. Niecierpliwie czekam na naszą współpracę i jej efekty.

Krzysztof Kopyść
(KWW Krzysztof Kopyść) wójt gminy Lubartów

W poprzedniej radzie było czterech radnych z mojego komitetu, i działania, które prowadziłem popierała większość radnych. Do nowego składu weszło siedmiu moich radnych, więc tym bardziej nie powinienem obawiać się o wyniki głosowania

Andrzej Trojak
(KW PSL)

Jestem gotowy przyjąć obowiązki przewodniczącego rady na kolejne 5 lat kadencji samorządowej, jeżeli taka będzie wola rady gminy. Musimy pogodzić się z decyzją wyborców, choć uważam, że startujący z Komitetu Wyborczego PSL powinni uzyskać lepszy wynik biorąc pod uwagę ilość działań inwestycyjnych podejmowanych przez samorząd mijającej kadencji

Roman Adamczyk
(KWW Romana Adamczyka) radny gminy Michów

Nasz komitet wyborczy przy wsparciu elektoratu PiS osiągnął bardzo dobry wynik. Z rozmów lokalnych wiemy, że wyborcy naszego Koalicjanta chcą nas wesprzeć przy tworzeniu nowej rady gminy. Dzięki temu, razem z nimi będziemy mieli realny wpływ na sposób zarządzania gminą. Liczymy na obopólną satysfakcję, a przede wszystkim na zadowolenie naszych wyborców

Antoni Kamiński
(KW PiS) radny Ostrowa Lubelskiego

Myślę, że burmistrz będzie miał duży komfort w sprawowaniu władzy, bo nie widzę w tym składzie jakiejś opozycji. Kiedyś byłem w opozycji, ale teraz raczej się tego nie spodziewam. Jeśli chodzi o wynik wyborów burmistrza to myślałem, że Gruszczyk wygra w pierwszej turze. Skład rady jest niesamowitym zaskoczeniem. Przeszedłem minimalną ilością głosów, ale odpadli doświadczeni radni. Połowa radnych nie dostała się do samorządu nowej kadencji. Wróciła część radnych jak Ryszard Smerdel i Edward Barszczyk. Na pewno nam sie rada „postarzała", bo w poprzedniej kadencji byłem seniorem, a w tej chwili jest dwóch radnych starszych ode mnie. Myślę, że ta kadencja będzie przebiegała spokojnie

Ostrów Lub: Wszystkie karty ma Gruszczyk

Józef Gruszczyk, burmistrz Ostrowa Lubelskiego, dysponuje poparciem większości rajców nowego składu rady miejskiej. Z komitetu KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego, z którego startował w wyborach, mandat radnego otrzymało ośmiu na piętnastu radnych. Posiadanie większości w radzie pozwoli burmistrzowi na rządzenie bez obaw, że nieprzychylna rada zablokuje jakieś zamierzenia.

W nowej radzie zabraknie przewodniczącego obecnej kadencji RM Roberta Powałki, który kandydował do Rady Powiatu Lubartowskiego z okręgu Ostrów Lubelski, Serniki, Uścimów, Niedźwiada, ale nie otrzymał wystarczającego poparcia (694 głosy). O przewodnictwo w radzie miejskiej mógłby ubiegać się Ryszard Smerdel (KW PSL), który głosami 89 wyborców otrzymał mandat radnego z okręgu Bójki, Ostrów Lub.

Smerdel ma nie tylko doświadczenie samorządowe radnego i burmistrza ubiegłej kadencji, ale i umiejętność zarządzania. Przez szereg lat kierował Zespołem Szkół w Ostrowie Lubelskim, a od kilku lat pracuje jako dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Lubartowie. O wyborze przewodniczącego rady przesądzą radni, których większość jest z opcji przychylnej burmistrzowi. Potencjalnie w skład opozycji samorządowej może wejść dwóch radnych z PSL, radny Wspólna Gmina (związany z PSL), oraz czterech radnych PiS, ale nawet suma ich głosów nie daje realnego wpływu na podejmowanie decyzji. Antoni Kamiński (KW PiS), który w mijającej kadencji przyjmował stronę opozycji, obecnie nie skłania się do wytypowania radnego, który będzie przewodniczył obradom RM następne pięć lat. Dywaguje, że o wyborze przewodniczącego zdecyduje burmistrz wybierając ze zwycięskiego składu radnych KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego.

Józef Gruszczyk mówi, że decyzję o wyborze przewodniczącego podejmie z radnymi ze swojego komitetu w późniejszym terminie. Oficjalny wybór przewodniczącego RM Ostrów Lubelski będzie 22 listopada na pierwszej sesji nowej kadencji.

Michów: Adamczyk czy Trojak

W Michowie opozycja bierze się za rządzenie, o przewadze w radzie gminy zdecydują głosy radnych PiS-u.

W nowym składzie rady gminy Michów padł remis.6:6 - sześciu radnych jest po stronie wójta Janusza Jankowskiego, który od sześciu kadencji wygrywa wybory z listy jako członek PSL-u. Sześciu radnych ma jego czołowy oponent Roman Adamczyk, który w tych wyborach samorządowych rywalizował z Jankowskim o fotel wójta, ale przegrał w drugiej turze. Jednak wójt może nie dysponować, jak do tej pory, poparciem większości w radzie gminy.

- Cieszy mnie fakt różnorodności politycznej rady, ponieważ będzie to wyrazem demokracji na kolejną kadencję, a dla wójta, który obejmie „służbę" prawdziwe wyzwanie, aby jednoczyć ludzi, pokazywać drogę kompromisu dla wspólnego dobra naszej Małej Ojczyzny - mówił Jankowski w debacie Wspólnoty przed druga turą wyborów 4 listopada.

Od 5 listopada wójt nie odbiera redakcyjnych telefonów i nie odpowiada na próby nawiązania kontaktu.

W bieżącej kadencji wójt Jankowski miał poparcie conajmniej dziewięciu radnych PSL-u w 15-osobowej radzie. Teraz prawdopodobnie będzie musiał podzielić się sterem z opozycją, która ma szansę stanowić w strukturach rady samodzielną większość.

W drugiej turze wyborów Adamczyk uzyskał oficjalnie poparcie Zarządu Powiatowego PiS i deklarację koalicji z radnymi PiS-u, których głosy mogą przesądzać wyniki głosowania nad uchwałami. PiS ma w szeregach rady gminy trzech radnych, to jest Krystyna Szymanek, Robert Janek i Mariola Szczuchniak. Jeśli choć dwie osoby opowiedzą się po stronie opozycyjnego komitetu Romana Adamczyka, władza uchwałodawcza będzie po stronie opozycji. W przypadku koalicji komitetu Romana Adamczyka z PiS-em duże szanse na zostanie przewodniczącym ma lider opozycji Roman Adamczyk.

Do nowego składu rady dostał się Andrzej Trojak (KW PSL) uzyskując w okręgu Michowa, z którego startował, poparcie 157 mieszkańców. Kandydat PSL-u, jak utrzymuje, jest gotowy przyjąć obowiązki przewodniczącego rady kolejnej kadencji „jeśli tak zdecyduje rada gminy".

W gm. Lubartów: nie zanosi się na opozycję.

Głosami wyborców Krzysztof Kopyść (KWW Krzysztof Kopyść) pozostał wójtem trzecią kadencję. Wprowadził do rady gminy siedmiu radnych, to o trzech więcej niż w poprzedniej kadencji i jest o włos od posiadania większości w radzie. O wybraniu radnego z okręgu Rokitno zdecydowało losowanie komisji wyborczej - taką samą liczbę, 128 głosów poparcia, otrzymali Michał Zając (KW PiS) i Teresa Psuj (KWW Krzysztof Kopyść). Łut szczęścia zdecydował, że mandat radnego otrzyma Michał Zajac (KW PiS). Gdyby losowanie przebiegło korzystnie dla kandydatki Krzysztofa Kopyścia, wójt miałby przychylnych ośmiu radnych i samodzielną większość w radzie.

W szeregi rady gminy Lubartów, poza radnymi z komitetu Kopyścia, wchodzą przedstawiciele PSL-u - cztery mandaty i PiS-u - trzy mandaty. Jeden radny jest z komitetu obywatelskiego KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego, to sołtys Nowodworu Piaski, Aleksander Woliński. W przypadku zawiązania koalicji PiS-PSL głos niezrzeszonego kandydata decydowałby o wyniku głosowania. Sołtys nie opowiada się po stronie ugrupowań politycznych nowego składu rady.

- Chciałbym przede wszystkim działać dla dobra mieszkańców gminy zgodnie z własnym sumieniem i głosem rozsądku - mówi bezpartyjny Aleksander Woliński.

Do nowego składu rady gminy przeszło czworo radnych, wśród których najdłużej w samorządzie działa Robert Piętka (KW PSL) z Wólki Rokickiej. Piętka będzie radnym czwartą kadencję, dwukrotnie startował w wyborach na wójta, ale nie udało mu się odsunąć od władzy Krzysztofa Kopyścia. W radzie krytykował jego poczynania. Głosował przeciwko udzieleniu absolutorium wójtowi za 2017 rok. Z nieformalnej opozycji do rady gminy nie wszedł Sławomir Foltyn (KW PSL). Leszek Wasak i Waldemar Kuchciak w ogóle nie startowali w wyborach. Piętka nie ujawnia jak będą wyglądały relacje wewnątrz organu stanowiącego nowej kadencji. Nie chce też rozmawiać na temat wyboru przewodniczącego rady gminy. W drugiej turze popierał Tadeusza Małyskę, kontrkandydata Kopyścia.

W komitecie KWW Krzysztof Kopyść trwają rozmowy na temat kandydatury nowego przewodniczącego rady gminy. Na razie nie wiadomo, kto zostanie wytypowany do prowadzenia gminnych obrad.

MS

W nowym składzie Rady Gminy Michów zabraknie trzech radnych PSL-u, którzy ubiegali sie o reelekcję: Tadeusz Szlendak, którego zastąpi Mariola Szczuchniak (KWW Romana Adamczyka), na miejscu Czesława Okonia zasiądzie Katarzyna Jóźwiak (KWW Romana Adamczyka), a Ewy Daszkiewicz - Robert Janek (KW PiS)

17 go listopada rozpocznie się nowa kadencja władz lokalnych. Sesję inauguracyjną nowo wybranej rady gminy zwołuje komisarz wyborczy na dzień przypadający w ciągu siedmiu dni po ogłoszeniu zbiorczych wyników wyborów do rad na obszarze kraju. Pierwszą sesję nowo wybranej rady gminy, do czasu wyboru przewodniczącego rady, prowadzi najstarszy wiekiem radny obecny na sesji. Wyboru przewodniczącego rady gminy dokonuje rada ze swego grona w głosowaniu tajnym bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady. Wybór wiceprzewodniczących rady gminy w liczbie od jednego do trzech odbywa się na analogicznych zasadach, jak wybór przewodniczącego rady gminy. Pierwsza sesja rady gminy powinna zakończyć się wyborem przewodniczącego rady

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Michów

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej www.gminamichow.pl zostało wywieszone ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym na zbycie nieruchomości po byłej szkole podstawowej ozn. nr 502/4 o pow. 0,7772 ha położonej we wsi Wypnicha, gm. Michów.

eprasa.pl 2e065240d5

STRONĘ REDAGUJE:
Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

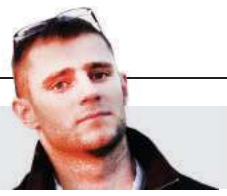

Rozbudowana zostanie też stacja elektroenergetyczna w Łagiewnikach

W Elizówce planują biurowiec, w Niemcach stajnię

Rada Gminy Niemce podjęła ostatnie w mijającej kadencji uchwały w sprawie zmian w gminnym planie zagospodarowania przestrzennego. Dzięki temu w niedalekiej przyszłości umożliwi to m.in. budowę centrum obsługi rolnictwa czy nowej stacji elektroenergetycznej w Zalesiu.

Budynek centrum obsługi rolnictwa stanie w miejscu, gdzie obecnie znajdują się wiaty, pod którymi odbywa się handel, m.in. warzywami

Uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany w planie zagospodarowania umożliwią w przyszłości przeprowadzenie inwestycji m.in. w Łagiewnikach, Zalesiu czy Niemcach.

- Pojawiły się nowe potrzeby związane z rozwojem gminy Niemce, wynikające zarówno z wniosków instytucji, jak i z inicjatywy gminy - wyjaśnia Maria Pomorska, kierownik Referatu Planowania Przestrzennego, Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Niemce.

Biurowiec w Elizówce

Zmiany dotyczą m.in. terenu zajmowanego przez Lubelski Rynek Hurtowy Elizówka. Ma on bowiem zostać rozbudowany o centrum obsługi rolnictwa, w którym znaleźć siedzibę mają lubelskie instytucje z branży rolniczej, aktualnie rozsiane na terenie całego miasta. Budynek, wraz z niezbędną infrastruktura, stanie w miejscu, gdzie obecnie znajdują się wiaty, pod którymi odbywa się handel, m.in. warzywami. To część położona bliżej Lublina.

Za mało prądu

Likwidacja planowanego dotychczas przebiegu linii elektroenergetycznej 110 kV wraz ze stacją w Niemcach i Woli Niemieckiej - to kolejna ze zmian, które wprowadzili piątkową uchwałą radni. Zamiast tego wyznaczona została nowa lokalizacja stacji elektroenergetycznej w Zalesiu i jest to związane z planowanymi inwestycjami przemysłowymi w okolicach Niemiec.

- To na wniosek PGE Dystrybucja w Lublinie. Inwestycja jest bardzo pilna z uwagi na brak możliwości zapewnienia wystarczającej ilości mocy energii elektrycznej dla potrzeb m.in. przyszłych inwestorów na terenie gminy - potwierdza Maria Pomorska.

- Zakłady, które mają powstać w naszej gminie, będą miały zapotrzebowanie na 15 megawat. Obecnie maksymalnie jest u nas 5 megawat - dodaje Sławomir Mroczek, przewodniczący Rady Gminy Niemce.

Stacja ma zostać zbudowana na terenach rolniczych, na przedłużeniu drogi znajdującej się na przeciwko stacji benzynowej.

- Będziemy zabiegać, by budynek był estetyczny i ładnie wkomponowany w otulinę pobliskiego lasu - podkreśla radny Kamil Rarak.

Rozbudowana zostanie też stacja elektroenergetyczna w Łagiewnikach. To także zostało uwzględnione w uchwałach Rady. Inwestycja zostanie zrealizowana w związku z budową linii elektroenergetycznej Chełm - Lublin Systemowa 400 kV. Wnioskodawcą są Polskie Sieci Elektroenergetyczne, odpowiadające za inwestycję.

Stajnia w Niemcach?

Wyznaczenie terenu pod bazę Stowarzyszenia Roztoczańskiej Konnej Straż Ochrony Przyrody - uchwała podjęta w piątek umożliwi rozpoczęcie procedury przygotowania do takiej inwestycji. Stajnia dla koni miałaby znaleźć swoją siedzibę na nieużytkach w pobliżu ul. Różanej w Niemcach. Chodzi o teren za boiskiem GKS Niemce i przedszkolem, na wysokości ujęcia wody.

- Chcą pozyskać około 2,5 hektara od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa na swoją nową siedzibę. Do tej pory mieli ją przy ul. Nadbystrzyckiej w Lublinie, ale zostało im to wymówione. Może to być obiekt uciążliwy dla otoczenia, dlatego będziemy się temu przyglądać i nie wiadomo, czy dostaną zgodę na przekształcenie tego terenu - zaznacza Sławomir Mroczek.

Dominik Smagała

Ostatnia sesja tej Rady

Podczas piątkowej sesji radni mijającej kadencji otrzymali kwiaty, symboliczne wyróżnienia i pamiątkowe albumy

W miniony piątek, 9 listopada radni „starej" Rady Gminy spotkali się na ostatniej sesji. - Nikt nam nie może zarzucić, że coś zaniechaliśmy - powiedział na koniec wójt.

Krzysztof Urbaś podziękował radnym za współpracę.- Dziękuję za pracę, czasem może nawet nieprzespane noce. To my, samorządowcy, zawsze najbardziej się nakręcamy. To my się czasem najbardziej cieszymy ze zrealizowanych inwestycji. Niektórzy są malkontentami i potrafią wszystko skrytykować. A zazwyczaj krytykują ci, którzy w życiu niczego sami nie zrobili, nic nie osiągnęli, ale wiedzą, jak to trzeba zrobić. Tylko, żeby to inni robili, a nie oni - dosadnie podsumowywał wójt.

Jak podkreślił szef Urzędu Gminy Niemce, w ostatnich latach w gminę zainwestowano 180 mln zł.

- To zasługa nas wszystkich. Zdarzało się, że nie było czasu, by zaprezentować nasze dokonania. Ale te efekty są i pomimo różnic politycznych, nikt nam nie może zarzucić, że coś zaniechaliśmy, jakiś projekt został pominięty czy nie skorzystaliśmy z możliwości ubiegania się o dotacje - dodawał Krzysztof Urbaś.

dsm

ROZMOWA Z PRZEWODNICZĄCYM RADY GMINY NIEMCE

To były typowe wybory polityczne

- Myślę, że o wyniku zadecydował znaczek partyjny, to na niego głosowali ludzie - mówi w rozmowie ze Wspólnotą Sławomir Mroczek, który bez sukcesu starał się o kolejny mandat w Radzie Gminy Niemce.

Jakby Pan podsumował mijającą kadencję w wykonaniu Rady Gminy?

To była bardzo owocna kadencja, w ostatnich latach gmina bardzo się rozwinęła. Na inwestycje wydano 180 mln zł i to widać w terenie. Wykorzystaliśmy potencjał. Początki kadencji nie były łatwe, ale też od razu dobrze współpracowaliśmy. Wraz z powołaniem nowej Rady szybko zapominaliśmy, z jakich komitetów startowaliśmy w wyborach. Stanowiliśmy jedną drużynę. Jak będzie teraz? Trudno powiedzieć. Nigdy się nie zdarzyło tak, że na kolejną kadencję zostaje tylko pięcioro radnych. Wójt musi się spotkać z nowymi radnymi, poznać ich, porozmawiać i przedstawić swoją wizję rozwoju gminy. Wtedy będzie widział, czy będzie chęć współpracy, czy też nie.

Był Pan zaskoczony wynikami wyborów do Rady Gminy Niemce, szczególnie tymi z Pana okręgu?

Wiadomo, że trochę tak. Różnica wynosiła jedenaście głosów. Potrzeba trochę pokory. Widocznie „dobra zmiana" potrzebowała zmiany. Myślę, że o wyniku zadecydował znaczek partyjny, to na niego głosowali ludzie. To były typowe wybory polityczne.

Wydaje się, że na tym poziomie wyborcy głosują na ludzi, a nie na partie polityczne...

To już się zmieniło. Rząd się w to bardzo zaangażował, po Polsce jeździł premier oraz inni czołowi politycy. W efekcie ludzie głosowali na znaczek. Choćby przy każdym nazwisku były znaczki partyjne. Prowadziłem normalną kampanię: spotykałem się z wyborcami, rozmawiałem.

Co teraz? Znika Pan z życia samorządowego gminy Niemce?

Na razie trzeba troszeczkę odpocząć, zająć się pracą. Poświęcić trochę więcej czasu rodzinie.

Wójt wspomniał na piątkowej sesji o Panu i zapewnił, że jeszcze zagospodaruje Pańskie doświadczenie...

Poczekamy, zobaczymy. Na razie nie było jeszcze żadnych rozmów czy propozycji. Na razie trzeba dać wójtowi czas na to, by ułożył się z nową Radą Gminy, żeby ona się ukonstytuowała, wybrała swoje prezydium, komisje.

Rozmawiał Dominik Smagała

- Na razie trzeba troszeczkę odpocząć, zająć się pracą. Poświęcić trochę więcej czasu rodzinie - podkreśla Sławomir Mroczek

DUŻA NIESPODZIANKA

Rywalem Sławomira Mroczka w wyborach w okręgu nr 3 był Marek Gruda, startujący z list Prawa i Sprawiedliwości nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Niemcach. Kandydujący pod szyldem Polskiego Stronnictwa Ludowego przewodniczący Rady Gminy w latach 2014-2018 był faworytem. Przegrał jednak w stosunku 289:300 głosów. W Radzie Gminy był nieprzerwanie od pięciu kadencji

eprasa.pl 2e065240d5

STRONĘ REDAGUJE:
Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

Gmina Kock

Gmina Jeziorzany

Temat posesji Mariusza Tarczyńskiego często pojawiał się podczas sesji Rady Gminy

Awantura o rów i wóz

Mieszkaniec ma pretensje do urzędników o wodę wylewającą się z przydrożnego rowu na jego posesję. Władze gminy z kolei mają mu za złe, że utrudnia przejazd publiczną drogą. - Czuję się poszkodowany - mówi Mariusz Tarczyński z Jeziorzan. - Próbowałem z nim negocjować. Jest na „nie" i już - mówi z kolei wójt Jarosław Radomski.

- Żaden odpływ nie powstał. Jak woda spłynie do rowu, to nie ma żadnego ujścia, chyba że na mój budynek. Oczekuję, że wreszcie coś zostanie zrobione w tej sprawie - mówi Mariusz Tarczyński

- Stawiam tu sprzęty, bo to mój teren i mogę to robić. Nie robię tego na złość, tak mi po prostu wygodnie. Nie ma problemów z przejazdem, osobówki mieszczą się swobodnie, nawet i śmieciarki przejeżdżają - przekonuje mieszkaniec Jeziorzan.

Jarosław Radomski
wójt gminy Jeziorzany
Pan Tarczyński ma błędne wyobrażenie, że cena tego terenu powinna sięgać tysięcy złotych

Nie chce już zalewów

Mariusz Tarczyński z Jeziorzan ma do wójta pretensje o to, że woda z rowu, który znajduje się między jego posesją a wybrukowanym łącznikiem ulic Ogrodowej i Folwarcznej, znajduje ujście na terenie jego gospodarstwa. Droga, która powstała w 2017 roku, biegnie wzdłuż granicy jego gospodarstwa.

- Zimą 2017 roku w moim budynku gospodarczym zostały zalane pomieszczenia, m.in. kuchnia letnia. A tuż przed tym zalaniem wykonałem tu remont - denerwuje się Mariusz Tarczyński.

Mieszkaniec wysłał w tej sprawie pismo do Urzędu Gminy. Odpowiedziano mu, że odwodnienie zostanie wykonane w kwietniu 2017 roku, a warunkiem jest obeschnięcie terenu i obniżenie wód gruntowych.

- Żaden odpływ nie powstał. Jak woda spłynie do rowu, to nie ma żadnego ujścia, chyba że na mój budynek. Oczekuję, że wreszcie coś zostanie zrobione w tej sprawie, tu musi być jakiś odpływ. Czuję się poszkodowany - dodaje Mariusz Tarczyński.

Jak dodaje, w przeszłości w miejscu łącznika brukowego było pole należące do sąsiada i wtedy problemów z zalewaniem budynków na jego podwórku nie było.

Woda ma zostać w rowie

Według wójta działka znajduje się niżej niż jezdnia i nie jest możliwe odprowadzenie tej wody gdzie indziej, niż do tego rowu.

- Problem pojawia się, gdy stan wody w rzece Wieprz i wód gruntowych się podnosi - rozkłada ręce Jarosław Radomski, wójt gminy Jeziorzany i dodaje: - Ten mieszkaniec dobrze wie, że woda spływa tam również z jego działki, a budynki są nisko osadzone.

Niewygodny parking

Temat posesji Mariusza Tarczyńskiego w ostatnich miesiącach często pojawiał się podczas sesji Rady Gminy Jeziorzany, ale z zupełnie innego powodu. W ciągu ul. Ogrodowej, tuż przy skrzyżowaniu z łącznikiem do ul. Folwarcznej, mieszkaniec parkuje swoje sprzęty rolnicze, np. przyczepę. Fragment terenu przy wąskim przejeździe faktycznie należy do niego. Problem w tym, że część pozostałych mieszkańców uważa, że takie stawianie maszyn rolniczych utrudnia przejazd. Nieraz na forum wspominali o tym radni z Jeziorzan. Nalegali, by wójt rozwiązał problem.

- Kierowcy samochodów ciężarowych mają utrudniony przejazd, nawet było ciężko osobówką przejechać. Problemy mają np. kierowcy śmieciarki, którzy tam odbierają odpady. Szczególnie zbulwersowałem się, gdy utrudniony dojazd miała straż pożarna - mówi radny Henryk Szymanek.

Wiele lat temu mieszkańcy ul. Ogrodowej przesunęli swoje ogrodzenia, by ustanowić jednakową szerokość jezdni. Formalności nie stało się jednak zadość i nie uregulowano wówczas linii granicznych pasa drogowego.

- Zrobili to również rodzice pana Tarczyńskiego. On dopatrzył się jednak, że sytuacja nie została uregulowana prawnie i to wciąż jego teren. Próbowałem z nim negocjować. Jest na „nie" i już. Nie znam motywacji jego działania. Z innymi mieszkańcami ul. Ogrodowej nie ma żadnych problemów - mówi wójt. - Obecnie należy przeprowadzić procedurę geodezyjną na istniejącym stanie.

Ile za ten skrawek?

Mariusz Tarczyński nie widzi w tej sytuacji żadnego problemu.

- Stawiam tu sprzęty, bo to mój teren i mogę to robić. Nie robię tego na złość, tak mi po prostu wygodnie. Nie ma problemów z przejazdem, osobówki mieszczą się swobodnie, nawet i śmieciarki przejeżdżają - przekonuje i pokazuje zdjęcia, dokumentujące, iż śmieciarka mieści się nawet pomimo zaparkowania przez niego przyczepy przy jezdni. - To zależy od kierowcy. Jeden dał radę wjechać, a drugi nie potrafił i postanowił kombinować, cofać. A strażacy dojechali do miejsca zdarzenia z drugiej strony, więc nie mieli żadnych problemów - dodaje jednak.

Mężczyzna jest gotowy odsprzedać jego teren przylegający do ul. Ogrodowej Urzędowi Gminy. Ale, jak podkreśla, tylko za odpowiednią cenę.

- Mam ją za darmo oddać? Na pewno nie sprzedam tego terenu za 100 zł - mówi zdecydowanie.

- Pan Tarczyński ma błędne wyobrażenie, że cena tego terenu powinna sięgać tysięcy złotych. A to ma się nijak do rzeczywistości - odpowiada wójt.

Dominik Smagała

50 lat razem. Złote gody w Kocku

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie otrzymało pięć par z Kocka.

Adam Józef i Teresa Apolonia Gruba, Jan Mateusz Kielmas i Stanisława Zofia Kielmas-Korecka, Bogusław i Helena Kowalscy, Stefan i Marianna Mitura, Stefan Walenty i Jadwiga Szczepańscy - to dziesięcioro mieszkańców Kocka, którzy w tym roku świętują wyjątkowy jubileusz.

17 października otrzymali z rąk burmistrza Tomasza Futery medale, kwiaty i upominki. O oprawę artystyczną wydarzenia zadbały kockie przedszkolaki z grupy prowadzonej przez Ewę Komar i Mateusza Obroślaka.

dsm

Fot.UM w Kocku

Dziesięcioro mieszkańców gminy Kock zostało nagrodzonych przyznawanym przez Prezydenta RP Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie

W piątek sesja

Rada Miejska w Kocku jeszcze nie składa broni. Radni spotkają się podczas sesji po raz ostatni w mijającej kadencji 2014-2018. Sesję odbędzie się w najbliższy piątek, 16 listopada. W porządku obrad jest m.in. podjęcie uchwał w sprawie utworzenia Zakładu Aktywności Zawodowej w Kocku, ustalenia stawki podatku rolnego na 2019 rok czy zmian w budżecie gminy. Sesja odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kocku, początek o godz. 12. Spotkanie jest otwarte dla publiczności.

dsm

Burmistrz Miasta Kock

Informuje, że w dniu 13.11.2018 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy: części nieruchomości o powierzchni 15 m 2 dot. działek: nr 549/1, 549/2, 549/3, 549/4 obręb Kock Miasto.

eprasa.pl 2e065240d5

Tablica ku czci poległych na stulecie niepodległości

Wśród publiczności byli uczestnicy walk w obronie niepodległości - weterani Armii Krajowej

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej na budynku LOK dokonali burmistrz Janusz Bodziacki, prezes Lubartowskiego Towarzystwa Regionalnego Maria Kozioł, Wiesław Stępiński z Cechu Rzemiosł Różnych oraz Władysław Borówka, 97 - letni były żołnierz Armii Krajowej

Odsłonięcie na Lubartowskim Ośrodku Kultury tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci lubartowian poległych w czasie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej było kulminacyjnym momentem obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Mszę świętą z okazji 11 listopada odprawiono w bazylice św. Anny. W LOK odbyła się uroczysta akademia przygotowana przez uczniów II LO, harcerze zorganizowali grę terenową, a na placu przed ratuszem w turnieju z okazji setnej rocznicy niepodległości zmierzyli się szachiści. Wieczorem w Kinie Lewart odbyło się śpiewanie pieśni patriotycznych.

Marcin Kusyk

Olek Pęksa, Patryk Wasilewski
Przygotowaliśmy grę terenową, która polega na rozwiązywaniu różnych zadań. Część z nich to spotkanie z postaciami - Józefem Piłsudskim, Romanem Dmowskim, Ignacym Paderewskim. Najważniejsza jest krzyżówka, za nią jest najwięcej punktów. Pytania do niej uczestnicy dostają na punktach kontrolnych

W imieniu mieszkańców Lubartowa pod odsłoniętą tablicą kwiaty złożyli burmistrz Janusz Bodziacki, zastępca burmistrza Radosław Szumiec, (ustępujący koalicjanci) oraz przewodniczący Rady Miasta Jacek Tomasiak i wiceprzewodniczący Andrzej Zieliński (nowa koalicja)

Piotr Opolski, instruktor LOK
Na stulecie niepodległości przygotowaliśmy bullet chess - pierwszy raz w Lubartowie. To partia szachów, która trwa minutę, na ruch są tylko sekundy, jest to bardzo widowiskowe

Patriotyczne pieśni - hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę" - zagrała orkiestra dęta OSP

Część artystyczną przygotowała młodzież z II LO

eprasa.pl 2e065240d5

MATERIAŁ SPONSOROWANY

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY PAŃSTWU
ZA GŁOSY ODDANE NA NAS
I ZAUFANIE JAKIM NAS OBDARZYLIŚCIE

Wspólnie będziemy działać na rzecz rozwoju naszych gmin i Powiatu Lubartowskiego.

Kwiaty dla marszałka i poległych bohaterów

Dzieci z przedszkola radośnie machały biało - czerwonymi chorągiewkami, wcześniej, wraz z uczniami lubartowskich szkół, śpiewały hymn. Obchody setnej rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczęły się w Lubartowie 9 listopada przy klasztorze o. Kapucynów. Złożone zostały kwiaty pod tablicą ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego. Potem uczestnicy uroczystości przenieśli się na cmentarz parafialny. Tam złożono kwiaty w miejscach pamięci powstańców z 1831 r i 1863 r. i żołnierzy I i II wojny światowej.

Marcin Kusyk

Dzieci z przedszkola pomachały chorągiewkami w barwach narodowych

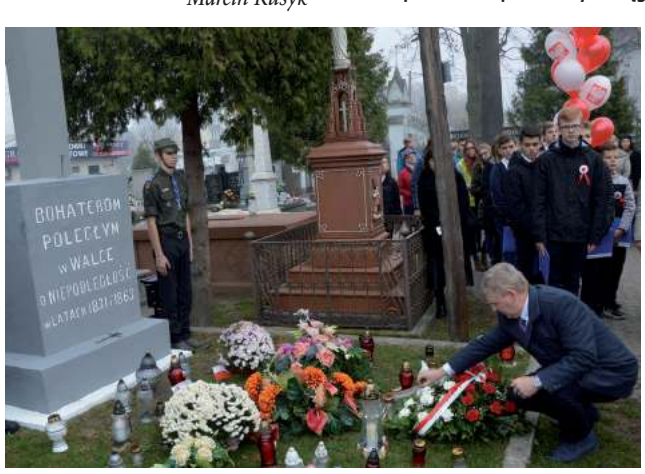

Na cmentarzu złożono kwiaty na grobach powstańców i żołnierzy I i II wojny światowej. Na zdjęciu wicestarosta Kazimierz Sysiak składa wieniec pod krzyżem upamiętniającym żołnierzy powstania listopadowego i powstania styczniowego

Wieniec pod tablicą ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego złożyli przedstawiciele trzech lubartowskich samorządów: członek zarządu powiatu Radosław Guz, burmistrz Janusz Bodziacki (obaj po raz ostatni w w tych rolach) i wójt Krzysztof Kopyść

Informacja o zamieszczeniu wykazu

Wójt Gminy Serniki podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej w najem – część nieruchomości budynkowej pow. 250m2 dz nr 370/11; obręb 8 Serniki-Kolonia.

Wykaz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie www.serniki.eurzad.eu

GAMA
PROMOCJA (13-19 listopada)
SPOŁEM LUBARTÓW
Rok założenia 1916

1. KAWA TCHIBO EXCLUSIVE 100g - 2,99
2. BUŁKA Z PARÓWKĄ 120g Produkcja Własna - 1,89
3. PAPRYKARZ SZCZECIŃSKI 300g - 2,39
4. RĘCZNIK PAPIEROWY MEGA 2-warstwowy Marka Gama - 5,69

S.H. RONDO S.C.
ART. HYDRAULICZNE I ELEKTRYCZNE
TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA
SYSTEMY WODNO - KANALIZACYJNE
MEBLE ŁAZIENKOWE
I LUSTRA NA WYMIAR
▪ SPRZEDAŻ ▪ MONTAŻ ▪ NAPRAWA ▪ DORADZTWO
TEL. 81 854 30 14, 81 854 53 96
LUBARTÓW, ul. KOLEJOWA 2, oraz CICHA 19

eprasa.pl 2e065240d5